Dziś 32 strony: 16 stron „Republiki“, 8 stron „Dodatku Literacko-Naukowego“ oraz 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTRO'

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ NIEDZIELA, 9 CZERWCA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 35 GROSZY. | Nr. 156

WALKI NA ULICACH LWOWA.

Pomimo wysiłków władz, nie udało się dotychczas opanować sytuacji. — Posiłki policyjne przybyły z Warszawy. — Studenci biwakują na ulicach.

Starcia korporantów z akademikami żydami i ukraińcami.

Dalsze manifestacje przeciw staroście Klotzowi.— Aresztowani studenci nie zostali wypuszczeni.

Lwowski korespondent „Republiki“ (Sz). telefonuje:

Dzień dzisiejszy po piątkowych zajściach nie przyniósł żadnych zmian. Znać było w szerokich sferach społeczeństwa depresję i przygnębienie z powodu ostatnich wypadków. Lwów przedstawia widok przypominający żywo dnie listopadowe 1918 roku, kiedy to oblegany był przez wrogów. Na ulicach konna i piesza policja z najeżonymi bagnetami na karabinach. Auta z policją mkną przez ulice, zaś główne budynki państwowe i instytucje żydowskie oraz

STAROSTWO OGRODZONE JEST PRZEZ POLICJĘ.

Z powodu pełniania służby przez policję przez 6 dni i 6 nocy bez przerwy, posterunkowi nie są już prawie zdatni do dalszej służby. Wobec tego ściągnięto z miast pobliskich jak z Borysławia, Drohobycza i Kamionki Strumiłowej autobusami posterunki policyjne. Posiłki te pełnią obecnie służbę na mieście a posterunkowi lwowscy zostali ściągnięci i trzymani są w pogotowiu w rezerwie.

Przez cały dzień studenci blokowali w dalszym ciągu wyższe uczelnie, nie dopuszczając studentów żydów i ukraińców.

NA TEM TLE DOSZŁO DO KRWAWYCH ZAJŚĆ. MIĘDZY INNYMI POBITO DOTKLIWIE KILKU STUDENTÓW UKRAIŃSKICH I ŻYDOWSKICH. Korporanci napadłszy na nich laskami, pobili ich do krwi. Kilku akademików aresztowano. Przed gmachem uniwersytetu i politechniki

BIWAKOWAŁY STRAŻE KORPORANCKIE,

które na miejscu spożywały posiłek. Wywołuje to przykre wrażenie i każdy obcy przybysz sądzi, że są to obozy warowne.

W ogólności panuje nieoficjalny stan oblężenia.

HOTELE SĄ PUSTE I WSZYSCY OBCY, BAWIĄCY TU W SPRAWACH KUPIECKICH LUB HANDLOWYCH, KOŃCZĄ JAKNAJPRĘDZEJ SWE INTERESY I OPUSZCZAJĄ MIASTO.

Wczoraj w godzinach południowych zebrał się ponownie na posiedzeniu rektorat, jednakże wobec bezcelowości poprzednich odezw, żadnych oświadczeń nie wydano.

*

Po starciach piątkowych przebywa w szpitalu 8 posterunkowych i jeden podkomisarz policji z powodu otrzymanych ran. W dniu wczorajszym odwiedzili ich p. wojewoda Gołuchowski, starosta Klotz i komendant policji okręgowej insp. Granowski. Ranni korporanci w liczbie około 20 przebywają w domu akademickim, bądź też w mieszkaniach prywatnych. Wśród rannych znajduje się dwie kobiety, w tem jedna studentka

Konspiracyjny wiec studentów w Warszawie.

Studenci krakowscy i lubelscy ogłosili strejk

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

Dziś odbył się na dziedzińcu uniwersytetu warszawskiego wiec młodzieży akademickiej grupującej się koło naczelnego komitetu akademickiego.

Wiec, na który zezwolenie studenci początkowo otrzymali od rektora odbył się mimo, iż potem zezwolenie zostało cofnięte.

O g. 1 przybyły na dziedziniec uniwersytetu zastępy młodzieży akademickiej i przedstawiciele komitetu akademickiego zakomunikowali zebranym, iż władze akademickie nie zezwoliły na odbycie się wiecu. Nie mniej postanowiono skorzystać z tłumnego zebrania się studentów i zaprotestowano przeciwko konsekwencjom wypadków lwowskich. Wypadki lwoskie przedstawili trzej reprezentanci naczelnego komitetu akademickiego poczem uchwalono cały szereg rezolucji, a mianowicie: ustąpienie starosty grodzkiego Klotza, przeproszenie nia młodzieży akademickiej przez wojewodę lwowskiego, wypuszczenie na wolność aresztowanych studentów.

Następnie wyrażono solidarność z polską młodzieżą akademicką we Lwowie.

Protest złożony przez demokratyczną młodzież akademicką przeciwko tym rezolucjom nie odniósł żadnego skutku. Młodzież akademicka rozrzucała odezwy wzywające studentów do unikania tego wszystkiego, co przynosi szkodę Polsce i wstyd młodzieży akademickiej. Po uchwaleniu rezolucji przywódcy wezwali swych kolegów, by nie doprowadzali do żadnych wybryków i nie zakłócali porządku publicznego.

Silne oddziały policji nie miały żadnych powodów do interwenjowania.

WEDLE WIADOMOŚCI Z KRAKOWA I LUBLINA NA TAMTEJSZYCH UNIWERSYTETACH WYBUCHŁ DZIŚ STREJK PROTESTACYJNY dla zamanifestowania solidarności ze studentami lwowskimi.

Skandaliczne zajścia w Poznaniu.

Studenci napadli na sklepy żydowskie. — Rzucali kamienie w okna synagogi.

Polska Ag. Telegraficzna donosi oficjalnie z Poznania:

Kilka organizacyj akademickich zwołało na sobotę, dnia 8 b. m. wiec do Collegium Medicum z powodu wypadków lwowskich. Ponieważ przez zapowiedziane dopuszczenie publiczności z poza uniwersytetu wiec akademicki nabierał cech wieców publicznych, rektorat nie zgodził się na odbycie wiecu na terenie uniwersytetu. Wobec tego studenci urządzili doraźny wiec przy Domu Akademickim. Studenci po wygłoszeniu kilku okolicznościowych przemówień, poczęli się rozchodzić.

Część uczestników wiecu udała się jednak potem w stronę ulic, gdzie znajdują się sklepy żydowskie i poczęła demonstrować, wznosząc różne okrzyki, przyczem z grupy demonstrantów, do których przyłączyło się wielu gapiów, rzucano kamieniami w szyby sklepów i okna synagogi. Policja poczęła interwenjować, zamykając ulicę i rozpraszając demonstrujących w poszczególnych punktach miasta. 37 demonstrantów policja aresztowała przeważnie za nieposłuszeństwo wobec zarządzeń policyjnych. W związku z tą demonstracją miejski urząd bezpieczeństwa wydał odezwę, nawołując do zachowania spokoju.

Całe miasto tonie w powodzi ulotek, rozrzucanych przez młodzież akademicką. Z tego skorzystali jednak skwapliwie komuniści, którzy również rozrzucili całe stosy bibuły antyrządowej. Władze prowadzą dochodzenie i poczyniły aresztowania szeregu osób wśród komunistów.

*

Wczoraj wieczorem o godz. 8 przybyły z Warszawy pociągiem oddziały policji z kilkoma komisarzami na czele.

*

Korporanci noszą w klapach surdutów ciosane kawałki desek, wyobrażający małe klocki. Jest to skierowane przeciwko staroście Klotzowi, przeciwko któremu wydano cały szereg ośmieszających ulotek.

Wieczorem grupa korporantów nosiła po ulicach transparenty przeciwko staroście.

Od dwuch dni otrzymuje starosta Klotz cały

SZEREG ANONIMÓW,

w których niewykryci autorzy zawiadamiają go o ukartowanym nań zamachu.

KORPORANCI STRASZĄ, ŻE PIERWSZY Z KORPORANTÓW, KTÓRY SPOTKA STAROSTĘ KLOTZA NA ULICY, ZASTRZELI GO.

Wdrożone dochodzenie ujawni w dniach najbliższych autorów tych listów.

*

Mimo zakazów władz policyjnych odbyły się w dniu wczorajszym dwa wiece akademickie. Jeden odbył się w gmachu „Sokoła“, drugi na politechnice. Uchwalono rezolucję, skierowane przeciwko staroście Klotzowi, oraz wzywano do dalszego strejku, aż do wypuszczenia aresztowanych akademików na wolną stopę i udzielenia im satysfakcji przez starostę Klotza, KTÓRY ZA ZDEMOLOWANIE PUBLICZNYCH INSTYTUCJI ŻYDOWSKICH PRZEZ KORPORANTÓW NAZWAŁ ICH ŁOBUZAMI. —

*

Wczoraj o godz. 9 wieczorem wkroczyli korporanci do kawiarni „Reklama“ przy ul. Szajnochy, gdzie przy kolacji siedziało towarzystwo, złożone z żydów. Doszło do awantur, w czasie których

KORPORANCI POBILI LASKAMI

kilku żydów, jednakże ci również poturbowali ich dotkliwie. Wkroczyła policja i aresztowała trzech korporantów.

*

W dniu wczorajszym na skutek nacisku ze strony strejkujących studentów interwenjowali rektorzy wyższych uczelni u prokuratorów sądu apelacyjnego i okręgowego w sprawie zwolnienia aresztowanych studentów.

Dalszy ciąg na str. 3-ej.

DOSŁOWNY TEKST PISMA Marszałka PIŁSUDSKIEGO

do sędziego śledczego Trybunału Stanu w sprawie b. min. skarbu Czechowicza.

„W związku z protokułem. sporządzonym przez pana u mnie z d. 27 maja r. b., przesyłam Panu moje oświadczenie w sprawie przekroczeń budżetowych w budżecie za rok 1927/28.

Historja przekroczeń budżetowych z budżetu, przeprowadzonego przez gabinet pod mojem kierownictwem, jest następująca:

Dochody tego roku przekroczyły i przekraczały stale miesięcznie preliminowane w budżecie dochody w wyraźnym nieproporcjonalnym stosunku. Gdy jako szef gabinetu starałem sie te pocieszające zjawiska zanalizować, przychodziłem zawsze do wniosku, że główną przyczyną tego faktu było:

a) USUNIĘCIE WIELKICH NADUŻYĆ Z PIENIĘDZMI SKARBOWEMI, KTÓRE SIĘ DZIAŁY PRZY POPRZEDNICH RZĄDACH PARTYJNO-SEJMOWYCH;

b) olbrzymia praca p. ministra Czechowicza, który system podatkowy uporządkował w ten sposób, iż nie było unikań tylu płacenia podatków przez osoby, chociażby w najmniejszym stopniu protegowane, a wreszcie

c) i temu przypisuje nie mniejszą wagę — poprawienie się stanu ekonomicznego kraju, który zaczyna wychodzić z anarchji i bezładu z okresu spekulacji i niezdolności jutra.

Oprócz tego zawarta została po długich i żmudnych pertraktacjach przy mo im personalnym nacisku pożyczka w Ameryce na dogodnych dla Polski warunkach.

Pożyczka ta, t. zw. stabilizacyjna, jeszcze bardziej utrwaliła pewność sytuacji ekonomicznej i zawierała jako jeden z punktów, punkt, który dozwalał Polsce wydać z tej pożyczki 10 miljonów dolarów na inwestycje.

Z tych powodów nagromadziła się w kasje państwowej względnie wielka ilość pieniędzy poza preliminowanemi dochodami.

Nie sądziłem, ażeby można było zatrzymać te pieniądze w kasach. nie wydając ich możliwie szybko drogą państwową, w przeciwnym bowiem wypadku

NIE MOGLIŚMY, JAKO RZĄD, DOSTATECZNIE SILNIE ZWALCZAĆ ZGUBNE ZŁO W NASZEM KRAJU: LICHWĘ PIENIĘŻNA.

i wszelkie inne. I tylko w ten sposób wydając pieniądze, osiągnęliśmy ten wysoki rezultat, iż obniżyliśmy bardzo stopę procentową, istniejącą w Polsce.

Gdy więc mus wydawania pieniędzy i przekroczeń budżetowych jest ostatecznie wyjaśniony, przechodze do formalnego stosunku w tej materji do sejmu.

Gabinet swój ułożyłem w ten sposób, iż odrazu zażądałem od wszystkich ministrów, a więc i od p. Czechowicza, że stosunek do sejmu określany i przepracowywany jedynie przezemnie osobiście i NIKT Z MINISTRÓW NIE MA PRAWA BEZ MEGO NA TO ZEZWOLENIA PROWADZIĆ STOSUNKU DO SEJMU SAMODZIELNIE.

Zabezpieczyłem w ten sposób pewność siebie w pracy panów ministrów oraz szybką i względnie sprawną ich robotę i decyzję bez oglądania sie na to, czy komuś to się podoba, czy nie i

BRAŁEM W TEN SPOSÓB JEDYNIE NA SWOJE BARKI CAŁĄ FORMALNOŚĆ WIĄŻĄCĄ RZĄD Z SEJMEM.

W r. 1927 sejmu nie zwołałem wcale, dociągając do końca pełnomocność ówczesnego sejmu bez jakiegokolwiek posiedzenia. W tej zaś sprawie specjalnie nie chciałem wcale szukać jakiejkolwiek opinji sejmu, gdyż uważałem, że SEJM TEN JEST TAK SPLUGAWIONY KORUPCJĄ I NIEUCZCIWĄ W STOSUNKU DO PAŃSTWA PRACĄ, IŻ NIEPODOBNA MU ODDAWAĆ PRAC WIĘKSZEGO PAŃSTWOWEGO ZNACZENIA DO ROZSTRZYGANIA.

Nie mówiąc już o tem, że żadna sprawa, wymagająca szybkiej decyzji, przez sejm prowadzona być nie może, gdyż sama metoda pracy sejmu, nawet przy najlepszych jego chęciach, ze zwyczajami i obyczajami dotychczas istniejącemi w Polsce, tak każdą sprawę przeciąga, że podlega tylu śmiesznym i nonsensownym formalnościom, iż każdy termin minięty będzie i sprawa rozstrzygnięta nie zostanie.

Dodam jednak, iż p. Czechowicz pomiędzy moimi ministrami stanowił może pod jednym względem wyjątek, iż chciał być najbardziej ze wszystkich w zgodzie ze wszystkiemi przepisami, wytworzonemi przez poprzednie życie i zawsze uważał za swój obowiązek lojalnie mi wskazać na to, iż przekraczam przy swej pracy ten czy inny przepis, lub w jego wyobrażeniu ustawe.

W historji formalnego mego stosunku do sejmu przechodzę do obecnego sejmu, w którym budżet przedstawiony przeze mnie na następny rok został przyjęty.

Przy pierwszem spotkaniu sie z tym sejmem odrazu oceniłem, że wiekszość tego sejmu chce pozostać wierną najwstrętniejszym tradycjom seimowania u nas i nie chce zmienić — co uważałem za główne — głupich metod swoiej pracy.

Dlatego też postanowiłem odrazu uniknąć przedłużenia dyskusji budżetowej przez prowadzenie długotrwałej nudnej i głupio prowadzonej dyskusji nad dodatkowymi wydatkami. Czyniłem to tembardziej usilnie, iż spostrzegłem odrazu, że przy metodzie, przeciążanie pracą panów ministrów jest tak niezwykle wielkie, iż niepodobna było oczekiwać przy sesji sejmowej normalnej i rozumnej pracy. Wobec tego też w samym początku sesji przy zwykłej naradzie o finansach państwa z p. Bartlem, mojm pomocnikiem i p. Czechowiczem ministrem finansów, poleciłem przeprowadzać rachunek zakończenia roku budżetowego jak najdłużej, tak aby wszystkie obliczenia związane z nadmiarem pieniędzy nie mogły być dokonane w takim czasie, aby się zjawiła konieczność przedstawienia sejmowi budżetu z dodatkowymi kredytami.

Bałem się wtedy bardzo o jedno, że SPÓŹNIĘ SIĘ Z ROZPOCZĘCIEM ROBÓT BUDOWLANYCH,

projektowanych na szersza skale i gdy nie będę czynił zawczasu usiłowań do zrobienia szczegółowych kosztorysów i planów, postanowiłem tedy zrobić coś w rodzaju fuszerki, to znaczy wyznaczyć kredyty, że tak powiem, na wyrost, bez ścisłych obliczeń, gdyż uniknąłem w ten sposób największej fuszerki, jakiejbym dokonał, gdybym spróbował normalnej pracy preliminowania nadzwyczajnych kredytów przez sejm.

Wobec tego, że w końcu sesji sejmowej ciężko zachorowałem, mieszają mi się do pewnego stopnia w pamięci daty tych, czy innych rozmów, oraz daty tych, czy innych decyzyj, danych p. Czechowiczowi.

Pamiętam jednak, że nie dopuściłem do naturalnego na czas wykończenia rachunków z ubiegłego już roku budżetowego, że przeciągnąłem w ten sposób możliwość zakończenia obliczeń co do wydatków dodatkowych poza sesją sejmową.

Największą trudnością, powtarzam, było dla mnie rozpoczęcie różnych budowli bez jednoczesnego przytem wyłożenia ich do budżetu.

Dodam na usprawiedliwienie swej fuszerki w stosunku do państwa iż ona groźną nie była, gdyż kredytowania nawet przy przypuszczeniu, że dana praca nie będzie mogła być wykonana, zostawia jednak niewydane pieniądze w kasie państwowej.

Pamiętam jednak, że przy wszystkich rozmowach, które w tym czasie z p. Bartlem i p. Czechowiczem prowadziłem, obaj ci panowie nosili sie jednak z zamiarem przedstawienia tych nadzwyczajnych wydatków na uchwałę sejmu i ustępowali zawsze pod moim wyraźnym naciskiem.

Dodam do tego oświadczenie, że nie mogę dostrzec w tem moiem postępowaniu ani jednej chwili, abym przekraczał czy konstytucje, czy jakąkolwiek ustawe

Wobec tego, iż pan w rozmowie ze mna podzielił całość t. zw. przekroczeń budżetowych na dwie całkiem nierówne części, tak, iż w jednej jest wszystko, a w drugiej jest 5 miljonów, oświadczam, iż w tej właśnie kwestji 5 miljonów, które zostały przelane do mej dyspozycji, jako szefa gabinetu nie chce w tej chwili wchodzić in meritum sprawy, natomiast stwierdzam, iż przy żądaniu przeze mnie tych 5 miljonów, na co ma pan w aktach mój list do pana ministra skarbu, miałem jak zwykle i w innych wypadkach zastrzeżenie, uczynione przez p. Czechowicza.

Nie widzę jednak żadnego powodu, aby te 5 miljonów w jakikolwiek sposób się różniły od wszystkich innych wydatków, t. zw. przekroczeń budżetowych.

Na zakończenie podkreślam, że gabinet mój był tak urządzony i tak postawiony przezemnie, że wszystkie formalności związane w stosunkach ze sejmem leżały na mnie jedynie i że żądałem od wszystkich ministrów, ażeby zaniechali czynić te rzeczy na własną rękę tak, że

OSKARŻENIE P. CZECHOWICZA WYDAJE MI SIĘ NIETYLKO NONSENSOWNEM, ALE I WYSOCE NIEETYCZNEM.

JÓZEF PIŁSUDSKI.

Trybunał Stanu

rozpatrzy skargę oskarżycieli.

Warszawski korespondent „Republiki" (B)

Prezes sądu najwyższego przewodniczący Trybunału Stanu p. Supiński wyznaczył na środę 12 bm. posiedzenie porządkowe Trybunału Stanu.

Na posiedzeniu tem rozpatrzona będzie skarga oskarżycieli sejmowych przeciwko sędziego śledczemu Zalewskiego o przewczesne ukończenie śledztwa.

W posiedzeniu wezmą udział p. Supiński oraz sędziowie Trybunału Stanu pp. Thugutt i Lednicki oraz oskarżyciele sejmowi.

Delegacja urzędników u premjera

interwenjowała w sprawie poprawy bytu szerokich rzesz urzędniczych.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Stowarzyszenie urzędników państwowych złożyło p. premjerowi Świtalskiemu memorjał, zawierający postulaty pracowników państwowych. Obecnie przedstawiciele stowarzyszenia oczekują audjencji w związku z postulatami zawartymi w memorjale.

Między innemi memorjał domaga sie podniesienia poziomu płac urzędniczych do ich wartości realnej z roku 1925, wypłaty zaległego dodatku mieszkaniowego na rok 1928, znowelizowania obowiązujących przepisów pragmatyki, załatwienia sprawy urzędników prowizorycznych, kwestję urlopów. Pozatem memorjał domaga się określenia płac emerytalnych, powołania specjalnej komisji do reformy ustawodawstwa pracowników państwowych, do którejby zostali powołani przedstawiciele sfer urzędniczych.

Memorjał zaznacza, że żadania w zakresie materjalnym są żądaniami, które się znajdują na granicach minimum utrzymania.

Nowy kodeks postępowania karnego

będzie wkrótce ogłoszony.

Warszawski korespodent „Republiki" (B) telefonuje:

W połowie czerwca „Dziennik Ustaw" ogłosi wszystkie rozporządzenia nowego kodeksu postępowania karnego, a zwłaszcza regulamin sądownictwa, regulamin prokuratorski w sprawach karnych, rozporządzenie o kosztach sądowych itd. W ministerstwie prace dla praktycznego stosowania zasad zunifikowanej procedury karnej są już na ukończeniu.

Dr. B. Knichowiecki
powrócił
i ordynuje w chorobach dzieci od 3½—5 pp.
Sienkiewicza 61, I p., fr.
Tel. 10-20

Wszelkie zaburzenia trawienia nadkwaśność żołądka, skłonność do kamieni żółciowych, podrażnienie ślepej kiszki i t. p. łagodzi i leczy stałe używanie wody alkalicznej, otrzymanej przez rozpuszczenie aktywowanych, czyli możliwie do świeżej wody naturalnej zbliżonych.
Tabletek VICHY
Magistra KLAWE
Niezastąpione w podróży, przy jadaniu restauracyjnem, nadużywaniu napojów alkoholowych i t. d. Otrzymać można w każdej Aptece i Drogerji.

Motory
elektr., elektropompy, wentylatory wszelk. rodzaju nowe i używane. Najtańsze źródło.
Sprzedaż, wypożyczanie, zamiana i kupno,
Warsztaty reperacyjne. Instal. siły i światła
Składy żarówek i materjałów instalacyjnych
Inż. J. REICHE[illegible]ka.
Południowa 28. [illegible] 30-00.

Szósta plaga świata.

Wypadki lwowskie.

Przed kilku dniami podczas święta 36 pułku Legji Akademickiej w Warszawie, kiedy orkjestra pułkowa zagrała marsza „Pierwszej Brygady", kilka oddziałów korporanckich, biorących udział w święcie jako goście, odeszło na bok i w ten sposób okazało swój protest przeciwko starej pieśni legjonów.

Na ulicach i placach Lwowa młodzież akademicka pokrewnego pokroju wznosi dziś okrzyki antyrządowe o wyraźnym posmaku, nie tyle przeciwko władzom lokalnym, ile przeciwko gabinetowi, w skład którego wchodzi Marszałek Piłsudski.

Dziś nie chodzi już akademikom o żydów, dziś zapomnieli o wszystkich pretensjach, dziś przestali być „przedmurzem chrześcijaństwa", ale tym gromadom korporantów chodzi zupełnie o coś innego — o wywołanie na wielką skalę efektów politycznych.

Narodowa demokracja brała się już do dzieła z różnych stron: próbowała wyzyskać ujemne cechy sytuacji gospodarczej, próbowała przyczepić się do polityki zagranicznej; aż wreszcie wpadła na „świetny pomysł" zaaranżowania hecy antysemickiej.

Jest to stara, utarta metoda, niejako recepta. Rząd rosyjski wiedział doskonale, że najłatwiej jest podburzyć tłum do antyżydowskich ekscesów, a wtedy można już z tym tłumem robić, co się komu podoba.

Już od dłuższego czasu endecja prowadzi kampanję antyżydowską nie dlatego, ażeby chciała dokuczyć żydom. Odwrotnie, ma ona swoich własnych żydów i z nimi kuma się doskonale. Chodzi jej tylko o to, ażeby przez wybuch uczuć antysemickich skierować falę niezadowolenia na rząd.

Chodzi o zdobycie atutów, któremi można byłoby pokazać się przed tłuszczą. Chodzi i zbuntowanie masy przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu i premjerowi Świtalskiemu, o podstawienie nogi obecnemu gabinetowi i dla tego celu ... czezdzi się państwa.

***

Dla tego celu endecja poświęca dobro Polski. Już dziś cała prasa zagraniczna trąbi o zaburzeniach antysemickich we Lwowie, właśnie we Lwowie, o który walczą również ukraińcy na terenie propagandy światowej. W chwili, kiedy Litwa i Niemcy wytaczają przed Ligą Narodów skargi z powodu rzekomego niedotrzymania przez Polskę traktatu o mniejszościach narodowych, wybrała się endecja na urządzenie skandali lwowskich.

Podkreślamy to jako okoliczność charakterystyczną. Każdy wie, że rząd dzisiejszy da sobie radę z endekami i tą grupą studentów, która idzie na endeckim pasku, ale każdy wie również wiele szkody przyniosą te walki, jaką ohydą przepełnią nieświadome masy, wiele krzywd moralnych i materjalnych z tego wyniknąć może.

Endecja, jak hydra znów podnosi głowę, wdeptaną od trzech lat w błoto. Hydra wyciąga szpony, aby rozedrzeć nimi spokój, który zapanował w Polsce. Hydra chce się napić krwi...

***

Endecja stosuje system walki z zapłota. Nie pokazuje swego oblicza, ale raczej działa przez agitatorów, którzy podszczuwają studentów. Akcję na uniwersytetach prowadzi się już od kilku lat. Endecji udało się zagarnąć pod swe skrzydła cały szereg organizacji i korporacji akademickich. Endecja wykorzystała, że młodzież, jako element najbardziej zapalny, najchętniej solidaryzuje się ze skrajnemi teorjami. I dlatego widzimy, że na uniwersytetach polskich, podobnie zresztą, jak na niemieckich, austrjackich, czeskich, węgierskich i rumuńskich (a więc tam, gdzie wojna dała się silnie we znaki) prym dzierży z jednej strony młodzież szowinistyczna, z drugiej — komunistyczna.

Cały obóz pośredni jest słaby i nie może samodzielnie przeciwstawić się swym rozjątrzonym i rozzuchwalonym kolegom.

Ale jeszcze w Polsce, dzięki Bogu, nie rządzi studenterja. Jeszcze jest ktoś i coś, co potrafi ująć wszystko twardą ręką i zmusić do posłuszeństwa dla władzy państwowej.

Wypadki teroru likwidowane są szybko przez policję, ale rząd potrafi sięgnąć i głębiej, potrafi wyszukać ukryte gniazdka endeckiej propagandy wśród młodzieży, potrafi wytropić, wyłowić agitatorów, którzy pod ochroną studenckiej czapeczki i korporanckiej wstążeczki prowadzą młodzież na manowce, wciskają jej do ręki pałę, a do ust — zbrodnicze okrzyki.

St.

Walki na ulicach Lwowa.

(Dokończenie — początek patrz str. 1).

PROKURATORZY ODMÓWILI WYPUSZCZENIA STUDENTÓW.

***

Na jutro t. j. na NIEDZIELĘ zwołany jest

WIEC KOBIET KATOLICKICH I DRUGI WIEC OGÓLNO-POLSKIEJ MŁODZIEŻY KORPORANCKIEJ.

Istnieją poważne obawy przed rozruchami wobec czego wzmocniono posterunki policyjne.

Komunikat oficjalny.

Lwów, 8 czerwca.

Polska Agencja Telegraficzna

Dnia 7 b.m. o godz. 17-ej zebrał się tłum akademików w katedrze i przed katedrą, celem wzięcia udziału w procesji. Po procesji akademicy udali się tłumnie na plac Marjacki, gdzie zamierzali manifestować, zostali jednak przez policję rozproszeni. Około godz. 20-ej grupki akademików zaczęły gromadzić się na placu Św. Zofji i przy ul. Puławskiego, jednocześnie inne grupy manifestantów ze brały się na placu Targów Wschodnich i Placu Akademickim. Na teren Targów Wschodnich wyruszył oddział policji pod dowództwem komendanta policji Grabowskiego. Wobec nieusłuchania wezwania do rozejścia, policja kilkakrotnie interwenjowała, przyczem kilku demonstrantów zostało kontuzjowanych. Ostatecznie manifestację na placu Targów Wschodnich zlikwidowano. Na placu Akademickim policja pod komendą zastępcy komendanta, komisarza Abczyńskiego zlikwidowała manifestację. O godz. 21.30 tłum zebrał się ponownie na placu Marjackim w liczbie około 2.000 osób. Na miejsce manifestacji oprócz organów policyjnych zostali delegowani urzędnicy starostwa grodzkiego, którzy daremnie wzywali kilkakrotnie manifestantów do rozejścia się. W czasie zajść we wszystkich wypadkach zauważono w tłumie WIELE MĘTÓW SPOŁECZNYCH, WYCZEKUJĄCYCH NA SPOSOBNOŚĆ GRABIEŻY. Męty te usuwała policja państwowa z całą bezwzględnością. W ciągu manifestacji w dniu 7 b. m. policja była zmuszona interwenjować kilka razy. Manifestanci obrzucili policję kamieniami.

W czasie zajść zostało poturbowanych ok. 8 akademików i ok. 11 osób cywilnych. Z policji ranny jest aspirant Szydłowski i 6 posterunkowych.

W CZASIE ZAJŚĆ WIDOCZNE BYŁO, ŻE NAWET PRZYWÓDCY AKADEMIKÓW NIE PANUJĄ JUŻ NAD TŁUMEM.

Walki pomiędzy studentami w Wiedniu

Studenci — żydzi zostali pobici.

Wiedeń, 8 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Przed uniwersytetem doszło dzisiaj do starć między studentami szkół wyższych narodowcami a studentami żydowskimi. Do zajść wmieszały się również osoby, nie będące akademikami. W wyniku tych zajść studenci narodowcy rozpędzili studentów żydowskich.

Jak słychać, rektor uniwersytetu wydał okólnik, wzywający studentów do spokoju i przewidujący powzięcie ostrych środków, a nawet zamknięcie uniwersytetu na wypadek kontynuowania dalej podobnych starć.

Nieludzki prokurator

nie chciał spełnić ostatniej woli Jakubowskiego. — Rewelacyjne zeznania świadków.

Berlin, 8 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiejszy dzień w procesie Jakubowskiego ma być ostatnim dniem przesłuchiwania świadków. Naogół spodziewane jest zakończenie dzisiaj postępowania dowodowego.

Na wtorek zapowiedziane jest przemówienie prokuratora. Mowy obrońcy i oskarżyciela prywatnego, reprezentującego rodzinę Jakubowskiego, spodziewane są we czwartek przyszłego tygodnia.

W toku dnia dzisiejszego zeznawał cały szereg świadków, którzy stykali się z Jakubowskim w więzieniu.

Wszyscy współwięźniowie zeznawali zgodnie, że Jakubowski bardzo słabo władał językiem niemieckim i porozumieć się z nim po niemiecku było bardzo trudno.

Wszyscy świadkowie pozatem stwierdzili, że

Jakubowski aż do końca twierdził, że jest niewinny.

Jeden ze współwięźniów przytaczał, że Jakubowski tłumaczył mu, dlaczego nie powiedział przed sędzią śledczym i przed prokuratorem wszystkiego. Sędzia bowiem i prokurator, którzy go badali, nie wierzyli mu, i gdy Jakubowski pewnego razu wyraził swe podejrzenia, zapytali go, czy mógłby je udowodnić. Gdy Jakubowski przyznał się, że dowodów żadnych nie posiada, sędzia śledczy miał go obrzucić wymysłami.

Wielkie wrażenie wywołały wśród obecnych na sali zeznania urzędnika więziennego, Krage, który stwierdził, że Jakubowski po zakomunikowaniu mu, że prośba jego o ułaskawienie została odrzucona i że nazajutrz zostanie stracony nie rozumiał tego, co mu mówiono. Nie rozumiał również zapytania, czy ma jeszcze jakieś życzenie. Gdy urzędnik wytłumaczył mu wreszcie Jakubowski wyraził pragnienie zobaczenia raz jeszcze swej córeczki i danie mu na ostatnie chwile jego najlepszego ubrania. Na życzenie te inspektor więzienny odpowiedział mu, że prokurator już odszedł i że życzenia te spełnione być nie mogą.

Wreszcie w szeregu dalszych świadków zeznawał szwagier oskarżonej Koehlerowej, kupiec nazwiskiem Harnack, który oskarżył ją poważnie. M. in. przyznał on, że Koehlerowa powiedziała mu kiedyś, że sąd bardziej będzie wierzył jej, jako babce dziecka, niż Jakubowskiemu, który jest rosjaninem. Dalej przyznał, że Koehlerowa miała mu kiedyś powiedzieć, że tak będzie zeznawała, że Jakubowski będzie stracony. W związku z tem zeznaniem adwokat Brandt zwrócił się z zapytaniem do Koehlerowej, która początkowo zaprzeczyła, a wreszcie przyznała, że wypowiedziała się w podobny sposób, podkreślając tylko, że wyraziła się w nieco odmiennej formie; mianowicie miała powiedzieć tylko, że tak będzie zeznawała, aby Jakubowski nie wyszedł z więzienia, o staceniu zaś jakoby nic nie mówiła.

Król angielski

jedzie na kurację do Piszczan.

Wiedeń, 8 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzienniki donoszą z Pragi, że zarząd zdrojowy w Piszczanach otrzymał od przybocznego lekarza króla angielskiego, Jerzego list z zapytaniem, czy możliwy byłby przyjazd króla do Piszczan celem przeprowadzenia kuracji. Zarząd zdrojowy zawiadomił dwór angielski, że może oddać do dyspozycji króla całe skrzydło hotelu „Termia". Wyjazd króla do Piszczan projektowany jest podobno na koniec czerwca.

Porażka Niemiec w Madrycie.

Madryt, 8 czerwca.

(Agencja Telegraficzna „Express")

Na dzisiejszem tajnem posiedzeniu komisji rady Ligi narodów przyjęto londyński memorjał dla mniejszości, wskutek czego dążenia niemieckie, aby rzeczową dyskusję nad memorjałem londyńskim odroczyć do września runęły. We wtorek komisja rady zbierze się na ostatnie posiedzenie dla powzięcia ostatecznej decyzji. Przypuszczać należy, iż na tem ostatniem posiedzeniu będzie zała[illegible] formalna strona sprawy, aby opracować ostatecznie raport o przyjęciu poglądów komisji. Reasumując całą pracę obecnej sesji rady Ligi można stwierdzić, iż żądania niemieckie są zupełnie odrzucone, przyczem przyjęto tylko pewne drobne zmiany, zresztą według wyników obrad londyńskich.

— Naczelnik wydziału narodowościowego w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Suchecki rozpocznie w dniach najbliższych urlop wypoczynkowy.

Święto spółdzielcze.

Program dzisiejszych uroczystości

W dniu dzisiejszym, t. j. w niedzielę spółdzielcy łódzcy dorocznym zwyczajem urządzają obchód święta spółdzielczości, mającego wykazać siłę i potęgę ruchu kooperatystycznego w Łodzi.

Program święta dzisiejszego jest bardzo urozmaicony i obejmuje przed południem pochód spółdzielczy, popołudniu zaś wielką akademję.

O godz. 8-ej rano zbiórki spółdzielców dzielnicami w następujących punktach:

1. Dzielnica Radogoszcz — Bałuty— na Rynku Bałuckim.
2. Dzielnica Koziny — Poznańskiego — na ul. Ogrodowej przed Teatrem
3. Dzielnica Górna — na Placu Reymonta.
4. Dzielnica Widzew — na ul. Rokicińskiej 93.
5. Dzielnica Zarzew — na ul. Wacława przed „Dźwignią".

Z wymienionych punktów dzielnice wyruszają o godz. 9 rano na Wodny Rynek, gdzie nastąpi otwarcie uroczystości poczem pochód wyruszy ulicami: Główną, Piotrkowską i Zieloną na Zielony Rynek, gdzie przemawiać będą p.p. Wojewódzki, Walczak i inni, poczem nastąpi rozwiązanie pochodu.

Udział w pochodzie spółdzielczym zgłosiły dotychczas następujące organizacje:

1. Dziewięć Spółdzielni Spożywców w Łodzi.
2. Związki Zawodowe Robotnicze i Pracowników Umysłowych.
3. Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę", TUR. i inne organizacje Młodzieży.
4. Spółdzielnie Uczniowskie,
5. Spółdzielnie Kredytowe, Mleczarskie i Mieszkaniowe.

Program akademji:

Akademja Spółdzielcza odbędzie się w letniem kinie spółdzielnia pracow. komunalnych i społecznych przy ul. Sienkiewicza 40. Początek o godz. 5 popoł. Po odegraniu Hymnu Spółdzielczego, zagai akademję dyr. Wolczyński, poczem przemawiać będzie dyrektor Zw. Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej p. M. Rapacki.

W części artystycznej akademji udział wezmą chóry T-wa Śpiew. im. St. Moniuszki pod kierunkiem dyr. Kotkowskiego, występy artystów Teatru Popularnego, solo skrzypce itp.

Wątpić nie należy, że w uroczystościach spółdzielczych dzisiaj wezmą udział jaknajliczniejszy wszyscy spółdzielcy i sympatycy wielkiego ruchu.

Pracownik, powołany na ćwiczenia,

zachowuje prawo do pensji i nie może być w tym okresie wydalony z posady.

Firma może potrącić pobory, otrzymywane w wojsku.

W bieżącym roku, jak wiadomo powołano na ćwiczenia wojskowe bardzo poważną liczbę rezerwistów różnych roczników.

Wśród powołanych znajdują się pracownicy umysłowi i fizyczni wszelkich kategorji, którzy, nie znając dokładnie swych uprawnień, dotyczących wynagrodzenia w okresie spełniania obowiązku wojskowego, zwracają się do nas często z różnemi zapytaniami.

Sprawy interesujące obecnie powołanych na ćwiczenia pracowników, omawia dokładnie art. 19 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

„O umowie o pracę pracowników umysłowych w razie niemożności spełnienia przez nich obowiązków wskutek powołania do ćwiczeń rezerwy".

Artykuł ten przedewszystkiem mówi o tem, że

pracownik umysłowy nie może stracić posady wskutek powołania go na ćwiczenia.

Ma on bowiem normalne prawo do trzymiesięcznego wynagr., przycze wypowiedzenie umowy nie tylko nie może nastąpić już w czasie trwania ćwiczeń, ale i po ogłoszeniu rozporządzenia o mających nastąpić ćwiczeniach.

Wyjątek od powyższych postanowień stanowią wypadku, gdy pracownik został zaangażowany tylko na krótki okres dla wykonania pewnych ściśle określonych prac, które, zgodnie z umową ukończył przed powołaniem na ćwiczenia. Nie może on się wówczas domagać trzymiesięcznej odprawy, ani też pensji urlopowej, sille nie została ona przewidziana zawartą umową.

O ile więc naprzykład ktoś został zaangażowany do dnia 1 lipca b.r. i w dniu tym został powołany na ćwiczenia

nie należy mu się od firmy nic.

Gdy jednak zawarta umowa wygasa dopiero 20 lipca lub też później, należy mu się pensja od dnia 1 lipca, gdy został wzięty do wojska.

W wypadkach, gdy stałym pracownikom wymówiono umowę która kończy się naprzykład w dniu 15 sierpnia, pracownik umysłowy, powołany 1 lipca na ćwiczenia, ma jeszcze prawo do sześciotygodniowej pracy lub też odszkodowanie pieniężnego.

Prawo do urlopu jest zupełnie niezależne od prawa do pobierania poborów za czas ćwiczeń wojskowych. Pracownik, który przed ćwiczeniami nie wykorzystał jeszcze swego urlopu po odbyciu ćwiczeń

zachowuje prawo miesięcznego wypoczynku,

a pracownik, który już był na urlopie przed powołaniem do wojska,

otrzymuje normalne pobory za okres ćwiczeń.

Firma, zatrudniająca powołanych na ćwiczenia ma jednak prawo **potrącić z pensji pobory, otrzymywane w wojsku.** Gdy chodzi o niższe szarże oczywiście nie przedstawia to żadnego znaczenia, natomiast pracownicy umysłowi podporucznicy i porucznicy, otrzymujący już znaczniejsze pobory, będą otrzymywali z przedsiobrsw, w których pracowali, tylko nadwyżkę pensji.

Pracownicy fizyczni nie mają żadnych praw do wynagradzania za czas ćwiczeń wojskowych i otrzymują jedynie

zasiłki państwowe.

Pracodawca nie ma jednak prawa im wymawiać umowy o pracy w czasie od powołania na ćwiczenia do ich odbycia i po powrocie z wojska robotnik nie może być wydalony z przedsiębiorstwa. (d)

TEATR SWIETLNY

Casino

Ostatnie 2 dni!

Dawno oczekiwany film humoru i śmiechu

SPORTOWIEC Z MIŁOŚCI

W roli tytułowej

najznakom.tszy komik świata

Buster Keaton

Film ten cieszył się niebywałem powodzeniem w Ameryce i Europie. W Warszawie demonstrowany był w kinie Stylowym przez 8 tygodni przy wypełnionej widowni.

Orkiestra pod dyr. L. Kantora

DZIŚ od 12—3-ej ceny miejsc 50 gr. i zł. 1.—

Łódź na wystawie poznańskiej.

Architektura i manufaktura. — Stoisko nie jest świątynią grecką. — Ilość zamiast jakości. — Cyfry na wystawie.

II.

Firmy prześcigają się w pomysłowości. Wszystko utrzymane jest **w tonie bardzo nowoczesnym** (tak samo zresztą jak i całokształt wystawy poznańskiej) z pewną tendencją **do kubizmu.** Tak uderza to w oczy, że rację miał pewien niemiec, który po dokładnem obejrzeniu pawilonu włókienniczego powiedział:

— **Zu viel Architektur — zu wenig Manufaktur!...**

***

W tem ślepem dążeniu do architektury zapomniano o celu całej wystawy, a przedewszystkiem **o celu wystawy przemysłowej.**

Są kioski, gdzie charakter ten zaznaczony jest bardzo dobitnie. Znajdujemy jednak i takie stoiska, które wyglądają **jak okna wystawowe kupca, albo lepszego krawca.** Jeśli ktoś nie zna firmy, może śmiało pomyśleć, że ta **firma nie wytwarza, ale tylko sprzedaje cudzy towar.** Rozumiemy, że produkt włókienniczy, jako taki, materja, nie nadaje się do kombinacji kompozycyjnych, charakteryzujących proces wytwórczości, w przeciwstawieniu naprzykład do przemysłu metalurgicznego, kolejnictwa itd. Mimo to jednak są firmy, którym udało się rozwiązać problem pokazania **produkcji,** gdzie widz, stojący przy stoisku, dokładnie zdaje sobie sprawę, że **oto patrzy na stoisko firmy przemysłowej, a nie handlowej.**

Jeśli widz tego nie odczuwa, cóż za korzyść z tego, że **stoisko firmy wygląda jak świątynia grecka?...** Wprawdzie taka świątynia grecka ma ten plus, że po wystawie poznańskiej można ją **przewieźć do Łodzi do parku i tam ustawić, jak budkę na wodę sodową,** ale to bynajmniej nie usprawiedliwia obecności tego stoiska na wystawie.

***

Wiele stoisk jest otwartych, a więc wyroby oddane są na **pastwę kurzu,** który przy wielkiej ilości zwiedzających, tumanem unosi się w powietrzu. Pozatem **nie da się usunąć dotykania towarów przez setki tysięcy ludzi.** Dziś, kiedy upłynęło dopiero kilka tygodni od chwili otwarcia wystawy, nie daje się to jeszcze we znaki. Jednak za miesiąc lub dwa trzeba to będzie poprawić i — albo częściowo zmienić towary, albo też przynajmniej gruntownie wszystko odkurzyć i odświeżyć. **Jeśli tego się nie zrobi, zamiast reklamy naszego włókiennictwa może się okazać jego kompromitacja.**

***

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że poszczególne firmy **wpakowały w swoje kioski masę pieniędzy.** Niestety, nie zawsze celowo. Fachowcy oprowadzający nas po wystawie, wyliczali nam różnice między stoiskami. Okazało się, że z dwuch stoisk, zajmujących taką samą ilość metrów kwadratowych, **stoisko obrzydliwe kosztuje dokładnie 12 razy tyle, co jedno z najpiękniejszych i najlepiej pomyślanych.**

***

Wiele firm nie zrozumiało zadań wystawy. Ich kioski są formalnie **zarzucone towarami,** tak iż w chaosie trudno się zorjentować. Jeżeli dana fabryka wyrabia 50 gatunków rozmaitych materjałów, to jest rzeczą pewną, że pięć z tych gatunków — to materjały doskonałe, a 45 — średnie lub nawet złe. Gdyby **więc dana firma ograniczyła się do wystawienia swoich 5 gatunków doskonałych — osiągnęłaby cel w zupełności.** Skoro jednak wystawia wszystkie 50 — materjały piękne stanowią zaledwie 10 procent całości i wobec tego giną bez śladu. Takie stawianie sprawy jest **bezcelowe i nie świadczy o dobrym guście wystawcy,** ani też o jego prawdziwie kupieckim zmyśle. **Przeładowanie kiosku nie prowadzi nigdy do celu.**

***

Zanim przejdziemy do charakterystyki poszczególnych pawilonów, co dokonamy **drobiazgowo i sumiennie,** chcielibyśmy zwrócić jeszcze uwagę na **stoisko Związku przemysłu włókienniczego.** Stoisko to schowane jest i skromne. Oczywiście — zostało **odsunięte** na plan drugi. Tymczasem według tego, co pisaliśmy na początku — **właśnie to stoisko powinno było rozrosnąć się przynajmniej do połowy całego pawilonu, aby dać syntezę tego, co robi w Polsce przemysł włókienniczy.**

Skoro tedy Związek nie mógł inaczej, **musiał ograniczyć się do wystawienia kilku maszyn, będących w ruchu oraz do pokazania tablic statystycznych.**

Maszyna w kompleksie fabrycznym jest imponująca i piękna, **maszyna osamotniona jest mała i śmieszna.**

Czy zwiedzający wystawę, patrząc na maszyny przędzalnicze, albo nawet warsztat tkacki mechaniczny może wyobrazić sobie, jak wygląda **olbrzymia hala w fabryce Scheiblera, Poznańskiego czy Geyera?**

Z pewnością nie.

Są to uwagi po niewczasie, ale jednak nie możemy się oprzeć wrażeniu, **że przemysł powinien był wystawić panoramę wielkiej fabryki systemem poprostu teatralnej dekoracji.**

Co do **tablic statystycznych,** to musimy im uczynić poważny zarzut, że **aczkolwiek są należycie opracowane i mogą zawierać cały szereg ciekawych danych, jednak nie są one przejrzyste i celowe. Drobniutkich literek i cyfr stłoczonych i skupionych nikt na wystawie nie czyta, bo nie ma na to ani chęci ani czasu.** Statystyka wystawowa musi się sama rzucać w oczy, musi intrygować widza, a to **nie zostało zrobione.** Związek przemysłu włókienniczego, który wystawił te tablice statystyczne, z pewnością zrobiłby to inaczej, gdyby przedtem miał okazję zapoznać się **z eksponatami stoisk rządowych w innych pawilonach.** Stoiska ministerstw polskich są poprostu pociągające, że tak powiemy, wtłaczające się w pamięć. Niestety, tablice statystyczne Związku nie mają tych cech.

A teraz przejdziemy do krytycznego rozbioru poszczególnych stoisk głównych na Powszechnej Wystawie Krajowej.

CZERWIEC **9** NIEDZIELA

Dziś: Felicjana i Pelagii
Jutro: Małgorzaty kr.

—::—

Wschód słońca	3.15
Zachód słońca	7.54
Wschód księżyca	4 52
Zachód księżyca	10.57
Długość dnia:	16.08
Przybyło dnia:	9,49

40 dni pogody

zapowiada św. Medard.

Patronem dnia wczorajszego był św. Medard. Według starej tradycji ludowej pogoda w dniu św. Medarda decyduje o stanie pogody na okres najbliższych dni 40.

Horoskopy — z małymi wyjątkami najczęściej sprawdzały się.

Słońce uśmiechnęło się do nas wczoraj, zatem mamy prawo żywić nadzieję, że czeka nas 40 dni pięknej, słonecznej pogody!

Oby się ta przepowiednia sprawdziła!...

Pobór rocznika 1908.

Kto ma się zgłosić jutro.

Jutro w kolejnym dniu poboru powszechnego winni stawić się:

Przed komisją poborową nr. 1 (Pomorska 18), mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali na terenie 10 komisarjatu policji, o nazwiskach na litery A B C D

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogrodowa 34), winni stawić się mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali na terenie 12 komisarjatu policji, o nazwiskach na litery A B C D E F G H I J.

Przed komisją nr. 3 (Zakątna 82), winni stawić się mężczyźni rocznika 1907 kat. B (uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i w czerwcu 1928 r.) zamieszkali na terenie 3 komisarjatu policji, o nazwiskach na litery H I J K L Ł.

Do przeglądu należy stawić się w stanie trzeźwym, umytym i posiadać dokumenty osobiste.

Dziś, w niedziele, komisje poborowe nieczynne. (b)

Stan bezrobocia

na terenie okręgu łódzkiego.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dniu 8 czerwca 1929 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 25.880 w tem w samej Łodzi 17,739, w Pabjanicach 1,894, w Zgierzu 2,793, w Zduńskiej Woli 1,383, w Tomaszowie Maz. 1,637, w Konstantynowie 150, w Aleksandrowie 100, w Rudzie Pabjan. 184.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 14.319 bezrobotnych. Zapomogi ze skarbu państwa pobierało 445 bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ub. tygodniu 10,964 bezrobotnych. Zapomogi ze skarbu państwa pobierało 287 bezrobotnych.

Pracowników umysłowych brało zasiłki doraźne 119.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 1884 bezrobotnych, otrzymało pracę 410, wysłano do pracy 44, zdjęto z ewidencji z innych przyczyn 740.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epsztajna Piotrkowska 225. M. Bartoszewskiego Piotrkowska 95. M. Rozenbluma Cegielniana 12. Gorfeina Wschodnia 54. J. Koprowskiego Nowomiejska 15. (b)

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka Józefa przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. Doświadczenia słynnych neurologów wykazały, że używanie wody **Franciszka Józefa** jest nieodzownie wskazane, nawet w najcięższych wypadkach cierpień mózgowych i mlecza pacierzowego. Żądać w aptekach i drogeriach.

Czy 10-godzinny dzień pracy

pokryje straty, poniesione przez przemysł budowlany.

Ministerstwo pracy nie przychyli się do tego wniosku.

Organizacje przedsiębiorców budowlanych postanowiły wystąpić do ministerstwa pracy o uznanie przemysłu budowlanego za sezonowy i przedłużenie w nim pracy

do 10 godzin dziennie.

Przemysłowcy ci przedłożą władzom centralnym obszerny memorjał, w którym szczegółowo uzasadnią swoje postulaty. Chodzi mianowicie o to, iż w roku bieżącym martwy sezon trwał aż 5 miesięcy, wskutek czego budownictwo poniosło kolosalne straty, które obecnie pragnie w szybkiem tempie powetować. Przemysłowcy budowlani uważają więc, iż będą mogli jaknajkorzystniej pracować w stosunkowo krótkim sezonie

tylko w tym wypadku, o ile władze zezwolą im pracować ponad normę ustawowych godzin pracy.

Postulaty, wysuwane przez przemysłowców budowlanych w sferach miarodajnych napotykają na dość zdecydowaną opozycję, a to z tego względu, iż przedłużenie godzin pracy w budownictwie nie jest obecnie zupełnie wskazane. Przemysł budowlany posiada bowiem znaczną ilość bezrobotnych, których przy obecnym ośmiogodzinnym dniu roboczym niema gdzie zatrudnić.

Przedłużenie dnia pracy o dwie godziny

zwiększyłoby jeszcze liczbę bezrobotnych,

czego oczywiście w pierwszym rzędzie należy się obawiać.

Najbardziej palącą kwestją dla przemysłu budowlanego jest właściwie nie przedłużenie godzin pracy, które wywołało poruszenie w sferach miarodajnych, lecz

sprawa dostatecznych kredytów.

Ministerstwo skarbu obecnie asygnuje na cele budowlane zaledwie po trzy miljony złotych miesięcznie, co nie wystarcza nawet na wykończenie budowli, dawniej już rozpoczętych i finansowanych. Wobec znacznego ograniczenia kredytów, przemysł budowlany nie mógł się w bieżącym sezonie należycie rozwinąć i wszelkie środki, zmierzające ku generalnej sanacji w tej dziedzinie, nie zdołają uratować sytuacji, dopóki nie zostanie ostatecznie załatwiona sprawa kredytów.

— d —

Czemu oszpecać się
przez
PIEGI i plamy wątrobiane?
LESCHNITZERA
maść i mydło
to rezultat długoletnich studjów z dziedziny kosmetyki lekarskiej. Te właśnie specjalne preparaty uchronią cię przed nieproszonymi gośćmi lata.
W aptekach i drogerjach maść 3.15, mydło 2.30.
Gdzie niema wprost u firmy Apt. Drancz i S-ka. Bielsko.

Tegoroczny zjazd legjonistów

powinien odbyć się w Łodzi.

Otrzymaliśmy list następujący:

„Dnia 6 sierpnia br. przypada 15-letnia rocznica odrodzenia prawdziwego żołnierza polskiego. Rocznica obchodzona jest uroczyście od lat w całej Polsce i z okazji jej odbywają się corocznie w rozmaitych miastach zjazdy walne legjonistów. Drugie pod względem wielkości miasto polskie — Łódź — nigdy jednak dotychczas nie gościła zjazdu w swoich murach. A jednak z Łodzi, podobnie jak i z innych miast polskich wyruszyła w r. 1914 garść najlepszej młodzieży, aby bić się o Polskę...

Czy nie byłoby słuszne i piękne, aby tegoroczny zjazd legjonistów odbył się w Łodzi? Czy nie należałoby wyłonić komitetu, który zająłby się tą sprawą, porozumiał się z kim należy w Warszawie, a później zaprosiłby pana Marszałka Piłsudskiego, aby zechciał uświetnić zjazd łódzki swą obecnością?...

***

Powyższy projekt jednego z naszych czytelników zasługuje na baczną uwagę. Nie wątpimy, że skoro zajmą się nim właściwi ludzie i to właśnie teraz, kiedy sprawa odbycia zjazdu w innem mieście nie jest jeszcze przesądzona, nietrudno będzie ją przeprowadzić. Myśl czytelnika naszego chętnie podejmujemy i sądzimy, że powinien zająć się nią przedewszystkiem łódzki Związek Legjonitów.

136-88-41.

Wiele kosztuje polisa towarzystwa „Adriatica di Sicurta".

Na pytanie to odpowie sąd okręgowy.

Rzecz zaczęła się zupełnie niewinnie. Do biura jednego z obywateli łódzkich zgłosił się pewnego dnia agent włoskiego towarzystwa ubezpieczeń Adriatica di Sicurta p. T. któremu udało się nakłonić naszego informatora do podpisania deklaracji ubezpieczeniowej na wypadek śmierci na sumę 3.000 dolarów. Ubezpieczający się jednakowóż zastrzegł, iż posiada szereg ofert z innych towarzystw i jedynie wówczas zapłaci składkę, o ile ona nie będzie wyższa od ofert konkurencyjnych. W kilka dni później przyszedł do biura kandydata na ubezpieczenie lekarz, a w niedługim czasie nowoupieczony klijent otrzymał pokwitowaną polisę, stwierdzającą zapłacenie pierwszej składki w sumie 136 dolarów, jakkolwiek nie zapłacił ani grosiczka.

Tutaj dopiero zaczyna się tragikomedja.

Nowy klijent p. T. stwierdził, iż inny agent Adriatica di Sicurta oferuje mu identyczną polisę na 3.000 dolarów zamiast za 136 dolarów — za 41 dolarów. Zawiadomił więc o tym fakcie p. T. i postawił alternatywę, albo zapłaci składkę w wysokości proponowanej mu przez jego konkurenta t. j. 41 dolarów, albo też zwróci mu polisę. Na wszelki zaś wypadek odesłał p. T. pokwitowaną polisę i czekał wyjaśnienia sprawy.

Po kilku dniach zjawił się p. T. **z propozycją zredukowania stawki ubezpieczeniowej do sumy 88 dolarów.** Klijent jednak, opierał się przy uprzedniem żądaniu, zaznaczając, iż przyjmie polisę i zapłaci składkę 41 dolarów t. j. w wysokości proponowanej mu przez **innego agenta tegoż samego towarzystwa Adriatica, z którego ramienia działał również p. T.**

Nastąpiła jeszcze jedna interwencja urzędnika towarzystwa Adriatica, który proponował „polubowne i pokojowe" załatwienie sprawy i wystawienie rocznego, tytułem pierwszej premji, wekselka na 88 dolarów.

Otrzymał na to odpowiedź od klijenta, iż do towarzystwa ubezpieczeń, z którem targować się trzeba o wysokość premji życiowej, nie ma przekonania, gotów jest natomiast ponieść koszty badania lekarskiego i w ten sposób zlikwidować przykrą tę sprawę.

Cała ta tranzakcja znajdzie swój epilog na rozprawie sądowej, jaka w najbliższych dniach odbędzie się w wydziale cywilnym sądu okręgowego w Łodzi.

Towarzystwo Adriatica di Sicurta uparło się i chce w drodze sądowej zmusić niedoszłego klijenta do przyjęcia polisy i zapłacenia premji w wysokości 136 dolarów. Klijent zaś, którego w tej sprawie interpelowaliśmy, oświadczył, iż po całej historji, która się wydarzyła, nie ubezpieczy się w Adriatica i jest gotów ponieść wszelkie koszty procesu sądowego by tylko nareszcie wyjaśnił sposób postępowania towarzystwa Adriatica.

Zniżki kolejowe

dla zwiedzających wystawę poznańską.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach na wszystkich stacjach kolejowych na widocznych miejscach zostaną rozlepione duże plakaty o zniżkach kolejowych dla osób wybierających się do Poznania w celu zwiedzenia P. W. K.

Ministerstwo komunikacji, wydając zarządzenie o plakatach, w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych, uczyniło to z tego względu, iż władze doszły do wniosku, że szerokie sfery naszego społeczeństwa częstokroć nie są nawet poinformowane o znacznych zniżkach kolejowych przysługujących im przy zwiedzeniu wystawy. -d.-

BERLITZ - SCHOOL.

Od trzech lat znajduje się w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 39 oddział słynnej szkoły języków Berlitza, uznanej przez państwo, której główną siedzibą jest Londyn.

Każdy nauczyciel wykłada wyłącznie w swym języku macierzystym. Głównem zadaniem szkoły jest dawanie możności uczniom w możliwie krótkim czasie rozmawiać w językach: angielskim, francuskim, niemieckim i t. d.

Dla tych, którzy mają zamiar wyjechać, ale rozporządzają zbyt małym czasem, t. j. studenci, kupcy i t. d. szkoła przedstawia nieocenioną wartość.

OFIARY
złożone w administracji „Republiki":

Zamiast kwiatów na grób drogiego kuzyna p. Ignacego Barucha, składają: Zofja i Zdzisław Lubińscy na „Bykuchołim" — 15 zł.

TYSIĄCE KOBIET
używa codziennie kremu
FASCINATA

W dniu 7 czerwca b. r. zmarł

ś. † p.

WŁADYSŁAW CZAPLIŃSKI

długoletni przedstawiciel Oddziału łódzkiego Królewsko-Holenderskiego Lloydu.

W zmarłym straciliśmy współpracownika o nieskazitelnym charakterze.
Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA i PERSONEL
Królewsko-Holenderskiego Lloydu.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

ś. † p.

WANDZI ŁĄPIŃSKIEJ,

naszej ukochanej dziecinie, w szczególności przełożonej i siostrom szpitala Ewangielickiego, składamy z głębi zbolałego serca Bóg zapłać.

Rodzice i siostra.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Znakomity zespół rosyjski, tak entuzjastycznie przyjmowany przez melomanów łódzkich, już w poniedziałek nieodwołalnie opuszcza nasze miasto.

Na pożegnalnych przedstawieniach odegrane będą: dziś, niedziela, o godz. 4-ej po poł. (po cenach znacznie zniżonych) po raz ostatni „Ożenek" (Żenit'ba) arcywesoła komedja w 3-ch aktach A. Gogola, wieczorem również po raz ostatni „Bracia Karamazow", sensacyjna sztuka w 7-iu obrazach A. Dostojewskigo.

W poniedziałek na ostatniem przedstawieniu dany będzie „Żywy trup" Tolstoja.

Bilety po cenach zniżonych do nabycia w Kasie Zamawiań w Cukierni Gostomskiego dziś od 10 rano do 2 po poudniu, jutro zaś od 10 rano do 7 wieczór.

„Ostatnia zasłona"

We wtorek premjera angielskiego dramatu sensacyjno-sądowego w 3-ch aktach G. W. Wheatley'a „Ostatnia zasłona", granego ostatnio z wielkiem powodzeniem: w Wiedniu i w Berlinie. W rolach naczelnych: Irena Horecka i Jan Bonecki, w innych rolach: Faleńska, Korzelska, Krzywicka, Tatarkiewiczówna, Brodniewicz, Damięcki, Janowski, Hajduga, Krzemiński, Lenk, Wierciński, Woszczerowicz.

Reżyseruje J. Chodecki. Dekoracje przygotowuje K. Mackiewicz.

TEATR KAMERALNY.

Codziennie o godzinie 9-ej wieczorem do piątku włącznie sensacyjny scenarjusz egzotyczny z życia portowego japońskiego „Yoshiwara".

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś, jutro, we wtorek i w środę bezwzględnie ostatnie cztery przedstawienia wybornej farsy rosyjskiej W. Katajewa „Kwadratura Koła". Początek o godzinie 9-ej wieczorem.

„KARNAWAŁ WŚRÓD KWIATÓW"

A zatem dzisiaj o godzinie 5-ej po południu w uroczym ogródku Grand-Hotelu wielka zabawa artystów teatrów miejskich.

W programie: poczta francuska, walka kwiatów, wybór „Miss wiosny", dancing i konkursy taneczne o nagrody, ognie sztuczne, serpentyny i t. d. Wieczorem wielki kabaret z udziałem goszczących w naszem mieście artystów teatru rosyjskiego, następnie pp. Jurdzińskiej, Mrozińskiego, Znicza, Białostockiego i innych. Nazwiska mówią same za siebie.

Tegoż samego dnia o godzinie 12-ej w południe zabawa p. n. „Dzieci w słońcu" — oryginalne gry dziecięce, wybór najpiękniejszego dziecka Łodzi, pochód królewski, wielkie przedstawienie dla dzieci z udziałem p. Jakubińskiej, Poli Szmarówny, Wiery Weratto, J. Mrozińskiego, K. Tatarkiewicza i innych.

Dotychczasowe bilety wejścia — w tym dniu nieważne.

RADJOPROGRAM

NIEDZIELA, 9-GO CZERWCA.

10,15 — Transmisja nabożeństwa z katedry wileńskiej. 11,45 — Komunikaty PWK. 11.56 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty. 12,00 — Transmisja z sali rady miejskiej uroczystości otwarcia dorocznego walnego zjazdu delegatów federacji polskich związków obrońców ojczyzny. 13,55 — Komunikat meteorologiczny. 15,00 — Transmisja rozgrywki o „Puhar Narodów" z międzynarodowych zawodów konnych. 17,00 — Koncert popularny orkiestry dętej. 19,00 — „Rozmaitości" wygł. p. Juljan Krzewiński. 19,20 — Odczyt p. t. „Dzieje nowożytne Japonji" — prof. Bohdan Richter. 19,45 — Nadprogram, komunikaty. 19,56 — Sygnał czasu. 20,00 — Słuchowisko wesołe z Wilna. 20,30 — Koncert wieczorny. 22,00 — Komunikaty. 22,05 — Odczyt p. t. „Tegoroczne nagrody literackie — Zofja Nałkowska, nagroda m. Łodzi" — wygł. red. Zdzisław Dębicki. 22,25 — Komunikaty. 23,00 — Transmisja muzyki tanecznej.

ODCZYT MINISTRA CARA.

Dn. 10 b. m. o godzinie 5-ej pop. radjostacja nadawcza „Polskiego Radja" w Warszawie transmitować będzie odczyt p. ministra sprawiedliwości, Stanisława Cara, p. t. „Z zagadnień wymiaru sprawiedliwości w Polsce".

WALNE ZEBRANIE LEGJONISTÓW.

Dnia 15 czerwca rb. o godz. 18 w lokalu Ogniska Oficerskiego przy ul. Al. Kościuszki 4 odbędzie się zwyczajne zebranie walne oddziału legjonistów polskich w Łodzi z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydjum,
2. Odczytanie i zatwierdzenie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie ustępujących władz Związku.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenia absolutorjum.
5. Uchwalenie budżetu na rok 1929-30
6. Sprawa Zjazdu delegatów wojewódzkich,
7. Wybory nowych władz Związku,
8. Rozpatrywanie wniosków.

Zarząd:

Wyjaśnienie.

W związku z komunikatem, zamieszczonym w prasie łódzkiej z dnia 1 czewca r. b. w sprawie rzekomo podjętego przez nas w firmie „Singer Sewing Machine Company" strajku ekonomicznego, niżej podpisani komisjonerzy oraz personel biura, magazynów i warsztatów wymienionej firmy, oświadczają co następuje:

„Wzmiankowany komunikat został ogłoszony bez naszej wiedzy i w całości mija się z prawdą. Strajku bowiem nikt z nas nie wszczynał; do propagowania takowego nikogo nie upoważnialiśmy i z akcją tą, jako narzuconą nam przez osoby absolutnie nam nieznane, nie solidaryzujemy się, co podajemy do publicznej wiadomości.

I-szy oddział, ul. Piotrkowska 86 (48 podpisów),
II-gi oddział, Plac Reymonta 1/2 (27 podpisów),
III-ci oddział, Konstantynowska 37a (28 podpisów),
IV-ty oddział, Zgierska Nr 55 (29 podpisów).

Z ruchu wydawniczego.

Z dni górnych i chmurnych

Wspomnienia dr. Bolesława Fichny.

Podczas kiedy piśmiennictwo całe Europy pławi się poprostu w pamiętnikarstwie, Polska stoi jakoś poza wpływem tego prądu, który każe uwieczniać przeżywany okres ku pożytkowi potomności.

Lata 1914 — 1929 owo piętnastolecie decydujące dla zmartwychwstania i rozwoju Polski niepodległej ginie niejako, jeśli chodzi o bezpośrednie ujęcie rzeczywistości i o przelanie jej na papier w formie bezpretensjonalnej a szczerej i otwartej. Podobnie przechodzą bez śladu ostatnie dziesiątki lat przedwojennych. W pamięci spółczesnych zacierają się fakty i przyszły historyk nielada trud sobie zada, aby należycie ująć nastroje społeczne owego okresu, kiedy życie narodowe musiało z konieczności ukrywać się w podziemiach, a jednocześnie przybierało tak jaskrawe formy, że coraz trudniej było je ukrywać i taić.

Z radością witamy tedy każdy objaw pamiętnikarstwa na półkach księgarskich. Oto ukazała się niewielka książeczka dr. Bolesława Fichny p. t. „Z dni górnych i chmurnych".

Traktuje skromnie i szczerze o uczniowskich przeżyciach autora w rodzinnem mieście — Łodzi. Dr. Fichna brał udział w tajnych organizacjach uczniowskich, poczynając od strejku szkolnego w r. 1905 i przechodził wszystkie ich koleje, aż do aresztowania i więzienia włącznie, aż do wysłania za granice kraju. Nastrój społeczeństwa starszego oraz prądy podziemne nurtujące młodzież — uchwycone doskonale. Co krok każdy łodzianin spotyka się tam ze znanemi nazwiskami, a kto w owych czasach jeszcze zasiadał na ławach szkolnych, niejedno sobie przypomni zdarzenie...

Książka dr. Fichny to bezpretensjonalna, a jednak ciekawa i nie bez talentu napisana powieść prawdziwa. Autor zapowiada, że będzie ją ciągnął dalej poprzez swe lata akademickie. Należy gorąco przyklasnąć tym zamiarom. Pamiętniki te z pewnością stanowią ciekawą lekturę, ale jednocześnie są przyczynkiem historycznym do dość ciemnego jeszcze okresu pomiędzy rewolucją 1905 roku a wojną światową. *O.*

PARK HELENÓW.

Dziś o godzinie 11-ej rano odbędzie się poranek muzyczny orkiestry symfonicznej pod dyrekcją R. Telga. W programie utwory popularnych kompozytorów Polski i zagranicą.

Dziś o godzinie 5-ej po południu koncert popularny z programem wielce urozmaiconym.

Najlepiej, najzdrowiej, najtaniej spędzisz lato
w słonecznych, lesistych
DRUSKIENIKACH
Informacje: **Zarząd Zdrojowiska w DRUSKIENIKACH i Związek Uzdrowisk Polskich** w Warszawie, **Al. Szucha 8, m. 1, telefon nr. 434-38.**

Ulica Piotrkowska znów rozkopana.

Tym razem kopie gazownia, później zacznie elektrownia, tramwaje, magistrat.

Czy pozwolicie nam wreszcie odpocząć?

Ulica Piotrkowska ma już szczególne szczęście... Zdawało się, iż główna arterja naszego miasta, która posiada największy ruch, będzie najrzadziej rozkopywana. Tymczasem okazuje się inaczej...

Gdy tylko pierwsze ciepłe promienie słoneczne poczynają ogrzewać ziemię,

ulica Piotrkowska przybiera niesamowity wygląd.

Na jezdni i na chodnikach piętrzą się barykady, tramwaje, samochody i konne pojazdy zdążają z „szybkością“ zwolnionego tempa zdjęć filmowych, a nieszczęśni przechodnie tłoczą się na wąskich deskach, „normujących“ ruch na chodnikach.

W bieżącym roku, zwyczajem lat ubiegłych, oczywiście jest tak samo.

Sezon rozpoczęła tym razem gazownia.

Założone przed 1 i pół rokiem rury gazowe pożarła rdza, skutkiem czego są one już obecnie zupełnie nieodpowiednie i dalsze korzystanie z nich mogłoby nawet spowodować wypadki zatrucia.

Gazownia postanowiła więc niezwłocznie je zastąpić innemi, grubości 6 cali, które już mają być trwalsze. W związku z rozpoczętemi pracami

przerwano nawet dopływ gazu do niektórych domów,

lecz jak nas zapewniają, tylko na bardzo krótki okres...

Narazie ulica Piotrkowska jest więc znów rozkopana i stan ten trwać będzie

przynajmniej jeszcze kilka tygodni.

Gdy wreszcie gazownia ukończy swe prace i, jak niektórzy naiwni mogliby sądzić, nieszczęsna Piotrkowska powróci do normalnego wyglądu,

rozpocznie się... w lipcu nowe kopanie.

Tym razem chodzi o asfaltowanie jezdni. Bruk ulicy Piotrkowskiej rzeczywiście w wielu miejscach wymaga szybkiej naprawy i powyższe roboty brukarskie wyjdą miastu na dobre, ale jednak przecież wszystko powinno mieć swój koniec.

Tyle już brukowano, tyle już razy przerywano ruch uliczny i nigdy jakoś nie zdołano przynajmniej na kilka lat uchronić jezdnię od dalszych rozkopywań, że mimowoli znów nasuwają się wątpliwości

na jak długo wystarczą obecne prace.

Asfaltowanie Piotrkowskiej podobno nie zakończy jeszcze sezonu. Jak słychać,

elektrownia i tramwaje również chcą rozkopać Piotrkowską —

i prawdopodobnie już niezadługo na własną rękę zbudują barykady...

Biedni łodzianie, biedni mieszkańcy ulicy Piotrkowskiej. Jak długo jeszcze będą was dręczyć? —d.—

Wasz lekarz domowy potwierdzi Wam, że przy **dnie i chronicznym reumatyźmie** wskazana jest **domowa kuracja naturalną**

Mineralną Wodą Karlsbadzką

Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych, drogerjach i aptekach.

Zwracajcie uwagę na znak ochronny!

Przed premjerą w Casinie.

—:—

Piękność i humor

Najnowszy film Ufy jest hołdem, złożonym piękności kobiecej, potwierdzając przysłowie: „My rządzimy światem, a nami kobiety“. Czarujące urocze, młodziutkie dziewczę wodzi za nos prezesa wielkiego towarzystwa akcyjnego, który, ulegając wdziękowi pikantnego dziewczątka, czyni, co ona zapragnie, nie bacząc na niebezpieczeństwa, czyhające nań w postaci zazdrosnej małżonki.

Ową kusząco powabną, niebieską myszkę gra Jenny Jugo i bodajże nikt tego by tak nie potrafił.

Promienieje ona wiośniana młodością, figlarną zalotnością, filuterną kokieterją zaprawioną tym smakowitym pieprzykiem, który sprawia, że wszyscy za nią szaleją, tracą głowę i upajają się prawdziwie szampańską dziewczyną. —

Prześwietny film „Niebieska myszka“ wyświetlany będzie w „Casinie“.

KUPIMY za GOTÓWKĘ:

Maszyny do obróbki metali,
Maszyny do obróbki blachy,
Prasy ekscentryczne i frykcyjne

używane lub nowe.

Szybkie pisemne oferty pod „Maszyny“ do Biura Ogłoszeń H. Fallek, Kraków, skrytka 105.

Dr. med. Józef Imich

chor. uszu, nosa, gardła i krtani

Moniuszki 1, telef. 9-97

powrócił.

Przyjmuje od 1—2 i 5—7 pp.

Najwięcej bezrobotnych inteligentów

zarejestrowano w Warszawie, najmniej — w Tarnopolu.

Jak nas informują, w pierwszym kwartale zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych wypłaciły naogół bezrobotnym pracownikom umysłowym 1.007.963 zł. tytułem zasiłków ustawowych. Suma ta przewyższa kwotę wypłaconą w ubiegłym kwartale o 340 tysięcy złotych.

Jeśli chodzi o liczbowy wzrost bezrobotnych pracowników umysłowych, to przedstawia się on następująco: W końcu stycznia r. b. ilość bezrobotnych pracowników umysłowych wynosiła 2.763 osoby, z końcem lutego 2.950 i z końcem marca 3.038. Przeciętna wysokość zasiłku ustawowego wynosiła około 115 zł.

Na ogólną liczbę bezrobotnych na województwo łódzkie przypadało 348 osób, pobierających zasiłki, na Warszawę 708 osób, na województwo poznańskie i śląskie 285 osób. Z innych województw największą liczbę bezrobotnych pracowników umysłowych wykazały województwa: kieleckie 257, lwowskie 228 i warszawskie (bez Warszawy) 186. Najniższe — województwo nowogrodzkie 17 i tarnopolskie 11. — d —

Kto jest pracownikiem umysłowym.

Specjalna komisja wydaje w tej sprawie orzeczenia.

Dotychczas istniały bardzo poważne wątpliwości, czy pewne kategorje pracowników należy zaliczyć do pracowników umysłowych, a w związku z tem, czy przysługują im wszelkie prawa, związane z zaliczeniem do tej kategorji oraz, czy winni oni również ponosić wszelkie ciężary, jak podatki, opłaty na fundusz ubezpieczeniowy i t. d.

Związki pracowników umysłowych, które już od dłuższego czasu starały się wyjaśnić sporne kwestje, zdołały wreszcie wpłynąć na ministerstwo pracy i opieki społecznej, które w ostatnich dniach **powołało do życia specjalną komisję, mającą na celu ustalenie, do jakich kategorji pracowników należy zaliczyć poszczególne zawody.**

Pierwszą sprawą, która załatwiła powyższa komisja jest **zaliczenie agentów i wojażerów działających stale z ramienia pewnej firmy do kategorji pracowników umysłowych.**

W dalszym ciągu działalności wyłoniona komisja rozstrzygnie szereg innych spraw, wysuwanych przez związki pracownków umysłowych. —d.—

„Niebieska Myszka“

„Niebieska Myszka“
to Jenny Jugo
która już zdążyła opanować publ. całego świata

„Niebieska Myszka“
to bar pod tą nazwą

„Niebieska Myszka“
to szampańska komedja o pikantnych a pełnych humoru wydarzeniach bohaterki

„Niebieska Myszka“
to najbliższa premjera

CASINO.

KALODONT
dla mężczyzn

oznacza
zachowanie stałej zdolności do pracy, bo zdrowe zęby to zdrowy żołądek i zdrowy organizm.

Konstantynów.

Wydarzenia dnia.

Nasz oddział konstantynowski telefonuje:

Wskutek wyjazdu na 6-tygodniowe przeszkolenie wojskowe do Torunia, prezesa związku strzeleckiego por. rezerwy Tad. Fornalskiego, obowiązki prezesa objął Stefan Groblewski, sekretarza zaś Ferdynand Faltman.

***

Miejscowy oddział związku strzeleckiego w porozumieniu z miejscowym komitetem W. F. i P. W. wysłał w dniu wczorajszym na 3-tygodniowy kurs podinstruktorski kobiet wychowania fizycznego i przysposobienia woskowego dwie strzelczynie Józefę Gołębińską i Julję Serafińską.

***

Ruchliwe towarzystwo śpiewacze św. Cecylji z prezesem p. Janem Kirchhoffem na czele organizuje w niedzielę dnia 16 czerwca o godz. 3 po poł. w ogrodzie Jonatów przy placu Wolności turniej śpiewaczy wszystkich towarzystw śpiewaczych m. Konstantynowa. Ze względu na pierwszy wspólny publiczny występ wszystkich towarzystw jak i cenne nagrody, turniej ten budzi w sferach śpiewaczych zrozumiałe zainteresowanie.

***

W dniu wczorajszym został zgłoszony władzom starościńskim do zalegalizowania statut nowej placówki sportowej pod nazwą „Konstantynowski klub sportowy“. Założycielami tego klubu są Stefan Groblewski, Wincenty Gajewski, Leon Gellelt, Józef Klikauer, Zygmunt Kowalski i Oskar Schmidt.

SPROSTOWANIE.

Następny arcyprzebój kinoteatru

LUNA

nosi tytuł

Tancerka Bogów

a nie jak wczoraj mylnie zaanonsowano

Tajemnica Bogów

Udział w filmie

„Tancerka Bogów“

biorą: największa sława taneczna Ameryki

Gilda Gray

i sławna chinka

Anna May Wong,

pożeracz serc

Clive Brook.

NAWOZY SZTUCZNE

SUPERFOSFAT
TOMASÓWKA (żużle)
i inne

Dostarcza Przedstawiciel Fabryk

Ch LEWENTAL, Warszawa

Wielka 18, tel. 235-09.

Tomaszów-Mazowiecki.

—o—

Wypadki dnia.

Tomaszowski korespondent „Republiki" donosi:

Jak się dowiadujemy, w związku z przeniesieniem szkoły podchorążych z Tomaszowa do Zambrowa, udała się delegacja, w osobach p. prezydenta miasta, W. Smólskiego i obywateli, Goździka i Poksińskiego, do Warszawy do ministerstwa spraw wojskowych, gdzie była przyjęta przez gen .Fabrycego.

Delegacja prosiła o pozostawienie nadal w Tomaszowie szkoły podchorążych, jednakże wiceminister spraw wojskowych oświadczył, iż jest to niemożliwe ze względu na brak odpowiednich koszar w Tomaszowie. W Zambrowie natomiast istnieją obszerne koszary, w których będą mogły się pomieścić aż trzy szkoły podchorążych. Względy oszczędnościowe przy zmniejszonej administracji 3-ch szkół przemawiają za przeniesieniem.

★

Franciszek Płosaj, Karpaty 63, od dłuższego czasu toczył spory ze swym gospodarzem Konewką na tle komornego. Z tytułu tego dochodziło niejednokrotnie do ostrych kłótni. Przed paru dniami dzieci wymienionych bawiły się na dziedzińcu. W następstwie doszło do utarczki między rodzicami. Wczoraj o godz. 8.30 rano, gdy Płosaj wychodził do miasta, natknął się w furtce na Konewkę, który czekał na niego, Konewka grubą laską uderzył Płosaja w głowę, a następnie zadał mu wyjętym z kieszeni bagnetem 7 pchnięć, z których dwa były oddane w płuca. Rannego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Bestjalski gospodarz został aresztowany i przekazany do dyspozycji sędziego śledczego.

***

Związki zawodowe w Tomaszowie zwróciły się do ministerstwa pracy i opieki społecznej, do województwa łódzkiego i do starostwa w Brzezinach oraz magistratu miasta z memorjałem w sprawie nadania ekspozyturze funduszu bezrobocia w Tomaszowie szerszych uprawnień odnośnie kwalifikowania bezrobotnych do zasiłków. Dotychczas sprawę tę załatwiała Łódź, co powodowało, iż bezrobotni czekali na przysłanie zasiłków 2 do 3-ch miesięcy.

***

Związek robotników przemysłu spożywczego w Tomaszowie na posiedzeniu zarządu w dniu wczorajszym powziął uchwałę wystosowaną do zarządu cechu piekarskiego z żądaniem podwyższenia zarobków. Żądanie to umotywowane jest tem, że czeladnicy piekarscy w Łodzi zarabiają o 50—60 proc. więcej, niż w Tomaszowie.

***

Na walnem zebraniu oddziału stowarzyszenia byłych wojskowych armji polskiej w Tomaszowie, między innymi, uchwalono ufundować sztandar oraz zwrócić się do magistratu i ekspozytury PUPP w sprawie przyjmowania na miejsca bezrobotnych członków stowarzyszenia. Jednocześnie postanowiono prosić magistrat o przydzielenie pewnej sumy, wyznaczonej na wycieczkę do Poznania na P.W.K. dla stowarzyszenia.

***

Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych będzie otwarta w Tomaszowie filja łódzkiego oddziału spółki akcyjnej Tow. ubezpieczeń „Przyszłość" w Warszawie, która będzie załatwiała ubezpieczenia: życiowe, ogniowe, kradzieżowe, transportowe i t. p.

Tow. ubezpieczeń „Przyszłość" założone zostało przy współudziale macierzystego T-wa „Feniks" w Wiedniu i jest związane ze znanym europejskim koncernem reasekuracyjnym, w którego skład wchodzą: Szwajcarskie T-wo reasekuracyjne w Zurychu. Monachijskie T-wo reasekuracyjne w Monachjum, Kolońskie T-wo reasekuracyjne w Kolonji, Frankfurcie, Towarzystwo reasekuracyjne w Berlinie.

Powstaniu w naszem mieście placówki tak poważnej instytucji, jaką jest Towarzystwo ubezp. „Przyszłość" należy przyklasnąć i życzyć jej pomyślnego rozwoju.

Kierownikami mają zostać: p. Leon Bekerman, dotychczasowy przedstawiciel w dziale ogniowym Tow. ubezp. „Przyszłość" w Tomaszowie oraz inspektor działu życiowego łódzkiego oddziału, p. St. Lewkowicz.

SPLENDID

Dziś i dni następnych!

Niezwykle interesujący film p. t.

SPOWIEDZ PRZED SZTURMEM

(IZAAK PATRYCJUSZ MURPHY)

Komedjodramat z życia emigrantów żydowskich w Ameryce.

W rolach głównych:

Georg Jessel, Patsy Ruth Miller, Vera Gordon.

Ilustracja muzyczna pod kier. P. Mucmana

Początek o godz. 1.30 po południu.

Od 1.30 do 3 cena wszystkich miejsc **50 gr. i 1 zł.**

Obywatel polski-chińczyk

ma białą żonę i żółtego bobaska.

„Kurj. Czerw." komunikuje:

W małym pokoiku miejskich domów dla bezdomnych w Grochowie od kilku tygodni mieszka

chińczyk p. Li-U-Fa.

Pan Li-U-Fa nie reprezentuje bynajmniej „żółtego niebezpieczeństwa", jest najszczerszym obywatelem Polski,

mężem młodej polki panny Nabielakówny.

obecnie pani Li-U-Fa-owej i ojcem pięknego

biało-żółtego bobaska.

Współpracownik „K. Cz." złożył wizytę skośnookiemu panu białej rodziny.

Jest godzina poobiednia. Cała rodzina jest w domu. Pan Li-U-Fa widocznie z życia zadowolony siedzi na koszu i pyka fajeczkę. Obok na krześle pani Li-U-Fa-owa piastuje stale coś „gaworzące" dziecko.

Śliczny chłopak!

Oczy czarne, skośne, przebiegłe — to po ojcu; cera różowa jak krew z mlekiem — to po matce.

Dzieciątko ma zaledwie 8 miesięcy, to też nie mówi nic, poza „ma... ma... ma..."

Ojciec z powagą twierdzi, że

to po chińsku.

mama zaś twierdzi, że to najprawdziwsza polszczyzna.

Ale rodzice nie kłócą się na ten temat...

Wogóle na kłótnie niema miejsca w tej małej rodzince.

Li-U- Fa kocha bardzo swoją żonę, a i biała kobieta kocha bardzo swego żółtego męża.

— Dwa lata jesteśmy już po ślubie — mówi łamaną polszczyzną Li-U-Fa. Przed ślubem znaliśmy się niedługo. Poznałem pannę Nabielakównę, pokochałem, potem poznałem zasady wiary katolickiej,

przyjąłem chrzest, a w kilka tygodni później stałem już na ślubnym kobiercu.

Jestem bardzo szczęśliwy.

— A czy do Chin, do swej ojczyzny Li-U-Fa nie tęskni?

Twarz chińczyka posmutniała.

— **Każdy chińczyk tęskni do Chin,** ale w naszym wielkim kraju teraz źle... brat rzuca się na brata...

— I u nas były lata wojny i niepokojów...

— Nie potrzebuje mi pan o tem mówić — przerywa Li-U-Fa. —

Ja za moją przybraną ojczyznę Polskę krew przelewałem na froncie, walcząc z bolszewikami. Straciłem nogę. Jestem 70 proc. inwalidą wojsk polskich.

Pobieram zasiłki...

— Ale pracuje pan pozatem?

— Ja na brak pracy nigdy nie narzekam. Kto chce pracować, zawsze będzie pracował, choćby był kaleką, tak jak ja.

Pan Li-U-Fa jest portjerem w fabryce Jegera.

GOŚCINNE WYSTĘPY „GONGU".

Z chwilą polepsznia się pogody znów rojno i ludno w tym miłym teatrzyku, zwłaszcza, że ostatnia rewja „Blondynki czy brunetki" wesoła i barwna, daje pole do popisu całemu zespołowi z Hanką Runowiecką, Łucją Przestrzelską, Gustawem Cybulskim Stanisławem Belskim i doskonałą parą baletową Soboltówna — Wojnar na czele.

KRYNICA **Dr. I. BETTER** ordynuje jak corocznie **we willi „Krakus"**

Gdy chcecie ubezpieczyć się na życie, od ognia, kradzieży, na dogodnych warunkach, niezwłocznie dzwońcie **Telefon 12-50** do biura ubezpieczeń **M. Rumkowskiego** **105 Kilińskiego 105** Natychmiast będziecie odwiedzeni, solidnie i akuratnie załatwieni **Nie zwlekajcie!!!** Zdolni agenci potrzebni

Walne zgromadzenie

akcjonarjuszów Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan.

W dniu 31 maja r. b. w lokalu Banku przy ul. Piotrkowskiej 113, odbyło się dziewiąte zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów banku polskich kupców i przemysłowców chrześcijan w Łodzi, sp. akc. pod przewodnictwem d-ra T. Mogilnickiego.

Walne zgromadzenie, po rozpatrzeniu, jednogłośnie zatwierdziło sprawozdanie zarządu, bilans oraz rachunek strat i zysków za rok 1928, jak również sprawozdanie komisji rewizyjnej oraz wnioski rady, zatwierdzając spisanie małego niedoboru w wysokości zł. 5.302.29 ze specjalnej rezerwy.

Ze sprawozdania wynika, że rok sprawozdawczy 1928 był dla banku przełomowym, ostatecznie bowiem została przeprowadzona sanacja banku, umożliwiająca wszczęcie normalnych czynności bankowych, które, jak wykazuje załączony do sprawozdania rocznego bilans—brutto po dzień 30 kwietnia r. b. rozwijają się zupełnie pomyślnie, wykazując stały wzrost we wszystkich dziedzinach, a więc wkładów oszczędnościowych, dyskonta, operacyj dewizowych, inkasa i innych. To też i wyniki tegorocznej pracy są inne, wykazują bowiem nadwyżkę dochodów nad wydatkami za pierwsze 4 miesiące r. b. w kwocie zł. 38.620.69.

Po udzieleniu absolutorjum radzie i zarządowi banku z dokonanych czynności w roku sprawozdawczym 1928 walne zgromadzenie przystąpiło do wyborów członków rady i komisji rewizyjnej.

Do rady weszli pp.: K. Kawecki, Edm. Bogdański, E. Fulde, J. Wyżnikiewicz, W. Kowalski, J. Wolski, M. Bartoszewski oraz znany przemysłowiec łódzki p. Teodor Steigert, który nabył przed kilkoma miesiącami większy portfel akcyj n/Banku.

Skład komisji rewizyjnej pozostał bez zmiany.

Akademja sjonistyczna w Filharmonji.

W poniedziałek, dnia 10 bm. przyjeżdżają do Łodzi wybitni działacze sjonistyczni z zagranicy: Profesor Z. Brodecki, członek egzekutywy sjonistej w Londynie oraz p. Kurt Blumenfeld, prezydent organizacji sjonistycznej w Niemczech.

Prof. Brodecki zajmuje obecnie wysokie stanowisko w ruchu sjonistycznym jako kierownik departamentu politycznego egzekutywy. Jest on jednocześnie czynnym i wpływowym członkiem „Labour Party" w Anglji. Prof. Brodecki jest również znany w świecie naukowym jako wybitny matematyk i w tym też charakterze zajmuje katedrę matematyki na uniwersytecie w Leeds.

Kurt Blumenfeld zajmuje od szeregu lat kierownicze stanowisko w sjonizmie wogóle jako przywódca sjonistów niemieckich. Bierze on bardzo czynny udział w życiu społecznem w Niemczech i zalicza się tam do najlepszych mówców.

W związku z przybyciem wymienionych osobistości urządza tutejsza organizacja sjonistyczna w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 8.30 wieczorem w kinoteatrze „Splendid", ul. Narutowicza 20 akademję, na której profesor Brodecki i p. Kurt Blumenfeld przemawiać będą na temat: 16-ty Kongres Sjonistyczny i Agencja Żydowska. Akademja ta wywoła żywe zainteresowanie w tutejszych kołach żydowskich.

Bilety na akademję są do nabycia w biurze Organizacji Sjonistycznej (Cegielniana 4).

POŚWIĘCENIE POMNIKA.

W dniu dzisiejszym, o godz. 12-ej odbędzie się na cmentarzu żydowskim nabożeństwo żałobne oraz poświęcenie pomnika b. p. Mirjam Breskinowej, na które zaprasza krewnych i przyjaciół rodzina.

Dr. Konstanty Glazór

były asystent Klinik U Jagiell ordynuje w letnim sezonie w MARJENBADZIE „Hotel Imperjal"

Wciąż naprzód i wzwyż!

W skromnym pokoiku biblioteki berlińskiej oglądać można cuda ludzkiej twórczości.

Gdy serce bić przestaje, człowiek żyje jeszcze 50 godzin.

W berlińskiej państwowej bibljotece znajduje się cudowny pokój — pokój do którego wchodzi się obojętnie, z wątpliwą nadzieją ujrzenia czegoś specjalnie interesującego, a z którego, po upływie piętnastu minut, nie chce się już wyjść. Zwiedzający odbiera wrażenie, że znajduje się w zaczarowanym pałacu, aczkolwiek *zewnętrzny wygląd pokoju, przypomina raczej witrynę sklepową aniżeli pałac.*

Jedna ściana z wielkiemi oknami wychodzi na ciche podwórze, a trzy inne zastawione otwartemi półkami, na których leżą *tygodniki, miesięczniki, kwartalniki i roczniki*, wszystkie czasopisma naukowe, wychodzące na świecie, na wszystkich pięciu kontynentach. Jest to bowiem *pokój naukowych czasopism.*

Zdawaćby się mogło, że laik nie ma nic w tym pokoju do roboty. Że tu właściwe miejsce dla profesorów, uczonych, trawiących całe swe życie nad wielkiemi tomami naukowymi. Tak myśli też zapewne każdy, który, zwiedzając bibljotekę państwową w Berlinie, zagląda do tego pokoju. Ale już po kilku chwilach widzi, że się omylił. Z rosnącym zaciekawieniem chodzi od półki do półki i odbywa dziwną, denerwującą i podniecającą wędrówkę po różnych krajach, dowiadując się *o nowych wynalazkach, nowych odkryciach, o rzeczach, które interesują każdego przeciętnego człowieka, o których on słyszał i czytał ogólnie w pismach codziennych, które podziwiał i którcmi się zachwycał, ale które wydawały mu się tylko nierealnemi i pięknemi mrzonkami, nie mającemi się nigdy urzeczywistnić.*

Tu przekonywuje się ze zdumieniem, że to wszystko jednak nie jest wytworem fantazji, że nauka idzie naprzód, niezmordowanie, że odkrywa rzeczy cudowne, które zmienią dotychczasowe pojęcia i dotychczasowe życie ludzkości.

Idzie od półki do półki, przeglądając najnowsze numery czasopism. Jedna nauka ustępuje miejsca innej, jeden wynalazek zastępuje inny, obok czasopism historycznych leżą geograficzne, obok pstrych okładek pism technicznych leżą eleganckie okładki artystycznych biuletynów. Medycyna znalazła sobie miejsce obok prawoznawstwa, a — niewiadomo czy przez ironję losu, czy też rozmyślnie przez bibljotekarza umieszczone — *nauki wojenne leżą obok prawa międzynarodowego.*

Teologja, pedagogika, odkrycia i wynalazki zamykają ten krąg ludzkich myśli i wiedzy.

Oslo, Melbourne, Tokio, Kalkutta, Kair, Florencja, Charków, Ryga, Londyn, Paryż, Warszawa, Getynga, New York, i znów Paryż, nazwy sławnych naukowych towarzystw, starych, o wiekowych tradycjach, uniwersytetów, czego się tam nie widzi i nie czyta!

Naukowe czasopisma przedstawiają jakgdyby awangardę wielkiej intelektualnej armji ludzkości. To — *ostatnie słowo nauki, we wszystkich dziedzinach.* Gdy się bierze jedno czasopismo za drugiem, nie wybierając, na „chybił - trafił", człowiek, zdumiony, staje przed ludzkim genjuszem i potęgą, przeglądając pracę biologów San - Francisko, chemików Cambridge'a, fizyków Nancy i wynalazców całego kulturalnego świata.

W pierwszym rzędzie zwraca uwagę lotnictwo. Czego się tu nie czyta i nie widzi? Nie bajeczki i fantazje, lecz *ścisłe naukowe twierdzenia, obliczenia i pewniki.* Przyzwyczailiśmy się już do widoku aeroplanu i do historji o rekordach, o transatlantyckich lotach, o niezwykłych wyczynach. Okazuje się jednak, że *właściwie nie wiemy nic, a przynajmniej bardzo - bardzo niewiele.*

Gdy czytamy prace nad rozwiązaniem problemu stacji samolotowej na oceanie atlantyckim, dowiadujemy się, że to już nie piosenka przyszłości, lecz *rzeczywistość i że bardzo bliski jest dzień, kiedy biorąc do ręki swe pismo codzienne, wyczytamy, iż stacje takie zostały zmontowane i normalna pasażerska komunikacja między Europą a Ameryką ustanowiona.*

Więc cóż z tego? O, nie, proszę państwa. To już nie sportowy wyczyn. To przewrót, tak wielki, że aż okropny w swej wielkości, w wzajemnych stosunkach Europy i Ameryki.

A gdy czytaliśmy o próbach z samochodem rakietowym Oppla, czyż nie wzruszaliśmy ramionami? Dziecinna zabawka... Ale jakie techniczne możliwości. Możliwości niemal bajeczne, o których dowiadujemy się siedząc w cudownym pokoju bibljoteki państwowej w Berlinie. Nauka już je odkryła, teraz musi je wykorzystać technika.

Proszę sobie tylko wyobrazić. Rakieta spowodować może szybkość wozu, czy jakiegokolwiek przedmiotu z nią połączonego — 5, 10, 20 tysięcy kilometrów na godzinę. Szybkość, przekreślająca wszelkie uznane zasady porządku kosmicznego świata.

A z Heidelbergu dochodzą wieści *o nowym cudzie. Już wypróbowanym, zbadanym.* Czytamy ostatni numer czasopisma, wydawanego przez towarzystwo naukowe w Heidelbergu. Okazuje się, że *gdy człowiek umiera, t. zn. serce bić przestaje — cały tułów, albo też poszczególne jego części żyją jeszcze przez wiele godzin, niekiedy do 50 godzin.* W tym czasie można w nich jeszcze podtrzymywać życie i doprowadzić do tego, *by ciało żyło przez wiele tygodni i miesięcy.* Jeśli uda się przeszczepić zdrowe serce do tego organizmu, palący problem nieśmiertelności zostanie rozwiązany. Uczeni heidelberscy pracują bez przerwy. I są już bliscy rezultatów.

Jak oczarowany chodzi zwiedzający po cudownym pokoju bibljoteki. Laik, człowiek, który nie interesuje się nauką i poważnemi badaniami, który wszedł tu zupełnie przypadkowo — *wychodzi pod tak silnem wrażeniem, że nie otrząsa się z tego uczucia przez długi, długi czas.*

Bo genjusz ludzki to niezmierzona i niewypowiedziana potęga. I gdy człowiek stanie z nią oko w oko, zrozumie jak jest maleńki wobec tworów własnego umysłu.

Wł. Tatarski.

— Precz z martwotą sezonu letniego —

wkrótce w kinie „SPLENDID"

najczarowniejsza ulubienica Łodzi

Colleen Moore

w najpiękniejszym filmie, produkcji 1929 r.

„Nieznośna FIFI"

Miljony ludzi

na całym świecie nosi rok rocznie najlepsze obcasy BERSONA. Ludzie idący z postępem czasu nie noszą więcej twardych obcasów skórzanych. Mądry i postępowy nosi tylko BERSONA.

BERSONY są dla nerwów dobrodziejstwem, wytrzymują dłużej, niż najlepsza skóra, a przytem są tak tanie, że nie stanowią prawie wydatku.

Co miljony ludzi uznało za dobre, powinien i Pan wypróbować.

Noś więc i Pan BERSONY i z mądrości i z oszczędności.

Organizacja Sjonistyczna w Łodzi. — Kino-Teatr SPLENDID, Narutowicza 20

W poniedziałek, dnia 10 czerwca 1929 r., punktualnie o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się

AKADEMJA,

na której przemawiać będą: profesor Z. Brodecki, członek Egzekutywy Sjonistycznej w Londynie oraz Kurt Blumenfeld, Prezydent Organizacji Sjonistycznej w Niemczech na temat:

„16-ty Kongres Sjonistyczny i Agencja Żydowska".

Bilety do nabycia w biurze Organ. Sjonist. (Cegielniana 4), w L. M. Ch. Gurin (Nowomiejska 15) a w dniu akademii od godz. 4 pp. w kasie „SPLENDIDU".

Matki! Chrońcie dzieci przed zarażeniem się, przeziębieniem, anginą, bólem gardła

zapomocą Panflaviny w PASTYLKACH.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

A. NIĘRATOW.

Plecy.

—:—

Nelly została przez reżysera kinowego przyjęta bardzo uprzejmie, gdyż wujaszek jej był recenzentem „Gwiazdy Wieczornej".

Przyjął ją uprzejmie, lecz roli dać jej nie zamierzał.

A stało się to dlatego, że górna warga Nelly wysuwała się ku przodowi. Całe swe życie była Nelly w śmiertelnej niezgodzie ze swą wargą. Jak tylko się zapomni — podła warga natychmiast zwycięsko się wysuwa.

I tym razem również przeklęta warga odegrała najpodlejszą rolę — korzystając ze zmieszania właścicielki, warga w bezczelny sposób podciągnęła się do samego koniuszka nosa.

Zmęczonym głosem zwrócił się reżyser do Nelly:

— Proszę się odwrócić!

A gdy Nelly, walcząc z upartą wargą, obróciła się w stronę drzwi, padło suche i lakoniczne:

— Rozebrać się!

Pomnąc, że „sztuka jest świątynią" — Nelly szybko obnażyła plecy.

Reżyser, prawdopodobnie, był zadowolony...

— Dziesiąty epizod... trzeci obraz... zakręcanie w piątek... bal.„ dekolt„„ — rzucał urywanym głosem.

Warga Nelly tak się uniosła, że spróbowała zasłonić nos.

— Plecy pierwsza klasa! — powiedział reżyser zachęcająco. — Tylko na litość Boską, niech się pani nie obraca twarzą w stronę objektywu...

Już od dwóch lat grywa Nelly artystki, kokotki lub piękności z towarzystwa na balach, rautach i hulankach.

I publiczności kinowej dobrze są znane jej wspaniałe, równe, usiane różowym pyłem pudru plecy.

Początkowo próbowała Nelly nadawać w czasie gry swym plecom pewien „wyraz". Starała się, by były smutne, czułe, zdemoralizowane, marzące...

Lecz wkrótce się uspokoiła.

I na pytanie:

— Co pani gra w tym filmie?

Radośnie, z pewną dozą dumy, odpowiadała:

— Plecy! Tłum. B. Bol.

Zabawa w Helenowie.

Zapowiadana od kilku dni Wielka Zabawa w Helenowie niewątpliwie ściągnie dziś tłumy łodzian, którym junacka młodzież harcerska pragnie umożliwić spędzenie wieczoru w atmosferze beztroskiej radości.

Dziś od godziny 3-ej po południu uroczy park Helenów rozbrzmiewać będzie muzyką dwuch tęgich orkiestr, niejeden dowie się z ust wszechwiedzącej wróżki jakie będą jego żywota koleje, z powodzi dzieci popłynie cudny śpiew korowodów dziecięcych.

Wieczorem Helenów zamieni się w cudny ogród z bajki. Przyjdźcie, a danem Wam będzie przeżycie wielu chwili radosnych.

Odbiorniki konstrukcji własnej oraz oryginalne

TELEFUNKEN

jak również ostatnie nowości stale na składzie

RADIO AUDION Traugutta Nr. 1, (Gmach Grand-Hotelu) Telefon 53-71

głośniki w wielkim wyborze.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

Dziś po raz ostatni!

Wspaniała sztuka filmowa reż. E. Cliné
W roli głównej: Słynny Arcyzłodziej z Damaszku

„WESOŁA WOJNA"
DOUGLAS MAC LEAN oraz dawno niewidziana SHIRLEY MASON

Orkiestra symf. pod bat. Sz. Bajgelmana.
UWAGA: Ceny miejsc na I-sze seanse 50 gr. i 1 zł. Pocz. w dni powszednie 4.30, w soboty, niedziele i święta 2.30

CO MA ZROBIC AKTOR

gdy się dzieją na scenie nieprzewidziane wypadki.

Talent i dowcip ratują artystów od kompromitacji.

Goethe opowiadał kiedyś w pewnem towarzystwie następującą historję:

— Było to w teatrze podczas wystawiania „Don Carlosa". Jak państwu wiadomo, jest w tej sztuce pewna scena, podczas której dama dworu stara się wydostać od Don Carlosa list miłosny, pisany do jego ojca. Don Carlos nie chce się pozbyć tak cennego dokumentu i wywiązuje się walka, podczas której *nadprogramowo i zupełnie nieprzewidzianie list wypadł mu zkieszeni.* Dama z łatwością może go podnieść z podłogi, lecz znaczyłoby to przekreślić całą sztukę.

Cóż miał począć biedny aktor, grający rolę Don Carlosa?...

A co miała uczynić owa dama dworu, która walczyła o list, leżący u jej stóp?.. Jakbyście wybrnęli państwo z tej sytuacji?...

Pytanie wywołało ożywioną dyskusję. Padały różne mniej lub więcej sprytne odpowiedzi, lecz Goethe wyróżnił tylko jedną odpowiedź pewnej pani, która zaproponowała następujące wyjście:

— Aktorka, grająca rolę damy dworu powinna była rzucić się na list, podnieść go z wszelkiemi oznakami radości, przebiegając oczyma po zapisanej kartce i z wyrazem rozczarowania na twarzy winna była opuścić list z powrotem na podłogę... Publiczność doszłaby wówczas do przekonania, że Don Carlos zgubił list podobnie wyglądający, lecz o innej, obojętnej treści.

Od aktora wymaga się więc nietylko talentu, pamięciowego opanowania roli, lecz również *sprytu oraz przytomności umysłu.* Trzymanie się „stricte" egzemplarza sztuki nie zawsze jest wskazane.

W dawnych legendarnych dla teatru czasach komicy ukazywali się na scenie bez suflera, bez przygotowania i wygłaszali tylko własne improwizacje.

Niezawsze jednak wolno było mówić artystom ze sceny, co im ślina na język przyniesie. U nas naprzykład za czasów rosyjskich cenzura była tak ostra, że *aktorowi nie wolno było ani słowa dodać do przejrzanego egzemplarza sztuki.* Sprytni aktorzy radzili sobie jednak z cenzurą jak mogli. Celował pod względem docinania cenzorom szczególnie nieśmiertelny Żółkowski. Pewnego razu wystawiono sztukę, w której *jedną z ról grał koń,* wprowadzany na scenę. W czasie jednego z przedstawień koń - aktor pozwolił sobie na scenie na maleńką ulgę... Kompromitacja!... Aktorzy, szczególnie aktorki rumienią się ze wstydu... Żółkowski nie traci jednak animuszu i zwraca się do konia:

— *Co takiego?!... To ty nie wiesz, że na scenie improwizować nie wolno?...*

Publiczność oczywiście wybuchnęła śmiechem i dowcip nie pociągnął za sobą żadnych konsekwencji.

Nie zawsze jednak nawet więksi aktorzy umieją zachować przytomność umysłu w krytycznej sytuacji na scenie. Do nich należał również znakomity Józef Kams, który bardzo często na scenie był roztargniony. Grając pewnego razu rolę Hamleta przekręcił zdanie w rozmowie z grabarzem i zapytał:

— *Jak długo musi leżeć człowiek w ziemi zanim umrze?...*

Na szczęście rolę grabarza grał inteligentny i zrównoważony aktor, który nie stracił przytomności umysłu i odparł obojętnie:

— *Zazwyczaj, panie, przynoszą ich na cmentarz już nieżywych...*

Większość z pośród publiczności nie spostrzegła „wsypy" i uważała zarówno pytanie jak i odpowiedź za niezwykle subtelny dowcip szekspirowski...

Najciekawsza improwizacja jest wtedy, gdy aktor „klapę" zamienia na walne zwycięstwo.

Zdarzył się taki wypadek z znakomitym aktorem rewji amerykańskiej Hitschouckiem.

Było to podczas premjery nowej rewii. Hitschouck wszedł na scenę by zaśpiewać nowy szlagier. W połowie piosenki zapomniał jednak jakieś słowo i utknął. Orkiestra przestała grać. Publiczność czeka. Hitschouck nie traci rezonu i zwraca się do orkiestry:

— *Panie Jungen, co jest z panem?... Spróbójmy jeszcze raz od początku!...*

Za drugim razem aktor znowu przestał śpiewać w tem samem miejscu i zrobił wyrzut dyrygentowi:

— Panie dyrygencie nie poznaję pana... Jeszcze raz...

Za trzecim razem znowu utknął i oświadczył publiczności z poważną miną:

— Nie, z tymi ludźmi nie można sobie dać rady!... — i opuścił scenę, a publiczność zaczęła walić brawa, pochwalając oryginalną „pointę".

Niedawno w pewnem małem miasteczku polskiem wystawiono sztukę, która poniosła „fiasco". Z galerji rozległy się gwizdy. Na scenie właśnie jeden z aktorów udzielał rad swemu synkowi. A gdy rozległy się gwizdy aktor dodał, zwracając się do synka:

— I pamiętaj, mój drogi, ucz się!... Ucz się, abyś potem nie stał się gburem i nie gwizdał w teatrze!..

Nie trzeba chyba dodawać, że zaimprowizowane oświadczenie wywołało na widowni burzę oklasków i sztukę wysłuchano do końca spokojnie a nawet z większą sympatją.

Czasem publiczność sama zmusza aktorów do improwizacji.

Słynny aktor niemiecki Junkerman, grający obecnie w filmach wojskowych, był specjalistą „od huzarów".

W ostatnim akcie pewnej sztuki Junkermann jako oficer niemiecki chce popełnić samobójstwo z powodu dokonanych nadużyć, lecz koledzy powstrzymują go od tego zamiaru. Junkermann odrzuca więc rewolwer i powiada:

— Dobrze, więc pozostanę w armji...

Siedzący w pierwszej loży cesarz Wilhelm odezwał się głośno w tem miejscu:

— Ale ja pana nie przyjmę do armji z powrotem!

— W takim razie nie pozostaje panu nic innego, młody przyjacielu, jak oddać władzę nad armją kompetentniejszej osobie, a samemu zająć się rolnictwem...

Cesarz zamilkł i akcja sztuki potoczyła się dalej...

H. KAR.

Wystawa kradzionych dywanów

Wspaniałość kobierców dowodzi niezwykłego smaku i znawstwa „dywaniarzy"

Od kilku dni w gmachu, gdzie mieści się inspektorat policji berlińskiej, otwarta została jedyna w swoim rodzaju wystawa. W dużej i widnej sali rozłożono na widok publiczny bogatą kolekcję niezwykle pięknych dywanów wschodnich z których nie jeden przedstawia wartość całego majątku.

Znajdują się wśród nich niezmiernie rzadkie staro-perskie kobierce meczetowe, należące do niezmiernych rzadkości i posiadające wartość klejnotów. Szirasy, Tebrisy, Tekiny, Kelimy, puszyste Smyrny, grające najcudowniejszemi kolorami Persy pociągają oko i napawają zachwytem licznych widzów tej wystawy a także budzą prawdziwy podziw dla znawstwa tych wszystkich złodziei, którzy w tak wielkiem mieście, jakiem jest Berlin, potrafili „wybrać" te właśnie tak wspaniałe i tak wartościowe makaty.

Piękny dywan wschodni, posiadający własny i z niczem nie dający się porównać koloryt i deseń jest prawdziwym dziełem sztuki o wysokiej wartości artystycznej. Tkany ręcznie, wymaga on nie raz wielkiej ilości czasu i pracy na jego sporządzenie. W miarę więc coraz droższych sił roboczych, cena jego rośnie, a indywidualność rysunku oraz pewien rodzaj patyny, jaką kładzie na nim, piętno czasu, tonując w cudowny sposób jego i tak przepiękne barwy, czyni zeń przedmiot najwyższego zbytku.

Dlatego też w wielkich stolicach świata powstał specjalny odłam złodziei, zajmujący się wyłącznie kradzieżą „rasowych" dywanów.

Współczesny kasiarz stanowi bezwarunkowo osobistość nielada jaką: musi on być nieraz wynalazcą chemikiem i inżynierem w jednej osobie by stanąć do skutecznej walki z dzisiejszym nie do zdobycia prawie pancernym kolosem, opatrzonym w najrozmaitsze niespodzianki alarmowe. Ale i specjalista dywaniarz nie może być stawiany na jednakowym poziomie ze zwykłym włamywaczem lub złodziejem mieszkaniowym.

Zabranie łupu przez kasiarzy czy wybór jego to rzecz łatwa w porównaniu do wyniesienia z okradzionego lokalu olbrzymiego i ciężkiego dywanu, który notabene „zawodowiec" musi umieć odróżnić od doskonałej nieraz imitacji, trudnej do rozpoznania często nawet dla specjalisty.

Wystawę tych kradzionych dywanów zwiedzają przedewszystkiem ci, którym w swoim czasie złożył nocną wizytę wyżej opisany koneser. Po większej części pomiędzy kradzieżą, a chwilą odnalezienia skradzionego objektu u pasera czy na innej melinie upływa sporo czasu. Dla tego też często właściciel skradzionego dywanu z trudnością rozpoznaje swą własność, i ma w tym względzie wiele wątpliwości.

Eksponaty te nie posiadają, jak wiadomo, nazwiska swego twórcy, ale są za to opatrzone kartką, na której widnieje nazwisko złodzieja lub pasera oraz data „rekwirunku".

Na ćwiczenia!

Drugi turnus rozpoczyna się jutro.

W dniu jutrzejszym zaczynają się dalsze ćwiczenia oficerów i podchorążych rezerwy.

Rozpoczynają ćwiczenia oficerowie rezerwy z roczników 1892—1902, którzy nie odbyli ćwiczeń w roku ubiegłym z korpusów osobowych czołgów, saperów i samochodów.

Drugi turnus rozpoczyna się jutro dla oficerów rezerwy z roczników 1903, 1902, 1901, 1898, 1895, 1893 z korpusu osobowych czołgów i saperów.

Turniej atletów w cyrku.

Osmy dzień walk.

Wczorajszy wieczór ze względu na rozstrzygające spotkanie mistrza Polski, Sztekkera z brutalnym Krausem i występ sympatycznego studenta jugosłowianina Stjbora ściągnął tłumy publiczności do cyrku.

Pierwsza para:

Weis (Budapeszt — **Koehler** (Niemcy).

Pierwszy groźny przeciwnik Weisa. Lekka przewaga Koehlera. Pierwsze starcie po 20 min. wyniku nie daje.

Stjbor (Chorwacja) — **Kochański (Gdańsk).**

Pięknie zbudowany i niezwykle silny student chorwacki bawi się ze swym przeciwnikiem jak kot z myszką. W 2 minucie unosi go w górę i spokojnie kładzie Kochańskiego na łopatki.

Śpiewaczek (Czechy — **Petrowicz** (Rosja).

Walka dwuch kolosów, po 20 min wyniku nie daje.

Najbardziej atrakcyjna walka dnia—rozstrzygająca:

Sztekker (Polska) — **Kraus** (Luxemburg), toczy się przy żywym współudziale publiczności. Sztekker ma ciężki orzech do zgryzienia w postaci nerwowego i niezwykle ambitnego Krausa. Biciem i „masażami" usiłował on pokonać świetnego Sztekkera.

W 23 minucie w chwili, gdy Kraus założył mistrzowi Polski podw. nelson, Sztekker brawurową parada rzucił, wśród huraganu oklasków. Krausa na obie łopatki. Entuzjazm ogarnął widzów. Cyrk formalnie zadrżał od braw.

Dziś w niedzielę, walki budzą szczególne zainteresowanie, walczą Stibor—Wels, Pogrzeba—Kornatz, decydująca Kraus—Śpiewaczek i Sztekker—Szczerbiński.

Dziś po raz ostatni
Najgroźniejszy rywal DOUGLASA FAIRBANKSA, niezrównana
BEBE DANIELS
w doskonałej komedji z życia studentów amerykańskich p. t.
REKORDZISTKA
Sensacyjny wyścig między ubóstwianą gwiazdą ekranu uroczą **BEBE DANIELS** a wszechświatowej sławy pływaczką, która przepłynęła kanał La Manche **GERTRUDĄ EDERLE.** —
Orkiestra pod dyr R. Kantora.
Początek o g. 12-ej.
Ceny na pierwszy seans od 50 groszy.

LUNA
Dziś i dni następnych!
Jeden z najpiękniejszych poematów Wschodu!
„MUZUŁMANKA"
(ROMANS w HAREMIE)
Opowieść o tęsknocie krwi i pożądaniu na tle koronkowych pałaców i przepychu Wschodu.
W roli głównej: przepiękna
Huguette Duflos i niezrównany Leon Mathot
Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod kierunkiem A. Czudnowskiego.
Początek przedst. o g. 4 pp., w sob. i niedz. 12 w poł. ostatniego o g. 10 w.
Ceny miejsc na I-szy seans od 1 zł., w soboty i niedziele od 12—3 po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

USTR. REPUBLIKA
Łódź
8 czerwca 1929

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
8 czerwca 1929

Konjunktury.

Przebieg ultima majowego, rozmiary spłaconych protestów oraz zmniejszenie tranzakcji wpłynęły na dalsze obniżenie konjunktur włókiennictwa. Wprawdzie pocieszają się łodzjanie, iż potężna fala protestów majowych jest jedynie odbiciem dawniejszych bankructw, gdyż ostatnio nie załamały się żadne większe firmy, tem nie mniej widoki na przyszłość nie są pomyślne. Łódź jest finansowo za słabą, by mogła sobie pozwolić na luksus straty aż dwuch sezonów z kolei.

Perspektywa jest o tyle zła, iż znajdujemy się w przejściu do sezonu zimowego, który zasadniczo jest gorszy od letniego. Tak więc w najlepszym nawet razie, gdy zbiory udadzą się znakomicie, i wzrosłaby siła nabywcza konsumentów miejskich, to nawet wówczas poprawę odczulibyśmy dopiero w sezonie letnim. Narazie jednak stoją przed nami dwa ciężkie miesiące czerwiec i lipiec.

Zazwyczaj są one trudnym przejściowym okresem, gdyż ruch w manufakturze zaczyna się dopiero po żniwach. W tym roku będzie trudniej nam je przetrwać tembardziej, iż mamy za sobą 5 miesięcy bardzo ciężkich, po których nawet najmocniejsze firmy przemysłowe zaczynają wykazywać niezawodne oznaki znużenia.

Nic w tem dziwnego. Z jednej strony pęcznieją stosy zaprotestowanych weksli, z drugiej zaś obligo nie zmniejszyło się radykalnie, a płatności za surowiec nie czekają. W szczęśliwem są jeszcze położeniu te firmy, które rozporządzają zagranicą kredytem otwartym i bez większych trudności mogą na pewien krótki czas odroczyć swe płatności. Kosztuje to je wówczas tylko 7 proc. w stosunku rocznym, a więc mniej, aniżeli najtańszy kredyt dyskontowy w kraju. Nie zapominać jednak trzeba, iż nawet najpoważniejsze firmy przemysłowe, nie mówiąc już o wielkim przemyśle należącym do drugiej klasy finansowej, posiadają szereg płatnych akceptów bieżących. Te zaś, bez względu na to, co się dzieje na naszym rynku, wykupywać muszą z największą skrupulatnością i punktualnością.

Wystarczyłby tylko jeden protest poważnego rembursu łódzkiego, aby nie tylko ta firma straciła kredyt, ale również podkopała kredyt całego przemysłu.

Jasne jest, iż utrzymywanie prestige'u kredytowego w obecnych ciężkich czasach nie jest łatwe i kosztuje drogo. Rozsądne firmy widzą jedyny racjonalny ratunek w zmniejszeniu i wstrzymywaniu się od tranzakcji kredytowych celem zorjentowania się w istotnej wartości posiadanych aktywów. Naturalnym tego wynikiem jest redukcja uruchomienia. Jest to ciężka ale nieunikniona konsekwencja dla włókniarza, który bez swej winy staje się również ofiarą kryzysu.

Poniżej 2 proc.

dyskontuje rynek pierwszorzędne weksle.

Wskutek zmniejszenia się tranzakcji, nastąpiło odprężenie na rynku dyskontowym. Gdy jeszcze w zeszłym tygodniu najlepszy materjał dyskontowano po 2 albo nawet więcej procent, w obecnym tygodniu można było umieszczać prima papiery po stopie niższej od 2 proc.

Wielki przemysł zatrudni w tygodniu bieżącym

80,500 włókniarzy.

W bawełnie średni stopień zatrudnienia wynosić będzie 3,8 dni.

Natężenie kryzysu jest znaczne. Poza średnim i drobnym przemysłem największy stopień redukcji wykazuje przemysł bawełniany.

Największe 43 fabryki bawełniane w naszym województwie pracować będą w rozpoczynającym się tygodniu średnio 3,8 DNIA.

Fabryki te zatrudniają olbrzymią cyfrę 61.839 włókniarzy, po uwzględnieniu zwolnionych przez f. Stolarow 420 robotników.

W najlepszem położeniu znajduje się wielki przemysł zgrzebny. W 12 fabrykach zatrudniających 28.580 robotników w bieżącym tygodniu praca trwać będzie średnio 3,9 DNIA.

Znacznie lepiej przedstawia się sytuacja w przędzalniach czesankowych (4 firmy), zatrudniających jednak tylko 4.275 robotników. Pracować oni będą średnio 5,4 DNIA.

Tomaszowska fabryka sztucznego jedwabiu, zatrudniająca 5.000 robotników, pracuje w doskonałych warunkach

Jej średni tydzień pracy wyniesie obecnie 5,9 DNI.

W obronie autonomji izby.

Po objęciu funkcji przez nowe prezydjum, prace izby skoncentrują się dokoła opracowania drugiej części statutu. Uświadomieni radcowie z całą energją występują przeciwko postanowieniu o możności usunięcia dyrektora izby jedynie za zgodą ministra, dopatrując się w tem, słusznie zresztą, zagrożenia kardynalnych podstaw autonomji.

Należy przypuszczać, iż ministerstwo przemysłu i handlu nie będzie opierało się przy redakcji dotychczasowego projektu II części statutu, gdyż większość izby stanowczo się temu przeciwstawi.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnych źródeł, zaostrzenie dyskusji na ten temat może spowodować sytuację, w której DYREKTOR IZBY P. BAJER MUSIAŁBY SIĘ PODAĆ DO DYMISJI.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 8-go czerwca 1929 roku.

GOTÓWKA.

Dolary. —

CZEKI.

Holandja 358. Londyn 43,24 i ćwierć. Nowy York 8,90 Paryż 34,86 i pół. Praga 26,40. Szwajcarja 17,63 i pół. Włochy 46,67 i pół. Berlin 212,66

AKCJE.

Polski 167,25. Lilpop 29,50 29,25. Rudzki 36. Zarobkowy 78,50, Ostrowieckie 81 81,50 80. Starachowice 25.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka inwestycyjna 103,75 104. 5-proc. konwersyjna 67. 5-proc. konwersyjna kol. 59 Dolarowa 83,50. Kolejowa 102,50. 8-proc. Banku Gosp. Krajowego 94. 7-proc. Banku Krajowego 83,20. 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 47 47,50. 8-proc. m. Warszawy zł. 65. 10-proc. m. Siedlec 66.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 7 czerwca. Bawełna amerykańska. Zamknięcie: styczeń 10.01, luty 10.02, marzec 10.05, kwiecień 10.06, maj 10.07, czerwiec 10.03, lipiec 10.03, sierpień 10.04, wrzesień 10.04, październik 10.01, listopad 10.00, grudzień 10.00, loco 10.27.

Liverpool, 7 czerwca. Bawełna egipska. Zamknięcie: styczeń 16.90, marzec 16.98, maj 17.06, lipiec 16.41, październik 16.65, listopad 16.60, loco 17.00.

Aleksandrja, 7 czerwca. Bawełna egipska. Zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 33.98, lipiec 33.18, listopad 33.58. Ashmouni: luty 22.77, czerwiec 21.08, sierpień 21.42, październik 21.89, grudzień 22.37.

Nowy Jork, 7 czerwca. Bawełna amerykańska. Otwarcie: maj 19.18 — 19.19, lipiec 18.64—18.65. Środek: lipiec 18.67. Zamknięcie: czerwiec 18.44, lipiec 18.59—18.60, sierpień 18.74, wrzesień 18.74, październik 18.75—18.77, listopad 18.85, loco 18.95. Kontrakty południowe — grudzień 18.95—18.94.

Nowy Orleans, 7 czerwca. Bawełna amerykańska. Zamknięcie: styczeń 18.87, marzec 18.97, lipec 18.74—18.75, październik 18.70—18.72. grudzień 18.83—18.84, loco 19.00.

Upadłości.

Sucher-Moszek Jakubowicz (zamieszkały przy ulicy Cegielnianej Nr 27), prowadzący przedsiębiorstwo p. f. „Fabryka wyrobów dzianych — M. Jakubowicz" przy ul. Północnej 11, już w dniu 1 marca r. b. zawiesił wypłaty i przestał wykupywać swe własne weksle. Początkowo Jakubowicz zwlekał z zapłatą, obiecując, że mimo protestu weksle swe zapłaci, a ze zwłoki korzystał dla wyzbywania się swego majątku.

Adw St. Pawłowski, rzecznik Jakuba Leszczyńskiego (Piotrkowska 99)—wierzyciela, wniósł w dniu wczorajszym o ogłoszenie upadłości. Sąd ogłosił upadłość Jakubowiczowi, oznaczając dzień upadłości na 2 marca 1929 roku, mianując sędzią-komisarzem s. h. St. Hamburga, zaś kuratorem masy adw. Ryszarda Kijowskiego, osadzając upadłego w areszcie dla dłużników.

***

Drugą była upadłość Wacława Niewinowskiego, handel towarami galanteryjnemi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 175. Na zasadzie weksli protestowanych winien jest G. Szulcowi 5.000 zł. oraz Br. Bojanowskiemu 350 dolarów.

Oprócz tych posiada N. jeszcze i innych wierzycieli. Sąd ogłosił upadłość, mianując sędziąkomisarzem s. h. Klemensa Poznańskiego. Upadłego oddano pod dozór policyjny.

***

W sprawie upadłości Abrama Gołessa, właściciela „Fabryki fantazyjnych wyrobów jedwabnych", zawarto układ, na zasadzie którego upadły zobowiązał się wypłacić 40 proc. należności w pięciu równych ratach kwartalnych, co sąd okręgowy zatwierdził.

Pierwsza rata będzie płatną w 3 miesiące po zatwierdzeniu układu.

***

W dniu wczorajszym ogłoszono upadłość kupcowi Samuelowi Kochańskiemu (ul. Cegielniana Nr 71). Kochański winien jest „Widzewskiej Manufakturze" Sp. Akc. z otwartego rachunku sumę dol. 1.186. Niezależnie od tego nie wykupił trzech weksli, protestowanych na zł. 1.410, firmie A. i E. Kon winien jest dol. 1.351. Zapas towarów, jaki K. posiada na składzie przedstawia, wartość najwyżej 2.000 zł. Sąd ogłosił upadłość Kochańskiemu, mianując sędzią-komisarzem s. h. J. Libracha, zaś kuratorem adw. Jastrzębskiego. Upadłego osadzono w areszcie.

***

W sprawie upadłości Szymona Rosenfelda (Poddębice), sąd prośbę upadłego o wydanie listu glejtowego pozostawił bez uwzględnienia.

★

Ogłoszono upadłość „Fabryce rękawiczek"—Józef Machtinger, Zawadzka Nr. 16. Fabryka ta istnieje od 1918 roku. W roku ubiegłym wybuchł pożar, który zniszczył wszystko, co się w fabryce znajdowało. Straty wynosiły około 200 tysięcy złotych. Machtinger był ubezpieczony na 20.000 dol., lecz pod presją warunków zmuszony był zlikwidować swe pretensje za sumę 6.650 dol. Po otrzymaniu premji asekuracyjnej Machtinger wykupił weksli na sumę około 35.000 złp., pozatem około 10.000 złp. stracił u swych klijentów. Z sumy asekuracyjnej upadły otrzymał tylko 26 tysięcy złp., tak, iż obecnie aktywa jego wynoszą 22.000 złp., a długi 35.000 złp.

Sąd ogłosił upadłość Józefowi Machtingerowi, wyznaczając datę otwarcia na 15 maja r. b., sędzią-komisarzem mianował s. h. Łozińskiego, a kuratorem adw. Wodzińskiego.

Depresja na rynku

przędzy amerykańskiej.

Z przędzy amerykańskiej największy popyt znajdują 20/1 na krzyżowych cewkach, 24/1 i 32/1 — przeznaczone na wyroby trykotażowe oraz 20/2 i 24/2 — na wyroby pończosznicze.

Ceny tych gatunków wynoszą:

Nr.	Kartelowe dol.	Rynkowe dol.
20/1	— 0,81	0,73
24/1	— 0,83	0,74
20/2	— 0,88	0,81
24/2	— 0,91	0,84
32/2	— 1,01	0,93

Za cewki krzyżowe dolicza się do powyższych cen dol. 0,01, zaś za przędzę trykotażową na warkopsach dol. 0,02. Pokrycie w myśl warunków kartelowych nie powinno przekraczać 6 miesięcy. Przestrzeganie tych kondycji jest niemożliwe z powodu silnej konkurencji przędzalników nienależących do kartelu. Przędzalnie nienależące do kartelu pracują przez cały tydzień na 2 zmiany i sprzedają swą przędzę po cenach do 10 proc. a nawet jeszcze niższych od kartelowych. W tych warunkach nie mogą nadążyć zapotrzebowaniu.

Sytuacja walutowa Banku Polskiego.

Poczynając od ostatniej dekady lutego, aż do drugiej dekady kwietnia, a więc prawie, że przez dwa miesiące trwał w Banku Polskim poważny odpływ walut i dewiz. Ogólny stan ich (wliczamy stan policzalny i niepoliczalny na pokrycia, gdyż zarówno jeden, jak i drugi, jak niedawno na tem miejscu akcentowaliśmy, są znamienne dla sytuacji walutowej Banku) wykazywał:

dnia 28 lutego 697 milj. zł.
dnia 20 kwietnia 570 milj. zł.

Strata 127 milj. zł.

Po tym okresie, a właściwie u jego końca Bank Polski podniósł stopę dyskontową i lombardową o 1 procent. Następna dekada wykazała zwiększenie zapasów; podobnie rzecz miała się także z dalszą dekadą. Wzrost ten przedstawiał się mianowicie następująco:

stan dnia 20 kwietnia 570 milj. zł.
stan dnia 30 kwietnia 575 milj. zł.
stan dnia 10 maja 576 milj. zł.

W ten sposób razem przez obydwie dekady wzrost wyniósł 6 milj. złotych. Wzrost ten zwłaszcza półoficjalnie tłumaczony był jako skutek dobroczynny podwyżki stopy. Wypowiedzieliśmy na tem miejscu poważne wątpliwości co do słuszności tego zdania, wyrażając przypuszczenie, iż chodzi tu raczej o pewną przypadkową koincydencję, przyczem oczywiście nie można było wykluczyć przejściowego efektu zwyżki stopy natury raczej psychologicznej. Wobec cyfrowo słabego wzrostu w porównaniu z odpływem z okresu poprzedniego (6 miljonów wobec 127 milj.) trzeba było być istotnie wstrzemięźliwym w ocenie położenia.

Dalszy tok wypadków pozwala przypuszczać, iż raczej to stanowisko jest uzasadnione. Następne bowiem dekady rozwinęły się następująco:

stan dnia 10 maja 576 milj. zł.
stan dnia 20 maja 557 milj. zł.
stan dnia 31 maja 538 milj. zł.

Jak widać, dwie ostatnie dekady dały Bankowi stratę w wysokości 576 miljonów zł. — 538 milj. zł. = 38 milj. zł., a więc niestosunkowo wyższa, aniżeli wynosił poprzedni wzrost.

Na podstawie tych cyfr PRZYPUSZCZAĆ NALEŻY, IŻ ZAPAS WALUT I DEWIZ BANKU POLSKIEGO ZACHOWAŁ SWĄ TENDENCJĘ MALENIA I ŻE ISTOTNIE DWIE DEKADY (OSTATNIA KWIETNIOWA I PIERWSZA MAJOWA) BYŁY PRZEJŚCIOWYM WYJĄTKIEM Z OGÓLNEJ TENDENCJI TRWAJĄCEJ OD KOŃCA LUTEGO. Ogólny rozwój położenia walutowo-dewizowego Banku od początku roku wygląda jak następuje:

stan dnia 31 grudnia ub. r. 713 milj. zł.
stan dnia 31 maja b. r. 538 milj. zł.

Strata 175 milj. zł.

Jak widzimy, BANK POLSKI STRACIŁ W CIĄGU PIERWSZYCH PIĘCIU MIESIĘCY BIEŻĄCEGO ROKU 22% SWEGO ZAPASU WALUT I DEWIZ. — Dla porównania przytoczymy, że za cały rok 1928 strata w tym zapasie wynosiła: 894 milj. zł. — 713 milj. zł. = 181 milj. zł., a więc nie o wiele więcej, a stanowiło to wtedy tylko 20%.

Nie da się więc zaprzeczyć, iż sytuacja walutowo-dewizowa naszej instytucji emisyjnej pogarsza się. Uważamy więc za niewykluczone, iż w najbliższym czasie Bank dokona wzgl. spowoduje pewne radykalniejsze posunięcia dla obrony swego położenia.

Jak już pisaliśmy, uważamy za logicznie niewykluczoną możność dalszej podwyżki stopy Banku i odsetek maksymalnych, zwłaszcza iż ostatnia — jak obecnie widać — została właściwie przeznaczona na podniesienie lukratywności operacji bankowych (stopa operacji biernych banków prywatnych nie została dotąd podwyższona).

Nie uważalibyśmy za wykluczone zmniejszenie kontyngentów dyskontowych i redyskontowych Banku Polskiego, które obecnie — acz niepodwyższone — są jednak znacznie silniej wykorzystywane.

W okresie bowiem od początku roku, w ciągu którego — jak powiedziano — Bank stracił 22% swego zapasu walut i dewiz dyskonto wekslowe rozwijało się następująco:

stan 31 grudnia ub. r. 640 milj. zł.
stan 31 maja b. r. 724 milj. zł.

Wzrost 84 milj. zł.

Wzrost ten wynosi w każdym razie 13%. Czy Bank dopuści do dalszego wzrostu tej cyfry przy maleniu zapasu walut i dewiz — wydaje się wątpliwem.

Dr. A. Z.

Ofenzywa kartelu.

Obniżenie cen przędzy. — Min. Prystor studjuje zagadnienie 3 zmiany.

Dzika konkurencja, której terenem jest rynek przędzy, w ostatnich tygodniach spotkała się z zasadniczem pociągnięciem ze strony kartelu. Skierowane jest ono przeciwko firmom dającym bawełnę do przędzenia, oraz małym przędzalniom, które dotychczas do kartelu nie przystąpiły.

Jak donosiliśmy już, firmy te sprzedawały przędzę po cenach, niższych nieomal o 12 proc. od ustalonych przez kartel. Wynikiem tego jest że składy przędzalń kartelowych zapełniały się.

Na onegdajszem posiedzeniu zarządu kartelu wielkie przędzalnie postanowiły wystąpić przeciwko taktyce przędzalń pozakartelowych. Uchwała znosząca minimalny cennik kartelowy będzie miała te skutki, iż już **od poniedziałku niektóre wielkie przędzalnia zniżą wydatnie swoje ceny i rozpoczną konkurencję z przędzalniami pozakartelowemi. Gdzie** niegdzie zniżka ta dojdzie do 10 centów.

W przyszłym więc tygodniu rynek, wykazujący minimalne zresztą zapotrzebowanie, będzie stał pod znakiem jeszcze słabszych cen. Na ogół sprzedaż w wielkich przędzalniach odbywać się będzie ze stratą, uwzględniając przeciętną cenę nabycia bawełny i obecne, bardzo niskie notowania, wynoszące w New Yorku dla bawełny loco zaledwie 19 centów.

Uchwała kartelu, zwalniająca członków od respektowania cen minimalnych nie zwolniła ich jednakowoż od przestrzegania ustalonych warunków płatniczych oraz obowiązku składania raportów biuru kontrolnemu.

***

Sprawa kartelu jest obecnie przedmiotem badań ministra Prystora, w związku z koniecznością ustosunkowania się do podań firm „Zawiercie" i „Żyrardów" o przedłużenie pozwolenia na pracę nocną do 1 października. Jak informują nas, minister nie udzieli dalszego zezwolenia, motywując to koniecznością uporządkowaniu rynku przędzy, co ma zasadnicze znaczenie dla **rynku pracy w włókiennictwie.**

HELENÓW
DZIŚ o godz. 11 rano
PORANEK muzyczny orkiestry pod dyr. R. TELGA
Dziś od 5 po poł., oraz w czwartek o g. 8 w.
KONCERTY POPULARNE.
Programy wielce urozmaicone.

CZYTAJCIE
„EXPRESS WIECZORNY"

Nowy rozkład jazdy

obowiązujący na kolejach od dnia 15 maja 1929 r.

Łódź-Fabr.—Warszawa

(Pociągi bezpośrednie przez Koluszki)

		posp.	osob.			osob.	pośp.
Łódź Fabr.	odj.	7.45	19.05	Warszawa	odj.	13.25	18.20
Warszawa	przyj.	10.05	21.45	Łódź Fabr.	przyj.	16.25	20.42

Wagon I i II kl. dołączany w Koluszkach do pociągu pośpiesznego

Odjazd: Łódź - Fabryczna	4.45	Odjazd: Warszawa	19.30
Przyjazd: Warszawa Gł.	7.50	Przyjazd: Łódź-Fabryczna	22.52

Uwaga: Połączenie w Warszawie godz. 9.20 ze Lwowem i Bukaresztem.

Łódź Kal.—Warszawa

(Pociągi bezpośrednie)

		osob.	pośp.	osob.	osob.	osob.
Łódź Kal	odj.	3.02	6.37	7.30	13.20	13.39
Warszawa Gł	przyj.	6.16	8.55	11.00	15.58	17.10
		osob.	osob.	osob.	pośp.	osob.
Warszawa Gł.	odj.	7.20	9.00	18.05	20.35	22.10
Łódź, Kal.	przyj.	10.06	12.34	21.40	22.58	1.50

Łódź Kal.-Gdańsk-Gdynia

(Wagon bezpośredni I, II i III klasy)

Odjazd: Łódź-Kaliska	20.35	Odjazd: Gdynia	20.35
Przyjazd: Gdynia	8.41	Przyjazd: Łódź-Kaliska	8.05

Łódź Fabr.-Zakopane i Krynica

Pociąg kuracyjny pośpieszny od 15 maja do 30 września z przesiadaniem w Koluszkach

Odjazd: Łódź-Fabryczna	21.40	Odjazd: Krynica	20.05
Przyjazd: Koluszki	22.25	Odjazd: Żegiestów	20.56
Odjazd: Koluszki	22.43	Odjazd: Zakopane	21.35
Przyjazd: Rabka	7.14	Odjazd: Rabka	22.56
Przyjazd: Zakopane	8.49	Przyjazd: Koluszki	7.38
Przyjazd: Żegiestów-Zdrój	8.45	Odjazd: Koluszki	7.55
Przyjazd: Krynica	9.40	Przyjazd: Łódź-Fabryczna	8.42

Poznań-Łódź Kal.-Lwów

(Pociąg bezpośredni osobowy)

Odjazd: Poznań	15.00	Odjazd: Lwów	20.05
Przyjazd: Łódź - Kaliska	19.54	Przyjazd: Łódź - Kaliska	9.26
Odjazd: Łódź - Kaliska	20.12	Odjazd: Łódź - Kaliska	10.15
Przyjazd: Lwów	8.47	Przyjazd: Poznań	15.06

Łódź Kal.-Kalisz-Poznań

(Pociągi bezpośrednie)

		pociągi osobowe				pośp.
Łódź Kal.	odj.	7.50	10.15	12.50	21.55	23.06
Poznań	przyj.	14.38	15.06	19.39	5.28	3.28 (Berlin)
		pośp.	pociągi osobowe			
Poznań	odj.	2.06	6.00	11.20	15.00	23.30
Łódź Kal.	przyj.	6.28 (Berlin)	13.25	18.23	19.54	7.12

Łódź K.-Kutno-Strzałkowo-Poznań

(Komunikacja bezpośrednia)

		osobowe			osobowe	
Łódź Kal.	odj.	0.20	9.33	Poznań	odj.	0.35 5.15
Poznań	przyj.	8.24	17.05	Łódź Kal.	przyj.	8.05 13.15

Łódź Fabr.-Kraków

(Wagon bezpośredni I i II kl. od Koluszek pośp.)

Odjazd: Łódź - Fabryczna	15.40	Odjazd: Kraków	0.10
Przyjazd: Kraków	22.00	Przyjazd: Łódź-Fabryczna	6.52

Łódź Kal.-Kraków i Katowice

(Pociąg bezpośredni osobowy)

Odjazd: Łódź - Kaliska	22.15	Przyjazd: do Katowic	4.20
Przyjazd: do Krakowa	5.10		

Łódź-Ciechocinek

(Bezpośredni wagon od 15 maja do 30 września):

Odjazd: Łódź - Kaliska	9.33	Odjazd: Ciechocinek	17.12
Przyjazd: Ciechocinek	14.10	Przyjazd: Łódź - Kaliska	22.01

BERLITZ SCHOOL

(uznane przez państwo)
NOWE KURSY PRAKTYCZNE JĘZYKÓW

You surely need English for business!
Apprenez a parler vite le francais!
Deutsch müssen Sie unbedingt können!
L'Italiano e une lingua suave!

Nailepsza **metoda**—Nailepsi **profesorzy**
Nailepsze **rezultaty** - Konwersac. **Metoda**
Małe grupy od 3-ch do 6-ciu osób. Lekcje pryw. Koresp. Handlowa
Zapisy od 10 – 14 czerwca od 12—1½ i od 6—7 tylko
PIOTRKOWSKA 39, II. front.

Samodzielny introligator
poszukiwany, posada stała.
Oferty do Biura ogł. Fuks, Łódź, Piotrkowska 50 pod „Introligator".

Gabinet Lekarsko-Dentystyczny
w powiatowym mieście w pobliżu Łodzi z powodu wyjazdu natychmiast
do odstąpienia.
Oferty pod „Z Z."

Centralny Związek Rzemieślników Żydów
m. Łodzi i okolic, ul. Południowa Nr. 4, organizuje w porozumieniu z dyrekcją Powszechnej Wystawy Krajowej
wycieczkę do Poznania
w dniach 21. 22 i 23 czerwca r. b. Członkowie wraz z rodzinami mogą się zarejestrować codziennie między godz. 6—9 wieczorem, najpóźniej do dnia 15-go b. m. w lokalu Związku. Uwaga: Wycieczka korzystać będzie z różnych ulg.

Obwieszczenie.
W zastosowaniu się do paragr. 22 ustawy Towarzystwa, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:
1) pod Nr. 825 przy ulicy Wólczańskiej, przez M. Szmulewicza, pożyczka dodatkowa zł. 80.000.
2) pod Nr. 383 res. 2 przy ulicy Wierzbowej przez J. Millanera, pożyczka dodatkowa złotych 40 tysięcy.
3) pod Nr. 15 przy ul. Nowo-Pabjanickiej, przez małżonków Kalert, pożyczka pierwotna zł. 18.000.
Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14-tu od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.
Łódź, dnia 8 czerwca 1929 r.

Pensjonat
dla dzieci i młodzieży S. Lewinsonowej
został przeniesiony z willi Sajdudy do willi Klinka przy lesie. **Kraszew (st. Andrzejów).**
Pensjonat już czynny.
Przyjmuje się dzieci od lat 5-ciu: Zgłoszenia przyjmuje **Lewinsonowa, Kilińskiego 60** u p. Garfinkel od 5—7, telefon 18-54

Lokale fabryczne
nowocześnie urządzone, żelbetonowe, centralne ogrzewanie i t. p., w śródmieściu, zaraz do wynajęcia, ul. Cegielniana Nr. 68, tel. 30.90.

Czarniecka Góra Poczta Stąporków
Pensjonat „HIGJENA" G. Lewkowiczówny już czynny. Willa mieści się w samym lesie. Kuchnia smaczna, na świeżem maśle. Ceny u. przystępne, na czerwiec zniżone. Wiadomość. Lewkowicz, Cegielniana 41, lewa of., II piętro, codziennie od 2 do 4 po poł. lub na miejscu.

Pensjonat dla dzieci Marji Rubinsteinowej w Ctwocku
przeniesiony został
do RABKI willa „Leśn'czanka" ul. w Słonem 97.
Zgłoszenia przyjmuje osobiście wzgl. Tel. 35-97.

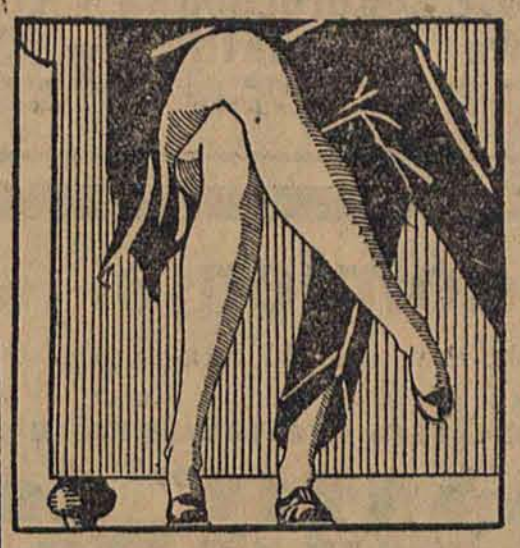

13 par za 1 tuzin **Interesująca Nowość!!** **13 par za 1 tuzin**

Celem przekonania Sz. Klijenteli o taniości naszych pończoch wprowadziliśmy sprzedaż rabatową a mian przy każdym zakupie wydajemy 1 bon rabatowy. Pozatem sprzedajemy wszelkie gatunki pończoch, trykotaży i rękawiczek.

Po cenach najniższych:

Pończochy jedwabne bemberg . .	Zł.	3.75
Gatunek specjalny	„	6.—
Pończochy b. trwałe	„	6.50
Pończochy w nailepszym gatunku .	„	7.—
„ fil de cossowe . . .	„	2.50
„ fil de persowe . . .	„	3.50

oraz wszelkie wyroby trykotażowe, reformy, pończochy, rękawiczki, ponczochy dziec. i td.

„Centrala Pończosznicza" ul. Południowa 3 (Piotrkowska 16)

Przedsiębiorstwo robót
BUDOWLANYCH i KANALIZACYJNYCH
„RAWICKI i WINTER"
Sp. z ogr. odp. INŻYNIEROWIE. Sp. z ogr. odp
ul. Kilińskiego № 41, tel. 72-96.
Roboty budowlane. — Roboty żelazo-betonowe.
Przebudówki i remonty domów i mieszkań.
KONCESJONOWANE BIURO PRZYŁĄCZEŃ KANALIZACJI domowej do sieci kanalizacyjnej miejskiej.
Plany i kosztorysy robót kanalizacyjnych.

Polski Pensjonat „KURFüRST"
Dr-owej STEFANJI GOLCWAJGOWEJ
Berlin W. 15, Kurfürstendamm 205
Przy stacji kolei podziemnej Uhlandstrasse, w pobliżu dworca kolei „Zoologischer Garten". Telefon Bismark 15-44.
Pierwszorzędny dom z wszelkim nowoczesnym komfortem (ogród zimowy, centralne ogrzewanie, winda, woda bieżąca ciepła i zimna) w najdogodniejszym i najbardziej eleganckim punkcie Berlina.
Pokój z całkowitem utrzymaniem od 10 mk., bez utrzymania od 6 mk.
Wykwintna kuchnia. Na żądanie kuchnia djetetyczna według przepisów pp. lekarzy.
Informacje w Łodzi, tel. 12-14.

Zakład fryzjerski damski i męski
ALFONS POPP
Konstantynowska 12, tel. 63-40.
Wykonuje wszelkie czynności w zakres fryzjerstwa wchodzące, systemem ostatnio stosowanym zagranicą.
Obsługa wyłącznie przez pierwszorzędnych fachowców.

OGŁOSZENIE.
Większa ilość odpadkowego ługu sodowego do odstąpienia.
Zgłoszenia:
Zarząd Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Warszawie, ul. Wilcza 9-a.

Dogodne warunki!

ROWERY oraz różnych marek krajowych i zagranicznych
wszechświatowej sławy **BRENABOR**
wyłączna sprzedaż **Kokoszko i Borysewicz**
Patefony
poleca: **6-go Sierpnia 3.**

PENSJONAT willa Teplera
WIŚNIOWA GÓRA
zostaje otwarty dn. 25 maja. Poleca słoneczne pokoje położone w ślicznym parku własny las sosnowy. Do wynajęcia również 2-3 pokojowe mieszkania. Zgł tel. 64-98.

Dr. med. **Rachela Lewi**
spec. chor. dziec. przyjmuje w LECZNICY „VITA" Piotrkowska 45, tel. 47-44, od 3—5 pp

Dr. med. Eugenja Zeligsonowa praktykuje przez lato w Ciechocinku dom Królewskiego vis-a-vis łazienki Nr. 4.

Lekarz - Dentysta **B. Markus-Nusbaumowa** Piotrkowska 51 tel. 21-23. Godz. przyjęć 3—7

CHŁOPAK do terminu w introligatorni może się zgłosić: Zielona 27.

PLACE w Rudzie Pabjanickiej przy szosie do Lotniska, również plac przy kanale do sprzedania Od przystanku tramwajowego 3 minuty. Wiadomość na miejscu u S. Stypułkowskiego.

Duży pokój z kuchnią i przedpokojem z meblami i bez mebli z powodu wyjazdu od zaraz do oddania. Wiadomość telef. 41-13

„RUF"
Nowoczesna, przejrzysta, skrócona
Księgowość Szwajcarska
posiada siłę dowodu prawnego
OSZCZĘDZA
na czasie, pracy i kosztach.
Zapewnia codzienne bilanse.
PRZEJŚCIE na tę metodę dla każdego przedsiębiorstwa w każdej chwili możliwe.
REORGANIZACJE.
Zaprowadzanie też innych metod
Kontrola Ksiąg Handlowych
Sporządzanie bilansów
przyjmuje i bliższych informacji udziela
O. R. PFEIFFER
Łódź
Kopernika (Milsza 57),
Tel. 66-83

Zamienię
2 pokoje z kuchnią i wygodami na 4 ewentualnie 3 pokoje z wszelkiemi wygodami za dopłatą. Wiadomość: telefon 61-48 od 9—10 i od 3—4.

Bielizną Damską
od skromnych do wykwintnych wykonywa Ateller Przem. Artystycznego 81 Piotrkowska 81, tel. 55-99.

Poszukuję
mieszkania 4-5 pokojowego
z wszelkiemi wygodami na pierwszem lub drugiem piętrze.
Mogę oddać bardzo ładne 3-pokojowe mieszkanie z wygodami.
Oferty sub: „A. N." składać w adm.

Tkalnia zarobkowa
poszukuje prac[illegible] 36 warsztatach gładkich i kolo[illegible]ach. Wólczańska nr. 125. Parter.

Poszukuję
mieszkania dwupokojowego
z wygodami na odcinku ul. Andrzeja między Wólczańską a Lipową lub na ulicach przyległych do Andrzeja. Oferty sub: „A. B. C." składać do adm.

LOKAL
na Pl. Wolności na parterze nadający się na biuro lub skład od zaraz do oddania. Wiadomość: Plac Wolności 6 „Płomień".

NADSZEDŁ wielki transport: PANTOFLE sportowe podróżne i domowe

Korochody sandałki własnego wyrobu

GĄBKI GRECKIE dla fabryk litografii, samochodów i t. p.

SKÓRKI zamszowe do okien, mebli, samochodów i t. p.

I. TSAKUMAKIS 7 Piotrkowska 7 Ceny przystępne! 7

Dnia 6 b. m. ZGUBIONO W WAGONIE Międzynarodowym Warszawa - Łódź nastepujące weksle. 1) na zł 350 pł. 15. 9. 29 r., wystawca Marjanna Hauser, zam. we wsi Orężna, gm. Nowa Iwiczna na zlecenie Jakóba Hausera 2) na zł. 200 pł. 15. 9. 29 r. wystawca Jan Knedler, zam. we wsi Stara Iwiczna na zlecenie Barbary Knedler. 3) na zł. 123.75 gr. pł. 15. 9. 29 r. wystawca Józef Mirkowski, zam. w m. Piaseczno na zlecenie A. Grynbaum. 4) na zł. 150, pł. 1. 10. 29 r. wystawca Jan Łafery, zam. w m. Piaseczno, na zlecenie A. Grynbaum. Weksle te unieważniam, wszelkie zastrzeżenia poczynione. Uczciwy znalazca za wynagrodzeniem zechce zwrócić weksle pod adresem: Heiman Grynbaum, Łódź, Nowomiejska nr. 19.

NA RATY - tanio

Najdogodniejsze warunki. Pierwszorzędne **PALTA** damskie, męskie **OBUWIE** oraz wszelkie towary manufakturowe, galanteryjne poleca firma „KREDYT" NAWROT 15 I-sze piętro front. 19

DR. MED. **J. Kahane** choroby wewnętrzne spec. serca powrócił. Radwańska № 2, I-sze piętro przyjmuje od 5—7 po poł.

ZAKOPANE PENSJONAT „BEZIMIENNA" ul. Chałubińskiego D-ROWEJ MARJI STATTEROWEJ. poleca duże pokoje, słoneczne werandy. Kuchnia zdrowa i smaczna. Ceny umiarkowane. Inform. na Południowej nr 24, II p., front od godz. 2—4 pp. u H. Markusowównej.

DOM mieszkalno - fabryczny w dzielnicy handlowej. Dochód brutto 20.000 zł. Cena 180.000 zł. Sale zakontraktowane do 31.12 1929 r. Natychmiast DO SPRZEDANIA. Oferty sub: „Okazja' składać w biurze ogł. S. Fuchsa, Piotrkowska 50.

SKLEP z mieszkaniem w centrum miasta oddam zaraz. Oferty sub: „Okazja" do admin. „Republiki".

Dr. med. **Ignacy Margolis** specjalista chorób oczu Al. Kościuszki 13, tel. 65-17. Przyjmuje codziennie od12—2 i od 7—8 w niedziele od 1—2

Do sprzedania willa murowana 1-o piętrowa o 12 pokojach z werandami wraz z ogrodem warzywnym i owocowym przestrzeni 1-morgowej w Rąbieniu. Wiadomość: Rąbień-folwark pod Aleksandrowem u p. Burmana. Tamże letniska do wynajęcia.

BEZPŁATNIE

Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia — otrzymasz próbną analizę charakteru, określenia zdolności i przeznaczenia, — darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho-grafolog Szyller - Szkolnik, Nowowiejska 32. Na przesyłkę załączyć 75 gr. — znaczkami pocztowemi. Przyjęcia osobiste płatne godz. 11—3; 4—7.

SKRADZIONĄ TECZKĘ z różnemi dowodami w Banku Handlowym w Łodzi w sobotę o godzinie 11 i pół przed poł. łaskawy złodziej zechce zwrócić za nagrodą do mieszkania maklera Przysięgłego Koninskiego, Sienkiewicza 40, m. 7.

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamia się, iż w dniu 11 czerwca o g. 4 po poł. zostaje otwarta

pierwszorzędna kawiarnia

Café „ATLANTIC" Café

ul. Piotrkowska 48, tel. 62-11.

Szybka i solidna obsługa.

Kierownictwo F. NEIFELD.

Do P.T. Konsumentów gazu.

Na zasadzie Uchwały Rady Miejskiej z dnia 6 czerwca 1929 roku, **GAZOWNIA MIEJSKA w ŁODZI,** poczynając od dnia 1-go czerwca 1929 roku będzie pobierała następujące ceny za gaz:

Za gaz dla celów domowych i oswietlenia 40 groszy za 1 metr sześcienny
„ „ przemysłowych 32 „ 1 „

Rabaty udzielane dotychczas obowiązują nadal od nowych cen gazu.

Zarząd Gazowni Miejskiej w Łodzi.

SERCE NIE SŁUGA

W rolach głównych: **Bille Dove i Lloyd Hughes.**

Premjera jutro **Kino Spółdzielni.**

Ewa

Wobec ukazania się na rynku małowartościowych podrobionych pończoch jedwabnych „EWA" uprzedzam, iż wzmiankowany znak ochronny został przezemnie opatentowany za Nr. 26336/9289 / 29 i winni używania tego znaku zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Fabr. pończoch B. GRYNOCH. Wólczańska 45.

Rabka willa Matejko

PENSJONAT RYTUALNY F. Natansonowej dla dzieci, młodzieży i dorosłych, otwarty od 15 maja.

Położenie niedaleko zakładu kąpiel., willa urządzona z komfortem, dzieciom zapewniona racjonalna opieka.

Kuchnia wykwintna, ceny umiarkowane. Zgłoszenia: Żeromskiego 3, m. 4, tel. 70-35, lub na miejscu w Rabce.

Pensjonat Januszewska-Góra

mieści się w suchym sosnowym lesie. Wykwintna rytualna kuchnia. Ceny na miesiąc czerwiec niskie. Informacji dziś jutro i w poniedziałek udzielą właścicielka u Lewkowskiego, Narutowicza 29, m. 20, telef. 69-46 od 10-ej rano do 9-ej wieczorem. Listownie: Chłopski Opoczno „Januszewska - Góra" skrz. poczt. 42.

„Lecznica na Wólce"

lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko-dentystyczny ul. Piotrkowska № 157. — Tel. 49 00 zreorganizowana i rozszerzona. Operacje Rentgen. Finzen. Poradnia dla matek. Wizyty na mieście w dzień i noc. Analizy. Pogotowie położnicze w dzień i w nocy. Gabinet kosmetyczny. Lampa kwarcowa 3 zł.

GABINET KOSMETYKI LEKARSKIEJ D-ra MARJI LEWINSONOWEJ Cegielniana 6, front I-e piętro, tel. 43-63 Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie włosów elektrolizą. Lampa kwarcowa Elektroterapja. Sollux Godz. przyjęć dla pań i panów od 10-w Dział chirurgji estetycznej i dział fizykalnej terapji pod kierownictwem chirurga D-ra Z. LEWINSONA w godz. przyj. od 12 — 2

Do Szan P. P. Dyrektorów Kino-Teatrów w Łodzi

Związek zawodowy chóru artystycznego w Łodzi, niniejszem ma zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, Szan. p. p. Dyrektorów, iż z dniem 1 czerwca r. b. związek powyższy zerwał wszelkie stosunki z byłym kierownikiem p. S. Lewitinem. We wszelkich sprawach tyczących się chóru, uprzejmie prosimy o łaskawe zwrócenie się do Związku Muzyków, Piotrkowska Nr. 79, Telefon 36, od 12—2. Nadmieniamy, iż związek posiada najwybitniejsze siły chórowe jak i solowe.

Z poważaniem ZARZĄD ZW. ZAW. CHÓRZYSTÓW W ŁODZI.

Motory Elektryczne na wszelkie wielkości i obroty. Sprzedaż i zamiana. Instalacje elektryczne siły i światła, oraz warsztaty reperacyjne, MAURYCY RAK. Łódź, Zawadzka 12. Tel. 14-11.

Zawiadomienie Niniejszem zawiadamiam moją Sz. Klijentelę, że nowopowstałe „salony chłodzące" nie mają nic wspólnego z mojemi renomowanymi salonami chłodzącemi, które mieszczą się przy ulicy Piotrkowskiej 62 i Zawadzkiej 17, BERNHEIM.

Rutynowany szofer mechanik z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami na prywatne auto osobowe POSZUKIWANY. Oferty sub: „Rutynowany" do adm. „Republiki".

Dr. J. MAŁOWIST Cegielniana 15 (Wólczańska 10) POWRÓCIŁ. Godz. przyjęć: od 5 do 6 i pół

Letniska 3 i 4 pokojowe z wygodami, światło, woda w Radogoszczu — Langówka nr. 15. Informacje udziela tel. 72-53.

Wielka Sprzedaż Reklamowa ubrań i bielizny dziecinnych **A. Thommée** Nawrot Nr. 2 **Ceny okazyjne!**

Dozorca w średnim wieku bezdzietny, dobrymi poleceniami może się natychmiast zgłosić Zielona Nr. 27

„Najtańszy Zakup" Piotrkowska 82 w podwórzu Poleca największy wybór ponczoch. — skarpetek, reform, kombinacji i rękawiczek. Ceny najniższe. Przyjmuje się ponczochy do reperacji.

DOM 2-piętrowy z placem frontowym przy fabryce sztucznego jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim, sprzedam. Wiadomość Fr. Tokarski, Spalska 28 Tomaszów Mazow.

Biuralistka rutynowa potrzebna M. FAUTULIS Ogrodowa Nr. 2 (róg Nowomiejskiej)

SAMOCHÓD Fiat, mod. 501, 4-o osobowy, torpedo, w b. dobrym stanie —sprzedam. Oferty S. Z

Rabka willa „FILASÓWKA". Pensjonat dla dzieci i dziewcząt Dr. FELICJI PINESOWEJ przyjmuje również osoby towarzyszące dzieciom. Zgł.: Al. 1-go Maja 41, m. 41, pr. ofic. Tel. 66-55. Od 2—4 pp. lub w Rabce na miejscu.

Dr. J. Kaufman POWRÓCIŁ i ordynuje w chorobach dzieci od 8-9 rano i od 6—8 w. Moniuszki 11, m. 5 Tel. 67-05.

Pracownia Kapeluszy „L'enfant Chic" ul. Piotrkowska 18 | tel 24-53 Poleca duży wybór dziecinnych kapeluszy.

Dr. **Antonina Kragen** ordynuje jak w latach ubiegłych **w SZCZAWNICY** Willa „SYLWIA".

Jeżeli właścicielom nieruchomości chodzi o mienie i życie to proszę kazać zbadać stare założone piorunochrony lub założyć nowe. Jestem specjalista radja, telefonów i t. p. Proszę zapamiętać adres Napiórkowskiego 76 Edward Gosławski

Artysta malarka na sztuczny jedwab — natychmiast poszukiwana, może złożyć ofertę sub. W. M.

Wyjeżdżam na **Wiśniową Górę** letnisko Szulca, obok Rota przyjmę 2-3 osoby na całkowite utrzymanie. Wiadomość: do 12 czerwca, Nowocegielniana 22, m. 10 L. Zlatinowa.

Apaszki Szale Chustki w wielkim wyborze na składzie oraz przyjmuje się do artystycznego malowania i drukowania. SZ. J. SZATTAN, Łódź, Konstantynowska 3.

Przedstawiciel dla sprzedaży nowych i starych metali specjalnych stopów i odlewów, przez przedsiębiorstwo z własną fabrykacją POSZUKIWANY na okręg łódzki, od zaraz. Oferty pod szyfrą „WK. 507" do Tow. Rekl. Międzyn. Sp. z o. o. J. Rudolf Mosse, Katowice, Mickiewicza nr. 4.

W Poddębinie został otwarty pensjonat rytualny w willi „SŁONECZNA" dom p. Skórki we własnym parku leśnym. Uwaga: wydaje się obiady.

Ogłoszenia drobne.

Lokale

SŁONECZNY dwuokienny frontowy pokój z wygodami i telefonem do wynajęcia, Andrzeja 33, m. 7 10—12 i 3-5. Telefon 43-59.

POKÓJ słoneczny umeblowany oddam solidnemu Panu, Szkolna 6, m. 7, front III piętro. 9

POKÓJ frontowy słoneczny umeblowany, ewentualnie 2 pokoje od 15 czerwca do oddania, Piotrkowska 130, m. 6

POSZUKUJĘ pokoju z utrzymaniem w komfortowym domu nie wyżej drugiego piętra blisko tramw. cena obojętna. Oferty sub: „Mata". 9

ZA POKÓJ z kuchnią w starym domu, w centrum miasta (może być oddzielone od wiekszego lokalu) natychmiast zapłacę gotówką kilkaset dolarów odstępnego. Pośrednicy nie wykluczeni. Zgłaszać się: Cegielniana 42, Przedecka. 9

ODNAJMĘ słoneczny umeblowany pokój, solidnemu panu, Ewangelicka 7, front, Halpern. 9

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem wynajmę od zaraz solidnej osobie. Południowa 4 lewa oficyna m. 13

DUŻY słoneczny pokój z kuchnią wprost od gospodarza do wynajęcia od zaraz ul. Gdańska 134, m. 11 I p. 9

SKLEP z mieszkaniem w dobrym punkcie do wynajęcia. Nadaje się na kolonjalny, rzeźniczy lub inny ul. Podgórna 6, m. 6 (przy Dąbrowskiej) 9

POKÓJ frontowy z oddzielnem wejściem do wynajęcia bezdzietnemu małżeństwu lub pojedyńczej osobie. Wiadomość: Pomorska 4, Braczkowski m. 7. 9

DWA pokoje frontowe duże dwuokienne niekrępujące wejście razem lub oddzielnie wynajmę, Cegielniana 85, m.12

ODNAJMĘ piękny dwuokienny pokój frontowy, telefon, II-gie piętro, z całodziennem utrzymaniem dwum panom. Szczegóły: Piotrkowska 29 m. 3 do 5.

POKÓJ z kuchnią słoneczny od zaraz do wynajęcia ul. Podgórna 6, m. 18, M. Jaworski. 9

ODSTĄPIĘ trzypokojowe mieszkanie z umeblowaniem w śródmieściu, lub zamienię na domek z ogródkiem, za który mogę dopłacić. Miejscowość obojętna. Zgłaszać się od godz. 3-ej do 6-ej po obiedzie na ul. Piotrkowską nr. 113 mieszk. 18. 9

POKÓJ ładny z utrzymaniem całodziennem za zł. 140 miesięcznie, Gdańska 85, m. 12 9

FRONTOWY pokój ładnie umeblowany natychmiast do wynajęcia dla pojedyńczej osoby. Nowo-Cegielniana 12 mieszk. 6. 9

ZAMIENIĘ mieszkanie 4-pokojowe (nie remontowane) w centrum na mniejsze Oferty pod „Zamiana" do admin. 9

ODDAM pokój z niekrępującem wejściem jednej lub dwum osobom (izraelitom) Al. 1go Maja 41, m. 5. 9

POKÓJ umeblowany przy inteligentnej rodzinie do odnajęcia tylko solidnemu panu. Telefon na miejscu. Przejazd 19 m. 9 od 1 i pół do 4 i od 7 i pół do 10

DO WYNAJĘCIA słoneczny nieumeblowany pokój między 2—4 i 8—10, Cegielniana 7, m. 7. 9

GABINET i poczekalnia dla doktora lub dentysty natychmiast do ddania. Główna 7, m. 7. 9

POKÓJ frontowy balkonowy z wygodami niekrępującem wejściem do oddania. Obejrzeć do godz. 16, Lipowa nr. 27, m. 4. 9

DO WYNAJĘCIA elegancki pokój umeblowany z niekrępującem wejściem (izr) Piotrkowska 120, m. 23. 9

POKÓJ słoneczny z niekrępującem wejściem i wygodami dla solidnego pana do wynajęcia, Gdańska 67, m. 12. 9

ŁADNY dwuokienny słoneczny pokój z wygodami umeblowany lub nie dla solidnego pana do oddania, Al. 1-go Maja 15, m. 13, front. 9

POKÓJ umeblowany dla dwuch panów ul. Gazowa 12, 1-sze piętro

DR. MED.
H. Różaner
Dzielna 9.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowy. Przyjm. od 8-10 i 5-8 Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dr. med.
Z. PINCZEWSKA
położnictwo i choroby kobiece.
Cegielniana 8
Przyjmuje od 3—4.

DWA pokoje jedno i dwuokienne, telefon, winda, wszelkie wygody od zaraz do oddania, Wschodnia 76, m. 6. 9

ODDAM od 15. 7. dwa elegancko umeblowane pokoje, zawierające 5 okien z używalnością kuchni i łazienki. Obejrzeć od 5 do 7 pp. Zielona 42, m. 10 9

KAWALERSKI pokój umeblowany z niekrępującem wejściem do oddania, Nawrot 63, Skład farb. 9

PRZYJMĘ na mieszkanie jednego lub dwuch panów (izraelit.), Cegielniana nr. 57, m. 39. 9

ODDAM pokój słoneczny II piętro, inteligentnemu starszemu izraelicie. Wiadomość: Żeromskiego 67, m. 31, front III piętro Grynsztajn. 9

POKÓJ frontowy umeblowany z niekrępującem wejście do oddania ul. Al. 1-go Maja 19, m. 8. 9

PORONIN pod Zakopanem willa „Marja" poleca pokoje ciepłe, słoneczne. Kuchnia obfita, smaczna, 7 złotych czerwiec, 8 złotych lipiec, sierpień z całodziennem utrzymaniem.

POKÓJ do wynajęcia umeblowany z oddzielnem wejściem, na mieszkanie lub biuro. Al. Kościuszki 32, m. 16. 9

PRZYJMĘ dwuch panów izraelitów na mieszkanie. Cena przystępną. Wiadomość: Pomorska nr. 50 u dozorcy. 9

DO WYNAJĘCIA w Zgierzu przy ul. 1-go Maja nr. 34 2 i 3 pokoje z kuchniami i pokój dla służby, komorne do umówienia w Łodzi, Przejazd 37, m. 10 wejście z ul. Targowej nr. 10. 9

ŁADNIE umeblowany pokój od zaraz do oddania, Żeromskiego 29, m. 4. 9

ODDAM mieszkanie dla dwuch panów (izr.) z niekrępującem wejściem. Wiad. Przędzalniana 31, A. Kajzer. 9

POKÓJ umeblowany cena przystępna. Narutowicza 35, m. 13 front. 9

MIESZKANIA pojedyńcze do wynajęcia przy ul. Matejki 6 obok Pomorskiej, dojazd czwórką. Informacje u Radzynera, Południowa 20. 9

POKÓJ z niekrępującem wejściem do wynajęcia, Kilińskiego 44, m. 19, w godz. 2—5. 9

POSZUKUJE pokoju z poczekalnią ewentualnie 2 pokoje front, śródmieście. Dzwonić 22-92 pomiędzy 3.30—4.30 po poł. 9

POKÓJ z oddzielnem wejściem dla solidnego pana do wynajęcia. Cegielniana 7, m. 10. 9

Posady

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 31

POSADY dependentki lub sekretarki adwokackiej, poszukuje młoda osoba biegle pisząca na maszynie i władająca polskim i rosyjskim. Oferty sub: „M. W.". 9

MŁODZIENIEC z lepszej rodziny obeznany z praca w formiarni w mechanicznej fabryce pończoch poszukuje posady za zł. 35 tygodniowo. Oferty „Wykończalnia". 9

MECHANIK kotlarz gorzelniczy z dobremi świadectwami poszukuje posady Oferty „Kotlarz" do „Republiki". 9

KAPELUSZE też,
i to najmodniejsze.
PALTA w niebywałym wyborze
KRAWATY najnowsze wzory włoskie i wiedeńskie.
OBUWIE krajowe i zagraniczne
DZIAŁ KRAWIECKI pod kierunkiem wytr. sił fachowych
H. Pfeffer, Piotrkowska № 111.
Przyjmuje weksle kupieckie od zł. 100.

MŁODA panienka poszukuje pracy biurowej lub innego zajęcia, ukończyła kurs buchalterji i pisania na maszynie. Oferty do „Republiki" sub. „Skromne wymagania". 9

PRZYJMĘ posadę mamki u zamożnego państwa, mam lat 25. Oferty do „Republiki" pod „L. I.". 9

POSZUKIWANA inteligentna, energiczna panna z dobremi referencjami do dwojga dzieci. Aleja 1-go Maja 51, m. 11. 9

MALARZ portretów M. Halpin poszukuje ajentów na prowincję. Zgłaszać się od g. 9—11 rano Narutowicza 58 lewa oficyna. 9

KUCHARKA z dobremi świadectwami może się zgłosić Cegielniana 26 Karo

PANNA ze znajomością języka niemieckiego i umiejąca szyć poszukuje kondycji do jednego lub dwojga dzieci. Oferty „R. R.". 9

ZAKOPANE
Położony z dala od ulicy, wśród lasu komfortowy pensjonat
„ELDORADO"
pod zarządem BRONISŁAWY KONOWEJ poleca pokoje na sezon letni od dnia 15 czerwca.
Adres: Eldorado, ul. Piłsudskiego Zakopane.

POSZUKUJĘ młodszej podręcznej oraz uczenicy do szycia sukien. Lubliner, Zawadzka 6. 9

ŚLUSARZ - mechanik, obeznany z pracą precyzyjną z dziedziny instrumentów muzycznych lub gramofonów poszukiwany. Zgłosić się w poniedziałek 10 b. m. w godz. 8.30—9.30 rano Wólczańska 3, m. 8. 9

SKŁAD przyborów fotograficznych poszukuje natychmiast sprzedawcy, który jest dobrze obeznany w branży fotograficzne i włada językiem polskim oraz niemieckim. Oferty do „Republiki" sub: „D. K.". 9

BONA inteligentna z kilkuletnią praktyką i dobremi świadectwami poszukuje posady do dzieci, ze szyciem. Oferty pod „Bona". 9

INTELIGENTNA, energiczna niewiasta, znająca 5 jęz. poszukuje posady. Oferty do adm. sub. „Do 200". 9

PRZYJMIE posadę nauczycielki - freblanki młoda panienka z 7-klasowem wykształceniem i ukończonym kursem freblowskim, najchętniej we dworze. Oferty sub „Chrześcijanka". 9

BUCHALTER, korespondent francusko-niemiecki, piszący na maszynie poszukuje posady. Oferty „L. W.". 9

SZOFER z dziesięcioletnią praktyką trzeźwy, stateczny, zmieni posadę na prywat moge dać referencje. Łaskawe oferty sub „Szofer" 9

INTELIGENTNA osoba, l. 26 zajmie się gospodarstwem u samotnego pana lub pani. Oferty pod „Uczciwa". 9

INTELIGENTNA panienka (izr.) posiadająca dobre referencje, poszukuje kondycji. Wiadomość: Andrzeja 46, m. 18.

TECHNIK dentystyczny praktykujący samodzielnie, poszukuje posady lub pracy do domu. Oferty pod „Solidny 305". 9

FREBLANKA - wychowawczyni poszukuje posady. Of. sub: „Irena". 9

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37. 30

BIURO próśb i zleceń, Łódź, Konstantynowska nr. 5. Załatwia wszelkie sprawy do władz sądowych, wojskowych administracyjnych, komunalnych i redaguje oferty i listy handlowe. 9

MOGĘ zabrać na wieś kilku chłopców. Of. do „Republiki" „Pomoc w nauce"

WYJEŻDŻAM do Poddębia zabiorę 2 dzieci, troskliwa opieka, tamże pokój oddam, Cegielniana 26, Karo 9

DWIE inteligentne panie z całodziennym utrzymaniem przyjmę, Sienkiewicza 67, m. 25. 10

PRZERABIAM kapelusze jedwabne, słomkowe, filcowe zł. 3. Lidzbarska Zielona 6 w podwórzu. 9

OBIADY smaczne i zdrowe w prywatnym dmu. Wiadomość: Pusta 9, m. 9, front. 9

SZUKAM pożyczki 20.000 zł. na zastaw 1 numer hipoteki, dom w śródmieściu. Oferty składać do adm. sub. „K. 20". 9

MŁODA, elegancka panna pragnie zawrzeć interesującą znajomość z niezależnym, kulturalnym panem celem konwersacji języków obcych oraz wspólnego spędzania wieczorów letnich. Oferty sub: „Wieczory" do adm. niniejsza. 9

MŁODY i przystojny mężczyzna na poważnym stanowisku poszukuje młodej i miłej panienki do konwersacji języka niemieckiego. Oferty sub: „M. K." 9

SWAT-KA poszukiwany, obracający się w zamożnych sferach izraelickich. Oferty sub „Samodzielny kupiec 105"

MŁODA, sympatyczna panienka pragnie zapoznać rozumnego pana izraelitę w celu towarzyskim „Dyskrecja". 9

MATRYMONJALNE pośrednictwo. Ścisła dyskrecja. Komu brak znajomości a chce poznać odpowiednią osobę do stanu małżeńskiego, proszę zgłosić się z fotografją: panowie 10—15, panie 16 do 19, biuro próśb Nowo - Zarzewska nr. 70. Skutek pewny. 9

KAWALER izr. samodzielny lat 29 posiadający przedsiębiorstwo, z powodu braku znajomości, pragnie poznać pannę lub wdowę z kapitałem. Oferty sub: „S. D. K.". 10

KTÓRY z panów zawarłby znajomość z niepoprawną marzycielką - kompozytorką. Of. „Przypomnienie wiosny". 9

PANI Elj ma list do odebrania w „Republice" pod „Przyjaciel" od „Naprzodu". 9

RUDOWŁOSA Wenus chętnie zapoznam „Kulturalny Pan 966". 9

POWRÓCIŁEM z podróży, proszę naznaczyć spotkanie „99 X". 9

„BELGJA" proszę odebrać list w „Republice". 9

JE FERAI commaisance d'une jeunne fille inteligente pour la coversation francaise. „A. A.". 9

Rozmaite.

CIECHOCINEK. Najwyżej położona willa „Zdrowotna" (lasek, piaski) poleca pokoje, obiady. Dla młodzieży wspólne pokoje. 25

PODDĘBIE! Letnisko do wynajęcia willa „Bella" 2 i 1 pokojowe z kuchnią werandami przy lesie własnym. Wiadomość: Piotrkowska 92, m. 85, dzisiaj na miejscu. 9

LETNISKO 2 i 3-pokojowe mieszkania w lesie do wynajęcia. Komunikacja tramwajowa. Tel. 65-13. 9

LETNISKA do wynajęcia w Nowem Złotnie. Wiadomość: Zgierska 112, Bertoldowa. 9

OTWOCK. Pensjonat Melanji Baumanowej, Reymonta 51. Elektryczność, kąpiel, kanalizacja, świetne odżywianie, chorym dyjeta. Telefon 95, druga podmiejska. 11

PENSJONAT W. Motylewskiej w Głownie nowy Warchałów, oddaje pokoje z całodziennym utrzymaniem oraz wydaje śniadania, obiady i kolacje. Kuchnia pierwszorzędna. Wiadomość: Andrzeja 33, I. of. III p. m. 16. 9

NA LETNISKO przy inteligentnej rodzinie przyjmie 2 chłopców (dziewczynki) pod dobrą opieką. Oferty sub: „Kraszew". 9

LETNISKO w Poddębiu pod Tuszynem do wynajęcia. Duże pokoje i kuchnie słoneczne. Wiad.: W. Bujak, ul. Traugutta nr. 9. 9

ZOPPOTY. Pokój umeblowany ewentualnie z używaniem kuchni, położony obok kasyna dla 1—2 osób do wynajęcia. Badestrasse 1. 9

PANI inteligentnej, przystojnej udzielę konwersacji niemieckiej wzamian za polską Oferty sub: „Konwersacja". 9

BUCHALTER podatkowiec prowadzi księgi, zestawia bilanse, odrabia zaległości. Nauka 30 lekcji po zł. 1.50. Przejazd 40, m. 18. 9

Zagubione dokum.

KLOMBKÓWNA Stanisława zgubiła świadectwo 7-io kl. szkoły powszechnej. Łaskawy znalazca zechce zwrócić Górna 12 (Koziny). 9

ZAGINAŁ protest z wystawienia I. Weinsztajn na zlecenie L. Grynbaum na zł. 110 pł. 15. 5. 29. Protest unieważniam. Zwrócić za wynagrodzeniem Welner, Zakątna 13. 9

ZAGINĘŁA matrykuła Andzi Rozenfarb, uczenicy szkoły 126. 9

NA RATY
Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materjałów po cenach konkurencyjnych
M. ROZENBERG
Cegielniana 36, TELEF. 63-97
Lewa oficyna, II-gie piętro.

Ja Ty On i Ona
i My Wszyscy
abonujemy książki tylko w
Czytelni „Oświata"
6-go Sierpnia 34 (w podwórzu)
dlaczego?
bo najtaniej i największy wybór nowości! — Miesięcznie 1/30 zł.

Bona
z najlepszemi świadectwami przyjmie posadę do dziecka lub dzieci. Wiadomość: telefon 4-24.

NIEBYWAŁY RABAT!!!

PŁASZCZE DAMSKIE SPORTOWE od zł. 58.—

Na jedwabie i wełny

— Ceny znacznie zniżone. —

L. TRAJSTMAN

NIEBYWAŁY RABAT!!

PIOTRKOWSKA Nr. 81.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

WYKWINTNĄ bieliznę damską, męską, pończochy, skarpetki, rękawiczki, trykotaże I i II gatunku poleca firma „Bon - Ton" Zielona 6.
Uwaga! przyjmuje się wszelkie reperacje jedwabnych pończoch. Ceny przystępne 30

100 UŻYWANYCH beczek do sprzedania. Wiadomość tel. 908. 9

1) MEBLE różnego rodzaju do sprzedania. 2) powóz jednokonny do sprzedania. Wiadomość: Kątna 17, m. 24, od godz. 1—3. 9

DO SPRZEDANIA rower wyścigowy mało używany. Ul. Gazowa 12, I-sze piętro 9

SAMOCHÓD osobowy marki „Protos" do sprzedania. Zachodnia 55. Wiadomość u portjera. 10

PIANINO zagranicznej firmy do wydzierżawienia. Wiadomość: Kilińskiego 88, m. 9. 9

DO SPRZEDANIA plac przy ul. Łagiewnickiej. Wiadomość: Marcina 15, Gondek. 9

BIŻUTERJĘ kupuję. Pełna wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123, w podwórzu.

SPRZEDAŻ okazyjnie zakupionej biżuterji. „Preciosa", Piotrkowska 123, w podwórzu. 30

SKRZYPCE stare włoskie do sprzedania, Al. 1-go Maja 6, dozorca wskaże.

MAGIEL elektryczna oraz motor 1 i pół P. S. do sprzedania. Ul. 28 p. p Strzelców Kan. 34. 9

PLACE 4 pojedyńcze na Cygance za Manią zaraz do sprzedania, Bałucki Rynek 5 Pfajfer. 9

PLAC do sprzedania w dobrem położeniu Chojny, ul. Rzgowska 149, I-sze piętro front. 9

PIWIARNIA egzystuje lat 20 do odstąpienia nie drogo, punkt dobry w Łodzi, Abramowskiego nr. 30 „Łodzianka" dawniej Gubernatorska. 9

FRYZJERSKIE fotele, wieszak stojący tanio sprzedam, Wólczańska 61, m. 5. 9

SKLEP galanteryjno - konfekcyjny z mieszkaniem 4 pok. i kuchnia (2 pok. front.) — lokal nadający się całkowicie na interes — do sprzedania. Oferty do dn. 12 czerwca sub: okaziciel kwitu nr. 13280 9

SKLEP z mieszkaniem do sprzedania. Przędzalniana 38. 11

SPRZEDAM pół domu 8 mieszkań przy ul. Towarowej nr. 8, Płotkiewicz

POCO śpicie na słomie, gdy na dogodnych warunkach przy 5 zł. na tydzień dostać możecie materace, otomany, leżanki, tapczany i krzesła solidnie wykonane u tapicera P. Weisa, Łódź, ul. Sienkiewicza 18. 10

SPRZEDAM samochód m. „Ford" otwarty niedrogo. Ogrodowa nr. 28, m. 19, sień 10. 9

MOTOCYKL okazyjnie tanio do sprzedania. Żytnia nr. 10 m. 20. 9

Dr. W. BALICKA
przeprowadziła się na ul. Sienkiewicza 95 przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 2 do 4 i 7—8 codziennie tylko kobiety i dzieci

Dr. med. Dr. Grogslik
Choroby skórne i weneryczne. Instytut Röntgen leczniczy i światło leczniczy.
Lampa kwarcowa
Al. Kościuszki 27-4
Tel. 51-78

DR. RAPEPORT
Urolog
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
ul. Prez. Narutowicza 25 (Dzielna) tel. 44-10
Przyjmuje od 1—2 i 4—8

Dr. med. HELLER
chor. skórne i weneryczne
Nawrot 2
tel. 79-89
przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5 w n edz. od 11-2 p.p
dla niezamożnych ceny lecznic

Dr. med. Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—10 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. M. TAJSEN
Nowoczesna kuracja siarkowa przy zaniku włosów.

Już dawno znany był nauce fakt, że siarka molekularna, doprowadzona do cebulki włosowej, musi bezwarunkowo spowodować ożywione tworzenie się komórek włosowych. Dotąd jednakże, nie udało się uzyskać do tego celu siarki molekularnej w tym stanie, w jakim znajduje się ona w chwili oddzielenia się ze związków organicznych.

Jak wiadomo, włos nasz jest białkiem, zawierającem znaczny odsetek siarki. Obecnie wynaleziono metodę (D. R Patent), za pomocą której można oddzielić z substancji naszych włosów albumozy zawierające siarkę i sporządzić z tych ostatnich trwały roztwór. Płyn ten „Silvikrin—Kuracja włosów" stosuje się do użytku zewnętrznego i daje znakomite wyniki

Według d-ra Aufrechta „Silvikrin" zawiera 0,17 proc. siarki, związanej organicznie, z czego 14 proc. stanowią albumozy, zawierające siarkę (białko włosów). Te składniki włosów, zawarte w „Silvikrinie", które wydzielają siarkę molekularną muszą przedewszystkiem, teoretycznie rzecz biorąc, przyczynić się do uzdrowienia podglebia włosów i, przy racjonalnem i konsekwentnem stosowaniu, winny pobudzić cebulki włosowe do ponownego wytwarzania komórek włosowych.

Z punktu widzenia lekarskiego, w rzeczywistości skonstatowano 2 stadja działania:

1. Usunięcie przyczyny wypadania włosów (silne wydzielanie tłuszczu skóry głowy, łupież i t. p.).

2. Pobudzanie do rozwoju osłabionych i zwyrodniałych cebulek włosowych.

Okazało się, że przy bardzo silnem wypadaniu, słabym poroście włosów, a nawet wyraźnem łysieniu kuracja Silvikrinem, w stosunkowo krótkim czasie, powstrzymuje wypadanie włosów i przy konsekwentnem stosowaniu wywołuje nowy porost włosów. Kuracja Silvikrinem polega na sposobach zupełnie niedrażniących. Wobec tego, że przy wypadaniu włosów i łysieniu, mamy do czynienia z podrażnieniem podglebia włosów, a różne środki do mycia głowy, środki do pielęgnowania włosów, sole do mycia głowy i t. p., to podrażnienie powiększają i okres życia włosów coraz bardziej skracają, należy bezwzględnie danych środków uniknąć, gdyż przyśpieszają one zanik włosów i łysienie.

Od chwili genjalnego wynalazku Silvikrinu, znaleziono sposób ponownego wywoływania porostu włosów i naukową metodę pielęgnowania włosów.

Nie chcemy nikomu nic wmawiać — lecz każdego przekonać, nie twierdzimy — lecz udawadniamy, dlatego też wysyłamy na żądanie, bezpłatnie i bez zwrotu kosztów przesyłki:

KUPON PRZESYŁKI BEZPŁATNEJ
SILVIKRIN VERTRIEB; GDAŃSK 438 BÖTTCHERGASSE 23—27.
1. Książkę: Włosy, ich wypadanie i odrastanie,
2. Najnowsze komunikaty z Polski również lekarskie o dodatnich wynikach kuracji Silvikrinem,
3. System kuracji Silvikrinem zredagowany przez Prof. D-ra med. Lipiawskiego,
4. Bezpłatną próbkę Silvikrin Shampoon.
Imię i nazwisko . . . . . ul. i L, domu . . . . . .
miejscowość . . . . . poczta . . . . . .

Lokale

POKÓJ do wynajęcia Panu lub m żeństwu, Gdańska 33, front II p. m.

POKÓJ umeblowany z balkonem wynajęcia, Karola 8, m. 8, III p. fr

POKÓJ frontowy umeblowany z p ciela, telefon, winda do wynaję Dzwonić od 2-ej do 5-ej nr. 54-42.

ODNAJMĘ solidnemu izraelicie d pokój umeblowany i łóżko z pośc za zł. 30 miesięcznie. Południowa mieszk. 31.

POKÓJ umeblowany, frontowy z krępującem wejściem dla solidnego na do wynajęcia. Może służyć j kancelarja dla adwokata. Pomorska front. I p. m. 4 od 1—3 po poł. Pro dzwonić.

PRZYJMĘ do wspólnego mieszk dwuch panów, Andrzeja nr. 49, wejście z bramy.

POKÓJ umebl. przy rodzinie zaraz wynajęcia, Gdańska 5, m. 26 o do 4-ej.

POKÓJ słoneczny umeblowany (ew tualnie z utrzymaniem) odnajmę, gielniana 7, m. 11.

POMIESZCZENIE dla dwuch mlod panów ewent. panien (izraelitów) dniowa 6, m. nr. 20.

POKÓJ umeblowany słoneczny 1—2 osób ewentualnie małżeńs Piotrkowska nr. 17, lewa strona I ścle 2 piętro m. 13.

POSZUKUJĘ 2—3 pokojowe mies nie. Oferty do adm. pod „M. T.".

SKLEP wraz z urządzeniem bl Piotrkowskiej do oddania. Oferty tychmiast".

POKÓJ umeblowany z osobnem ściem do oddania.. Wiadomość: Zamenhofa 11 w sklepie, Chłodzan

DUŻY pokój frontowy nieumeblo ny, nadający się na biuro, tel 45-14, Południowa 9, m. 8 do w jęcia.

SUTERYNĘ lub inny nadający si warsztat lokal pomiędzy Południ a Przejazdem poszukuję. Of. „300".

POKÓJ słoneczny umebl. dla int do wynajęcia, Al. Kościuszki 39, d ca wskaże.

GARAŻ na 1 samochód do wynaj przy ul. Wólczańskiej nr. 77.

POKÓJ, ewentualnie z poczek częściowo umeblowany z niekrep cem wejściem, przy inteligentnej dzinie żydowskiej, od zaraz do w jęcia. Telefon na miejscu. Zawa nr. 16a, m. 4.

POKÓJ do wynajęcia, Piotrko nr. 109, m. 25.

W ŚRÓDMIEŚCIU do wynajęcia dwórze na beczki, skrzynie itp. Ła we zgłoszenia do „Republiki" pod dwórze".

POKÓJ umeblowany ewentualni biuro adwokackie do oddania. Z dnia 72, front parter.

POKÓJ 2-okienny do wynajęcia. czańska 21, Engelman, lewa of I piętro.

ZARAZ do odstąpienia wprost od podarza przy ul. Cegielnianej 25 I tro dwa eleganckie frontowe po wejście wprost od schodów. D dzieć się można telefon 26-87.

PLAC na Zdrowiu 1014 metr. kwadr towych na dogodnych warunkach do sprzedania. Komunikacja tramwajowa, żwir do budowli na miejscu. Wiadomość: Kilińskiego 254 M. Prorok. 9

KRYNICA biuro informacyjne „Fortuna", kupno, sprzedaż willi i parceli, najem mieszkań.

2 PLACE do sprzedania w Nowo-Chojnach 3 m. od lecznicy. Wiad.: Kilińskiego 211, A. Kittel. 13

Z POWODU wyjazdu zaraz do sprzedania mały plac i duży, oraz willa jednopiętrowa, wszystko w Kolonji Skarbowców. Dowiedzieć się Kol. Skarbowców ulica Skarbowa 24 do 15-go czerwca Stanisław Sakwa. 9

ANGIELSKIEJ rasy „Griffon" biały piesek z powodu wyjazdu, 200 złotych, Zielińska, Piotrkowska 100 godz. 3—5

A MEBLE na raty. Sypialnie dębowe, garderoby, szafy, łóżka pojedyńcze i całe komplety sprzedaje i zamienia Stolarnia, Warszawska 16 przy Narutowicza. 9

OTOMANĘ lub maszynę Singera sprzedam tanio, powód brak pracy. Andrzeja 44, oficyna Michalski. 9

FOTELE klubowe, wyjeżdżając sprzedam, Aleja 1-go Maja 34, m. 8, 3-cie piętro. 9

TAKSÓWKĘ w dobrym stanie szoter z długoletnią praktyką przyjmie w dzierżawę. Oferty sub: „Porucznik". 9

PARLOFON szafkowy, szwajcarski werk w nowym stanie tanio sprzedam. Andrzeja 47, II p., m. 6. 9

PIANINO Seilera piękny ton sprzedam. Piotrkowska 199, oficyna m. 26. 12

OKAZYJNIE do sprzedania dębowa sypialnia w b. dobrym stanie. Obejrzeć można między 3—4 pp. Tramwajowa nr. 3, m. 7. 11

WYŻEŁ - ponter niemiecki, żółty, 2-letni, pierś podpalana w białe centki, jak również nogi, ułożony do polowania, zaraz do sprzedania. Wiadomość. Orla 3, m. 5, od godz. 17—19. 12

OKAZYJNIE do kupienia sypialnia jaworowa oraz stół i krzesła dębowe. Obejrzeć można g. 2—4, Cegielniana nr. 51, III p. front, m. 7. 9

Z POWODU zmiany interesu do odstąpienia cyklodrom wraz z mieszkaniem, Wrześnieńska 23. 9

TOKARNIA duża i mała 2 gryzerki, bormaszyna do sprzedania, Nowomiejska 4, Ślusarnia. 9

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-sz W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-sz NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. d Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 pr drożej Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1,20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak Redaktor: Wacław Smólski W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
z dnia 9 czerwca 1929 r.

Siedem plag sezonu.

Kto na Łodzi osiadł łonie,
Siedem plag ma w tym sezonie:
Pierwszą plagą — upał słońca,
Drugą — pył i kurz bez końca,
Trzecią — deszcz, co robią stróże,
Czwartą — ruch w architekturze,
Piątą — z ulic są Karpaty,
Szóstą — karne zaś mandaty,
Siódmą — weksle, więc nie blaga
Że najgorsza siódma plaga!

Stulecie bajki Andersena

Brzydkie dziecko nieszczęśliwych i biednych rodziców miało cudowną duszę.

Wielki poeta i przyjaciel dzieci urodził się na... katafalku.

W tych dniach mija sto lat od chwili, gdy Hans Christjan Andersen napisał pierwszą swą bajkę.

Życie tego znakomitego pisarza było również bajką, tylko bardziej jeszcze nieprawdopodobną. Żaden twórca nie może sobie pozwolić na takie fantazjowanie, na jakie stać życie albowiem powiedziano by wówczas, że *autor nazbyt buja w obłokach*...

Posłuchajmy więc tej najpiękniejszej bajki o życiu najznakomitszego bajkopisarza...

Było to daleko, daleko, za górami, za lasami, na północy, w miasteczku, które zwie się dziwacznie — Odense.

Jest to bogata mieścina, lędąca posiadłością biskupią, nic więc dziwnego, że wznosi się w niej osiem a może dziewięć kościołów. Prócz tego są tam jeszcze zakłady, w których pędzą spirytus, ale to nie szkodzi...

W tej oto mieścinie mieszkał ubogi szewc, tak bardzo ubogi, że w wolnych od pracy godzinach zajmować się musiał ponadto stolarstwem.

Gdy się ożenił sklecił sobie własnoręcznie łoże małżeńskie, a że nie miał pieniędzy na deski, więc wyprosił katafalk, na którym dnia poprzedniego spoczywała trumna ze zwłokami jakiegoś hrabiego.

Z desek tych zbił sobie łoże małżeńskie, a czarne resztki towaru, przybite gwoździami do kantów po wielu latach nawet świadczyły o tem, że *łoże to miało coś wspólnego z trumną.*

Był to bardzo, bardzo ubogi szewc...

Kobieta, którą pojął za żonę, była do niczego. Była od niego starsza o 15 lat i jako posag wniosła do domu swego męża *nieślubne dziecko — maleńką dziewczynkę.*

Przybyła ona stamtąd, gdzie przebudzenie się jest strachem, a udanie się na spoczynek — westchnieniem. Prała bieliznę przy rzece, a gdy kostniały jej ręce z zimna, *wyciągała z kieszeni flaszkę wódki i pila na rozgrzewkę.* Słowem — „była do niczego" — jak mówiono w całem miasteczku.

Z małżeństwa tego zrodziło się dziecię. Był to chłopczyk — lecz pożal się Boże, jaki to był brzydal! Inne dzieci wyglądały zdrowo, miały rumiane policzki, tylko ten synalek szewca był szczupły, mizerny i wyglądał jak deska wyrwana z trumny.

— „Wszystkie nasze dzieci są bardzo ładne" — mówiono w miasteczku — „tylko ten się nie bardzo udał"

— *Tak, on jest brzydki* — zgadzała się matka — *ale ma ładną duszę, może nawet ładniejszą, niż niejeden z tamtych chłopców... Zobaczymy co z niego wyrośnie...*

Chłopiec rósł i stawał się coraz brzydszy, coraz wstrętniejszy. Ale wielkie jego oczy jaśniały niczem drogocenne klejnoty, widząc to, czego inni nie dostrzegali.

Widziały one świat, za którym stała przemoc. Widziały przyrodę, której treścią była miłość. Widziały ludzi, opanowanych wieczną, niezbadaną tęsknotą.

Dziwne to były oczy, jakie posiadał ów syn biednego szewca.

Chłopiec sam sobie zrobił skrzynkę optyczną, do której nawtykał różnych obrazków z książek i oglądane przez szkło powiększające. Czego się tam nie widziało, gdy się kręciło korbą?!... Najpierw ukazywał się zamek, obwieszony chorągwiami i z królem na ganku. Nosił szlafrok i ranne pantofle a na głowie sterczała mu krzywo korona. Można było pęknąć ze śmiechu! Król miał córkę, która nudziła się ogromnie i marzyła o bohaterskim królewiczu...

Syn szewca przekręcił korbę: —

Oto izba mieszkalna. Wielkie szczypce, leżące na kuchni, rozkraczyły nogi niemal nieprzyzwoicie i zda się rzucały pytanie pod adresem młotka:

— No, kiedyż mi się już nareszcie oświadczysz, gamoniu!...

Czy nie słyszał wyraźnie tych słów? Bo, czy naprawdę wszystkie przedmioty, otaczające nas dokoła nie żyją?...

I syn szewca przekręcił korbę: —

Pola, łąki, lasy, łabędzie, pływające po stawie, słońce, zachodzące za lasem, złote wierzchołki drzew, dzieci, bawiące się na polance, ptaki na drzewach, konie na łąkach...

Syn szewca stawał zachwycony przed skrzynką optyczną i wzdychał:

— Ach, jakie piękne jest życie!...

Zapragnął poznać życie, zapragnął zdobyć sławę i szczęście.

Ojciec, słuchając wynurzeń syna, kiwał powątpiewająco głową i myślał:

— Czego właściwie chce ten pętak, którego miejscem urodzenia była trumna hrabiego?...

Na wszelki wypadek jednak zawezwał pewną bardzo wykształconą damę, która umiała wróżyć z fusów kawy. Dama owa wypiła kilka filiżanek mocnej kawy, poczem oświadczyła:

— *Syn pański będzie wielkim człowiekiem! Na jego cześć miasto Odense będzie iluminowane!*

Ojciec nie wiedział czy słowa te były wypowiedziane w dowód wdzięczności za doskonałą kawę, czy też rzeczywiście miały coś wspólnego z proroctwem.

Tymczasem młodzieniec, któremu rokowano tak świetną przyszłość, udał się do Kopenhagi, nie wyobrażał sobie bowiem, że gdzieindziej również można zrobić karjerę. Po przybyciu do stolicy poszedł odrazu do Królewskiego teatru i zwrócił się do dyrektora z następującemi słowami:

— Oto jestem, proszę pana i proszę o posadę.

Dyrektor zmierzył go ironicznem spojrzeniem i odparł:

— Wie pan, na scenę jest pan troszkę za szczupły...

Młodzieniec nie speszył się jednak tą odpowiedzią i zaproponował:

— Daj mi pan odpowiednią pensję, a zobaczy pan jak się szybko porawię i utyję...

Dyrektor oczywiście zlekceważył sobie malca, lecz malec nie zlekceważył sobie swej misji.

Nie tracąc animuszu, udał się do stołu biesiadnego, do którego nie był zaproszony, a przy którym siedzieli najznakomitsi pisarze z dyrektorem teatru królewskiego na czele. Zadzwonił tak mocno do drzwi mieszkania, że służąca która zanosiła właśnie do stołu kompot, o mało nie opuściła tacy na ziemię.

— Proszę pani — rzekł do niej — muszę natychmiast pomówić z dyrektorem w bardzo ważnej sprawie...

— O co chodzi?

— O mnie! — odparł młodzieniec i stojąc na progu począł opowiadać o swem życiu o swych zamiarach, a opowiadał głosem tak wzruszającym, że służąca zapomniała o obowiązku podania do stołu kompotu i łzy zakręciły się jej w oczach.

Syn szewca dostał się do stołu i zadeklamował kilka wierszy, zaśpiewał jakieś piosenki i skierowano go do szkoły śpiewu przy teatrze.

Młodzieniec nie poprzestał jednak na tem i *wziął się do pisania dramatów.* Pierwsze jego dwie sztuki nie zostały przez dyrekcję przyjęte, lecz ponieważ dostrzeżono w nich iskrę talentu, przeto skierowano autora do wyższej szkoły.

Powieści jego również nie znalazły przychylnego odgłosu w prasie.

Lecz oto pewnego majowego ranka, — mija od tej chwili właśnie sto lat — zasiadł syn szewca do stołu i wypełnił drobniutkiemi literkami kilka kartek. Była to pierwsza jego bajka p. t. *„Brzydkie kaczątko".*

Od tych słów rozpoczęła się jego sława. Były to słowa prawdziwe i fantastyczne, odświętne i codzienne, ironiczne i sentymentalne.

Na czem polegał urok tych słów? Mam wrażenie, że *na ucieleśnieniu fantazji, na uprzystępnianiu rzeczy niemożliwych.*

I wykształcona dama miała rację: *miasto Odense zostało rzęsiście iluminowane na cześć przyjazdu sławnego syna szewca.*

Dziś w mieście tym stoi muzeum jego imienia, jako najpiękniejszy pomnik.

Właściwie, źle się wyraziłem...

Pomnik jego stoi wszędzie, w każdem mieszkaniu, gdzie są dzieci...

Oto treść bajki życia Hansa Christjana Andersena, wielkiego poety i twórcy najpiękniejszych bajek.

A czy wiecie dlaczego Andersen stał się tak sławnym człowiekiem?

Dlatego, że był tak wielkiem dzieckiem...

E. L.

Dlaczego lubimy powieści kryminalne

Działają one podniecająco na wyobraźnię. — Jesteśmy podświadomie anarchistami.-Odwaga budzi sympatję.-Triumf prawa i sprawiedliwości.

Charakterystycznem zjawiskiem w czytelnictwie powojennem, jest niezwykłe zainteresowanie się powieścią kryminalną. Powieść kryminalna zdobyła sobie pierwsze miejsce, jest czytana jak nigdy przedtem i to czytana nie tylko przez młodzież, lecz i przez czytelników dorosłych, a co najciekawsze, przez takich również czytelników, którzy poza powieścią kryminalną nie czytają absolutnie nic, i dla których inna dziedzina literatury przeważnie nie istnieje.

Dlaczego tak się dzieje, i czem wytłumaczyć sobie to ogólne zjawisko? Podkreślam — **zjawisko ogólne,** wystarczy bowiem przeprowadzić ankietę w księgarniach, bibljotekach, wypożyczalniach książek, by z łatwością dojść do przeświadczenia, że powieści kryminalne stanowią conajmniej 50 procent wszystkich czytanych książek.

Dzieje się tak w pierwszym rzędzie dlatego, że jest dość silnym środkiem podniecającym i działa **pobudliwie na wyobraźnię, przytępioną szarzyzną życia codziennego.** Jest wspaniałem antidotum na monotonję pracy zawodowej człowieka i pobudza jego umysł do żywszej pracy. Jest doskonałem urozmaiceniem powagi i surowości życia.

Człowiek współczesny, zmęczony ciężką, niewdzięczną walką o byt, pragnie jakiejś podniety, któraby choć na chwilę wyrwała go z kręgu interesów trosk, zmartwień i niepowodzeń życiowych.

Powieść kryminalna zadanie to spełnia znakomicie — i stąd jej niezwykłe powodzenie.

Widziałem ludzi, którzy entuzjazmowali się podczas czytania powieści kryminalnych, którzy **głośno zachwycali się śmiałemi czynami przestępców,** głośno śmiali się, gdy przestępcom udawało się ujść przed sprawiedliwością, cieszyli się, gdy detektywi popełniali gaffę za gaffą.

Oto jeszcze jedna okoliczność, wpływająca na poczytność powieści kryminalnych. Powieść kryminalna ma jako tło przestępstwo. Nie etykę i metafizykę przestępstwa, lecz samo przestępstwo, **brutalny mord, popełniony przez jednego człowieka na osobie drugiego człowieka.**

Zakłócenie porządku publicznego, strzeżonego przez prawo i jego niezliczone paragrafy.

A to się czytelnikowi podoba. W gruncie rzeczy **jesteśmy wszyscy anarchistami.** Buntujemy się częstokroć przeciwko różnego rodzaju więzom, nakładanym nam przez prawo i przepisy ładu publicznego. Na zewnątrz wydajemy się być największymi zwolennikami tego ładu, w mawiamy w siebie, że tacy jesteśmy, ale w gruncie rzeczy **tkwią w nas pierwiastki anarchistyczne.** Nie podoba nam się zakaz palenia w tem, czy innem miejscu, nie podoba nam się zakaz chodzenia, czy jeżdżenia w tem czy innem miejscu, złorzeczymy niekiedy nawet głośno, przeciwko krępowaniu naszych chęci.

I to uzewnętrznia się w naszem zamiłowaniu do powieści kryminalnych. Tkwią w nas też **pierwiastki zbrodnicze,** czego najlepszym dowodem, że podczas czytania powieści **sympatje nasze są całkowicie po stronie przestępcy.** Zadowoleni jesteśmy, że w tak dowcipny sposób omija się prawo, szydzi się z prawa, wyprowadza się w pole przedstawicieli tego prawa.

Śmiejemy się cicho, złośliwie. Tak, właśnie, niech on, ten przestępca, naruszy ten porządek publiczny, który nam daje się niekiedy we znaki. Niech „on" pokaże „im", że się nie boi i nie robi sobie nic z ich zakazów, tak jak my to musimy czynić. I instynkt anarchistyczny, drzemiący w nas, napawa się takim romantycznym chaosem.

Oto druga ważna przyczyna ogólnego zainteresowania powieścią kryminalną. Spokojnie siedzimy w domu, bez obawy przed karą, zajadamy przytem cukierki i przeżywamy duchowo całą akcję, nakreśloną przed nami fntazją pisarza. Porywa nas ona, zaciekawia. Żyjemy w tem środowisku — sami dokonywujemy mordu — znajdujemy różowy papierek z zagiętym rogiem — jesteśmy już na śladach — uciekamy — chwytają nas — my chwytamy i ostatecznie... **budzi się w nas mieszczanin — zadowoleni jesteśmy, że zło zostało ukarane i dobro triumfuje.**

Jeśli chodzi o literaturę kryminalną, wzrasta ona z tygodnia na tydzień. Ciągle pojawiają się na półkach księgarskich szare tomy powieściowe. Niektóre rzeczywiście doskonałe, niektóre bardzo słabe. Ale wszystkie czytane z jednakowem zainteresowaniem.

Publiczność czytająca, powojenna, jest pod tym względem bezkrytyczna. O ile w innych działach literatury przeprowadzać będzie niekiedy staranną segregację — powieści kryminalne czytać będzie bezkrytycznie, zachwycając się a priori każdą akcją.

Ta okoliczność jednak spowodowała, że obok autorów znanych, autorów powieści doskonałych, pajawiły się t. zw. „fabrykanci powieści kryminalnych".

Taki „fabrykant" preparuje swą powieść jak jakąś potrawę, według ustalonej recepty.

A cały świat czyta i zachłystuje się z zachwytu.

Nie znaczy to jednak, by powieść kryminalna bezapelacyjnie spadła w swej wartości. Conan-Doyle, Leroux, Leblanc, Marczyński — to przedstawiciele powieści kryminalnej o wysokich walorach artystycznych, które czyta się z prawdziwą satysfakcją i wielkiem zadowoleniem. Powieść kryminalna ma wielką przyszłość przed sobą i kto wie, czy nie zajmie niedługo jedno z naczelnych miejsc w literaturze światowej

Pick.

Uczeni o zboczeniach seksualnych.

Homoseksualistami byli: Michał Anioł, król Henryk III, Fryderyk pruski, Oskar Wilde, Byron i Czajkowski.

Każdy normalny człowiek jest nieco „zboczony".

Zboczenia seksualne, o których tyle się słyszy, zajmują specjalne miejsce w nauce pod nazwą „Psychopathia sexualis". Ojcem tej gałęzi wiedzy i twórcą pierwszej teorji, tłumaczącej nam przyczyny tych niesamowitych zjawisk, jakiemi są dla „normalnego" płciowo osobnika zboczenia zmysłowe — jest słynny psychiatra Krafft-Ebing, który wydał w 1886 r. na temat powyższy fundamentalne dzieło.

Od tego czasu nauka o zboczeniach zmysłowych poczyniła znaczne postępy dzięki pracom uczonych tej miary co Freud, Bloch, Hirschfeld i inni. Wiemy dziś, że nie wszystkie zboczenia świadczą o degeneracji (zwyrodnieniu) osobników, którzy im ulegają; wiemy, iż **odgrywa tu rolę cały szereg innych czynników, których wyświetleniem obecnie się zajmiemy.**

Przedewszystkiem co rozumieć należy pod nazwą „zboczenia seksualne", jakiego rodzaju są te zboczenia i w jakiej formie przejawiają się one w życiu seksualnem człowieka?

Otóż na pytanie pierwsze możemy odpowiedzieć w następujący sposób: **kto szuka i znajduje podniecenie i zadowolenie płciowe nie z właściwym objektem i nie we właściwym akcie seksualnym — ten jest zboczeńcem!**

Tak brzmi ostateczna definicja (określenie) „zboczeń seksualnych" według nowoczesnego stanu wiedzy.

Co się zaś tyczy rodzaju i form w jakich się one przejawiają, to mamy ich całe mnóstwo, że tak powiem, oficjalnie przez naukę zarejestrowanych. Nie mniejszą musi przeto być liczba „nieoficjalnych" zboczeń, któremi dotychczas nauka się jeszcze nie zajęła.

Do „oficjalnych" należą najbardziej rozpowszechnione perwersje (zboczenia) i inwersje (przeinaczenia) jak naprzykład:

a) **sadyzm**, b) **mazochizm**, c) **fetyszyzm** i d) **eksperwersje: hibicjonizm**, oraz **inwersje:** a) **homoseksualizm**, b) **„miłość" lesbijska** (safizm) i c) **trasweslycyzm** (hermafrodytyzm).

Nie możemy ze względów zrozumiałych zająć się opisem każdego poszczególnego zboczenia; pragniemy natomiast wyjaśnić przyczyny tej obfitości zboczeń, gdyż oprócz tych najgłówniejszych, wymienionych powyżej, mamy jeszcze **dziesiątki innych.**

Powstaje tedy ciekawe pytanie: co prowadzi właściwie człowieka na manowce i bezdroża życia seksualnego? Czy chorobliwe usposobienie, czy odziedziczone instynkty atawistyczne, czy też wreszcie zła wola może?

Otóż okazuje się przy bliższem badaniu, że jedynej, generalnej przyczyny zboczeń płciowych — niema; są natomiast **różnorodne powody, które pchają człowieka na drogę perwersji i inwersji.**

Przedewszystkiem ważną jest dla nas opinja twórcy tej nauki — **Krafft-Ebinga**, który **uważa wszelkiego rodzaju zboczenia płciowe za objaw degeneracji** i mówi wprost o zwyrodnieniach seksualnych, a nie o zboczeniach.

Mylił się jednak zasłużony uczony, jeśli sądził, że tylko degeneracja jest przyczyną tego zjawiska. Zboczeńcy-degeneraci oczywiście istnieją, lecz jest ich ilość znikoma w porównaniu z „normalnymi" zboczeńcami.

Jest rzeczą jasną, że krańcowe zboczenia seksualne, prowadzące najczęściej za kraty więzienne, mają swe źródło w zwyrodnieniu i tylko pod tym względem miał rację Krafft-Ebing; lecz **nie można mówić o zwyrodnieniu i wołać policję w każdym wypadku „leciutkiej" perwersji.**

Póki perwersyjnie zabarwione stosunki seksualne między ludźmi nie przekraczają pewnych granic i nie zagrażają interesom drugich osób, póty prawo nie powinno mieć żadnej ingerencji w prywatne stosunki między dwojgiem ludzi.

Skala od normalnego do zbrodniczego jest całkowicie wypełniona przez najróżnorodniejsze odcienie zboczeń, poczynając, jeśli chodzi np. o sadyzm, od zbyt długiego pocałunku („do zaparcia tchu"), a kończąc na mordzie seksualnym w stylu Kuby Rozpruwacza.

Jest niezmiernie trudno przeprowadzić linję demarkacyjną między normą i zboczeniem.

Prawdopodobnie sprawy stoją tak, iż **każdy normalny człowiek jest nieco „zboczony"**; trudno doprawdy byłoby znaleźć osobnika, którego życie płciowe jest absolutnie normalne bez jakichkolwiek zmian in objecto in modo.

Słynny uczony —**Freud** — twórca metody psychoanalitycznej, twierdzi, że **zboczenia zmysłowe mogą być wrodzone, lecz również i nabyte**, a niektóre z nich dadzą się po części wytłumaczyć biseksualnością (dwupłciowością).

„Każdy normalnie rozwinięty człowiek posiada ślady narządów płci odmiennej" — mówi w swej rozprawie o zboczeniach seksualnych Freud.

Otóż tą biseksualnością dadzą się wytłumaczyć np. rozmaite inwersje, jak homoseksualizm, „miłość" lesbijska i inne.

Że inwertowani nie są zwyrodniałymi, dowodzi tego cały szereg faktów, jak np. to, że spotykamy się z tem zjawiskiem u ludzi, posiadających wysoki stopień rozwoju ducha i kultury etyczno-umysłowej (Platon). Ponadto spotykamy tego rodzaju zboczenia (inwersje) wśród najbardziej kulturalnych ludów starożytnych, a więc wśród greków — tych klasyków homoseksualizmu, zwłaszcza pederastji. Widzimy również inwersje wśród ludów dzikich i pierwotnych, gdzie zatem mowy być nie może o degeneracyjnym wpływie kultury.

Do niewątpliwych homoseksualistów zalicza seksuologja — Michała Anioła, króla Henryka III francuskiego, króla Fryderyka Wielkiego pruskiego, pisarzy — Oskara Wilde'a, Byrona, kompozytora Czajkowskiego, pozatem—Sternberga i Calvini'ego z wielkiem prawdopodobieństwem.

Co się zaś tyczy perwersji, to najczęstsze z nich — **sadyzm i mazochizm, noszą w sobie wyraźną domieszkę atawistyczną w postaci agresji**, właściwej w życiu pierwotnego człowieka, tak jak to do dziś dnia obserwujemy w życiu płciowem zwierząt. Reasumując swe wywody, Freud przychodzi do wniosku, że: **każdy zdrowy człowiek posiada w swym normalnym celu płciowem jakąś domieszkę, którą możnaby nazwać perwersyjną, i już ta powszechność wskazuje na to, jak niewłaściwem jest posługiwanie się mianem perwersji jako zarzutem".**

Tyle Freud co do zboczeń seksualnych i wywołujących je przyczyn.

Jeszcze bodaj ciekawszy i kto wie, czy nie racjonalniejszy jest pogląd na te sprawy znakomitego seksuologa — **Blocha**, który powiada, że poruszone tu zagadnienie należy rozpatrywać nie tylko pod kątem widzenia lekarskiego i biologicznego, lecz i z punktu widzenia antropologji i etnologji. Okaże się wówczas, że nie zwyrodnienie, i nie atawizm lub biseksualność decydują o zboczeniach, a poprostu **potrzeba ciągłej zmiany w życiu płciowem człowieka jest główną przyczyną wszelkich zboczeń zmysłowych („Variationsbedürfniss").**

Drugim czynnikiem, wywołującym jest niezmierna wrażliwość popędu płciowego na zewnętrzne wpływy, które z łatwością mogą wykoleić go z naturalnego toru. I tak np. znany jest wpływ pierwszych seksualnych wrażeń dziecięcych na późniejsze życie płciowe człowieka (fetyszyzm).

Trzecim powodem zboczeń jest częste powtarzanie rozmaitych wariacji seksualnych, które następnie prowadzą wskutek przyzwyczajenia do perwersyjnych praktyk.

Po czwarte **odgrywa tu dużą rolę sugestja i naśladownictwo:** pederastja np. w czasach antycznych była typowym i klasycznym przykładem masowej sugestji.

Po piąte **decydują częstokroć naturalne różnice w seksualizmie mężczyzny**, który swą aktywność i agresję posunąć może aż do sadyzmu, i **kobiety**, u której bierność w krańcowych wypadkach graniczy z mazochizmem.

Oto, według Blocha, najgłówniejsze przyczyny zboczeń zmysłowych, które tak samo jak i prostytucja leżą już w naturze człowieka i są par excellence zjawiskiem antropologicznem, łagodzonem stopniowo przez kulturę i coraz wyżej wznoszącego się ducha ludzkiego.

Bardzo **ciekawą rolę odgrywają przytem rasy i narodowości.**

A więc wśród semitów uchodzą turcy i arabi za narody wybitnie perwersyjne. Wśród aryjczyków pierwsze miejsce zajmują hindusi, którzy są twórcami nie tylko słynnych 48 Figurae Veneris, lecz i całego systemu praktyk perwersyjnych.

Francuzi uchodzą powszechnie za mistrzów w ars amandi, zwłaszcza „technicznej" strony tej sztuki.

Anglicy oddawna uważani są za sadystów, specjalnie flagelacja cieszy się u nich dużą popularnością.

Niemcy zaś prym wiodą w homoseksualizmie.

Narody słowiańskie, a zwłaszcza **rosjanie**, według opinji samego Sacher-Masocha, **są specjalnie dysponowani do** mazochizmu (cierpliwość). Zasada Tołstoja — „niesprzeciwianie się złu" jest de facto zasadą mazochistyczną.

Dr. Paweł Klinger.

Bujny rozkwit literatury

przewiduje w najbliższej przyszłości Paweł Morand

Podczas swego ostatniego pobytu, w ubiegłym tygodniu, w Czechosłowacji udzielił autor „Swawolnej Europy" Paweł Morand prasie wywiadu, w którym przedstawił swój pogląd na szereg aktualnych zagadnień literatury światowej, i przedstawił swoje plany na najbliższą przyszłość.

Dziennikarze zainteresowali się w pierwszym rzędzie t. zw. kryzysem powieści. Morand oświadczył, że, jego zdaniem, *powieść nie przeżywa żadnego kryzysu.* Rozwija się ona normalnie i ma przed sobą ciągle jeszcze wspaniałą przyszłość. Pogłoski o jej kryzysie, to czczy wymysł krytyki.

Jeśli chodzi o powieść biograficzną, Morand nie jest skłonny do uwierzenia w jej supremację. Wkrótce wyczerpie się liczba wielkich ludzi przyszłości, o których jeszcze nie napisano powieści biograficznych, a wtedy siłą rzeczy trzeba będzie przystąpić do — współczesnych... i na tem koniec.

Kosmopolityzm literacki jest zdaniem Moranda wyrazem naszego czasu. Jest zwierciadłem, w którem przeglądają się rasy, kultury i światopoglądy. Jest wreszcie produktem rozwoju i w rozwoju własnym przechodzi najróżnorodniejsze zmiany.

Egzotyzm Loti'ego jakże różni się od egzotyzmu czasów dzisiejszych. Melancholje, młodzieńcze tragedje i rozstania, cały balast ówczesnych idei, znikł wobec dzisiejszego, skoncentrowanego odczuwania egzotyzmu.

Literatura światowa przechodzi obecnie nowy etap swego rozwoju. Powstaną w związku z tem — zdaniem Moranda — dzieła piękne, które olśnią cały świat. Należy się tego spodziewać już w bardzo krótkim czasie.

Najbliższą pracą Moranda ma być książka o New - Yorku. Ale nie będzie to treść w stylu Don Passosa, powieść o ujemnych stronach miasta, ani też pieśń pochwalna, w stylu Whitemanna.

Będzie to opis, w rodzaju tych, które wskazują na epokowe, monumentalne znaczenie historyczne wielkich miast świata. Opis, który da nareszcie Europie istotne wyobrażenie życia New-Yorku, widziane nie z jednej strony i nie z punktu widzenia jednej warstwy społecznej.

Na tem Morand zakończył swe informacje.

St.

Kronika artystyczna.

= W 73 roku życia zmarł w Leningradzie głośny pisarz rosyjski L. N. Potapenko, autor szeregu powieści, nowel i dramatów. Potapenko był mistrzem w kreśleniu obrazów z życia mieszczaństwa, inteligencji wiejskiej i stanu urzędniczego. Utwory teatralne jego należały do żelaznego repertuaru sceny rosyjskiej.

***

= W Paryżu, w domu, w którym umarł autor „Pogromu" Emil Zola, wmurowano w tych dniach tablicę pamiątkową ku jego czci.

***

= Wydawnictwo paryskie „Rennaisance du livre" wpadło na oryginalny pomysł rozreklamowania książki Andrzeja Cazake. Mianowicie autor książki odczytał kilka najciekawszych stron swego dzieła przed fonografem, a wydawnictwo rozesłało krytykom zamiast egzemplarzy recenzyjnych... płyty gramofonowe.

Kącik dla pań.

Najmodniejsze stroje.

Ostatni turniej tenisowy w Auteuil zgromadził wielotysięczne tłumy, pośród których wiele pań wyróżniało się eleganckiemi tualetami.

Crepe-de-Chiny i chifony imprime, święciły powszechnie triumfy, zarówno w sukniach jak i w kompletach. W tych ostatnich płaszcze były z tej samej, co suknie, materji z tą jednak różnicą, że rysunek wzoru był większy. Bardzo piękny był ensemble z imprime w drobny wzorek bronzowy i żółty z płaszczem w takiż wzór powiększony. Bardzo często spotykane były materje czarne, na których porozrzucane były duże zielone liście. Wogóle motyw liści jest wciąż bardzo modny.

Nowym szczegółem toalety jest duży kapelusz z jasnej słomy z główką lilcową, albo aksamitną w kolorze kompletu.

Przeważającym kolorem dla sukien gładkich jednobarwnych jest — zielony, w tonach jasnych: chartreuse, vert d'eau, szmaragdowy.

Obuwie w tym roku nosi się przeważnie ciemne, nawet do sukien jasnych. Czarne i ciemno bronzowe matowe skóry, zamsze, czy antylopę, najchętniej biorą panie na letnie pantofelki.

Ciekawe są kombinacje kolorów na tych najnowszych pantofelkach: biały na czarnym, beige na bronzowym, te ostatnie ze skóry jaszczurki albo węża.

Równocześnie z bardzo strojnemi sukniami widziało się wiele pań w kostjumach sportowych z lekkich materjałów wełnianych w kolorach bronzowym i ciemno - beige. Połączenie z żółtym jest w dalszym ciągu modne zwłaszcza kombinowane z trzech kolorów: bronz, beige i żółty.

Następne połączenie dla elegantszych modeli było: czarnego z blado - cytrynowym, naprzykład, czarny jedwabny kostjum i cytrynowa bluzeczka, albo czarna sukuia, przewiązana cytrynową szarfą.

Także dla tenisistów jest kolor żółty wybitnie modny.

Znana hiszpańska gwiazda tenisa była w dniu turnieju ubrana w jaskrawo żółty conusine golf i takąż przepaskę na głowie.

h.

Wielkie oszustwo naukowe.

Znakomity profesor, członek akademji naukowej, padł ofiarą sprytnego szantażysty.

Dwa listy Piłata do... Chrystusa.

Uczeni, mimo swej fachowości, bardzo często stają się ofiarami mniej wykształconych, lecz zręczniejszych mistyfikatorów.

Niedawno ukazała się na półkach księgarskich ciekawa książka w języku francuskim Piotra Bucharina p. t. „Głośne procesy", w której między innymi opisany jest również sensacyjny wypadek mistyfikacji, jaki wydarzył się członkowi paryskiej akademji naukowej profesorowi Szalowi. Dziś historja ta jest dawno zapomniana, lecz w początkowym okresie drugiego cesarstwa poruszyła ona niemal całą Europę.

Bucharin przypomina ją w swej książce.

Dnia 15-go lipca 1865-go roku członkowie akademji naukowej zebrali się w komplecie, albowiem posiedzenie tego dnia zapowiadało się niezwykle sensacyjnie. Na posiedzeniu tym prof. Szal miał przedstawić **dwa, nigdzie dotychczas niedrukowane, listy i 4 niedawno odnalezione notatki Pascala.**

Listy zaadresowane były do chemika angielskiego Roberta Boyle'a. Pascal żalił się w tych listach, że sława Newtona jest mocno naciągnięta i że Newton właściwie najwięcej jemu zawdzięcza.

Oświadczenie prof. Szala wywołało w akademji ogromne zainteresowanie, lecz następnego dnia ukazały się już pierwsze chmurki na horyzoncie.

Znakomity fizyk Duhamel zwrócił uwagę, że **Pascal, w listach swych użył pewnych formuł matematycznych, które w jego czasach były jeszcze nieznane.**

Inny akademik Benar zainteresował się kiepskim stylem Pascala i kilku gramatycznemi błędami w listach. W dodatku Pascal umarł, gdy Newton nie miał jeszcze 20-tu lat! W jaki sposób mogli oni korespondować ze sobą i rozprawiać na tematy naukowe?

Lecz prof. Szal nie poddał się. Po tygodniu wynalazł nowy nigdzie nieogłaszany list Pascala do Newtona, rozpoczynający się od następujących słów:

— „Drogi przyjacielu, dowiedziałem się, że z wielkim zapałem zabrał się pan do studjowania nauk matematycznych"..

Spór ciągnął się przez cztery lata. W celu wykazania słuszności swych odkryć, prof. Szal wydostawał coraz to inne i zupełnie nowe listy Pascala.

Potem zajął się również Galileuszem i przedstawił akademji **kilka jego listów z roku 1641-go.** Wielki astronom skarżył się w tych listach na pogarszający się stan oczu i pisał o tem, że **odkrył nowe satelity Saturna.**

Tym razem wielkie poruszenie powstało wśród astronomów. Ze wszystkich stron świata zaczęły napływać protesty. Profesorowi Szalowi dowodzono, że pierwszy satelita Saturna odkryty został dopiero w r. 1665-ym, a Galileusz oślepł zupełnie na pięć lat przed śmiercią a więc w r. 1637, wskutek czego odkrycie przezeń satelity w 1641-ym roku było niemożliwe z dwóch względów.

Lecz Szal na najbliższem posiedzeniu akademji przedstawił znowu 20 listów Galileusza, które z gruntu zmieniały jego biografję.

Z listów tych członkowie akademji dowiedzieli się z niemałym zdumieniem, że **Galileusz do końca życia nie stracił wzroku i że na rok przed śmiercią zbudował wielki teleskop, który przesłał Pascalowi.** Od Pascala teleskop powędrował do rąk holenderskiego astronoma Hugensa, który dzięki temu przyrządowi odkrył w r. 1665-ym satelity Saturna i sławę tego odkrycia przypisał wyłącznie sobie.

Uczeni holenderscy odparli atak orzeczeniem, że przedewszystkiem **Galileusz nie pisał nigdy po francusku.** W dodatku dyrektor obserwatorjum paryskiego dowiódł, że listy, uznane za autografy, Galileusza są **dokładną kopją niektórych stronic „Historji współczesnych filozofów" Aleksandra Savevien'a,** a więc książki, która ukazała się na półkach księgarskich w 1761 r.

Niestrudzony prof. Szal wyciągał w dalszym ciągu z kieszeni jeden list po drugim. Ekspertyza ze swej strony za każdym razem konstatowała **fałszywy podpis, fałszywy charakter pisania i niezgodną z prawdą treść.**

Skandal przyjął olbrzymie rozmiary. Akademja, nie chcąc brać odpowiedzialności za swego członka, zwróciła się doń z żądaniem **wyjawienia źródła, skąd czerpie te listy.**

Ze łzami w oczach prof. Szal przyznał się, że **przez osiem lat był ofiarą zręcznego mistyfikatora.**

Oto jego historja:

W październiku 1861 roku do prof. Szala zgłosił się niejaki Luca, przedstawiając się jako bibljofil.

— Czy chce pan zdobyć niezwykle cenne dokumenty? Są one w posiadaniu niejakiego Boigourdine'a, którego ojciec stracił podczas rewolucji cały majątek. Członkowie tej rodziny mieli pewną słabość, polegającą na kolekcjonowaniu starych listów i autografów. Skarby te przechodziły na własność z ojca na syna, lecz oto ostatni członek tego rodu znalazł się w tak kłopotliwej sytuacji, że postanowił je sprzedać...

Prof. Szal zgodził się chętnie na kupno rzadkich dokumentów. I Luca sprzedał mu w ciągu ośmiu lat **27.345 fałszywych listów i autografów.**

Za kolekcję tę otrzymał od uczonego 140.000 franków, sumę, na owe czasy, olbrzymią. Zamiłowanie do autografów uczyniło prof. Szala żebrakiem.

Gdy sporządzono katalog tych falsyfikatów, akademja poprostu nie wiedziała, jak usprawiedliwić swego naiwnego i łatwowiernego członka. Prof. Szal odkupił od oszusta **listy Atylli, Pitagorasa, Archimedesta Juljusza Cezara, Kleopatry, Aleksandra Wielkiego, dwa listy Piłata do Chrystusa (!), listy Marji Magdaleny, Judasza, 194 listy Joanny D'Arc do jej rodziców i jedno jej wezwanie do paryżan listy Krzysztofa Kolumba do Rabelais'ego, listy Nerona, Szekspira, Wilde'go...**

Trudno wyliczyć wszystkie nazwiska!...

Oczywiście, że Piłat, Marja Magdalena, Safo i Diogenes pisali swe listy w języku... **starofrancuskim.**

Wydaje się poprostu rzeczą niemożliwą jak członek akademji naukowej, znakomity matematyk, mógł paść ofiarą tak ordynarnego szantażu jak on nie zwrócił uwagi na kardynalne błędy?.. Namiętność kolekcjonera oślepiła go zupełnie. Prof. Szal kupił nawet list Ludwika XIV-go pisany do Galileusza, zapomniając o tem, że gdy Galileusz umarł król Ludwik miał zaledwie cztery lata...

Luca oczywista został aresztowany. Był on synem chłopa, ukończył elementarną szkołę i z tym dyplomem wszedł w życie. Był chłopcem inteligentnym i całemi dniami siedział w biljotekach, wertując różne książki. Nędza zmusiła go do fałszowania starych dokumentów.

Czynił to w sposób bardzo prosty. Początkowo wyrabiał sobie odpowiedni charakter pisma, a potem przyswajał sobie styl. Pisał na zwykłym papierze atramentem silnie rozwodnionym. Trzeba było jeszcze tylko nadać listom starożytny wygląd. Osiągał ten cel w sposób rozmaity, najczęściej jednak osmalał papier, trzymając go nad świecą. A tekst spisywał ze starych książek Voltaire'a, Diderota lub innych...

W dniu procesu kilka tysięcy osób pchało się w kurytarzach „Pałacu Sprawiedliwości". Aby zobaczyć prof. Szala i fabrykanta listów Marji Magdaleny, ludzie całą noc czekali pod gołem niebem.

Oskarżony bronił się sam:

— **Nikomu nic złego nie zrobiłem.** — rzekł w ostatnim słowie. — Dzięki mnie szerokie sfery publiczności zaczęły się interesować sprawami literackiemi i naukowemi. Wprawdzie szanowny prof. Szal zapłacił mi 140.000 franków, lecz za to rozsławiłem jego nazwisko po całym świecie...

Sąd skazał go na 2 miesiące więzienia i zapłacenie 500 franków grzywny.

Joter.

Największe seminarjum w Europie

Djecezja Medjolańska, pragnąc godnie uczcić rok jubileuszowy Ojca Świętego, buduje na Monte Venegono, w pobliżu Varese, olbrzymie seminarjum duchowne, mogące pomieścić tysiąc kleryków. Koszt monumentalnej tej budowli wraz z wszystkiemi wewnętrznemi urządzeniami i pomocami szkolnemi obliczony został na 25 miljonów lirów (około 12 miljonów złotych polskich). Pieniądze wpływają na ten cel wielkiemi sumami od bankierów i przemysłowców, a drobnemi od klasy pracującej. Wszyscy ożywieni są jednakim duchem gotowości przyczynienia się do potężnego dzieła, na jakie zdobywa się zawsze ofiarne, najbogatsze miasto włoskie, Medjolan. Budynki seminaryjne pokrywają prawie całe wzgórze Venegono, składając się z trzech szeregów gmachów, złączonych galerjami i portykami z jednym dużym kościołem centralnym i kilkoma małemi kapliczkami. Djecezja medjolańska ma nadzieję, że Ojciec Święty osobiście zechce poświęcić Seminarjum.

FRYDERYK BANLET.

Bunt zegarów.

Stary zegar na wieży ratuszowej, majestatycznie poruszając wielkiemi wskazówkami, myślał o tem, jak dziwnie urządzony jest ten świat. Od przeszło stu lat spoglądał z olbrzymiej wieży w dół. Patrzył na życie tłumów ludzkich, na ich pracę, która wydawała mu się czasami tak niecelową, patrzył, jak wszystko poruszało się według raz zaprowadzonego porządku.

Był dumny. Pysznił się, że jest nieograniczonym władcą tego świata, tam na dole. On rozkazuje wszystkim, on ustala czas pracy i czas wypoczynku. On, ruchami swych wskazówek wydaje dyspozycje biednym wyrobnikom i możnym magnatom, niewolnikom i panom, sługom i władcom. On rządzi światem, on, nikt inny. Jemu są posłuszni wszyscy bez wyjątku. On jest najwyższem prawem na ziemi.

Stary zegar dumnie spoglądał w świat. Zachłystywał się szczęściem i poczuciem swej siły.

— To moje państwo! Mój świat! — wołał w uniesieniu.

— Cha, cha, cha! — rozległ się nagle czyjś śmiech. — Stary głupcze! Jakże jesteś zaślepiony!

Wielka wrona usiadła na jednej z wskazówek i śmiała się serdecznie.

— Tobie zdaje się, że jesteś panem? Że ty rządzisz światem? Czyż nie widzisz, że jesteś marjonetką w rękach ludzi? Czyż nie rozumiesz, że gdyby ludzie nie nakręcali cię co dwa tygodnie, przestałbyś chodzić? Genjusz ludzki, który stworzył maszyny, stworzył i ciebie. Jesteś dla nich miernikiem czasu, ale to oni tobą kierują, nie ty nimi. Tak! tak. Posłuchaj ich, co mówią! Posłuchaj!

Wrona rozpostarła skrzydła i uleciała.

Jak zmartwiały słuchał zegar jej słów. Nie mógł się pogodzić z tem, co mówiła. Więc sto lat jego panowania, miały się okazać czczym snem? Więc rzeczywiście człowiek jest władcą maszyn, a nie maszyna włada człowiekiem? Nie, tak być nie może... To niemożliwe, by zegar miał zostać strącony z piedestału. Nie, nie!

Zegar czuł, że ogarnia go wściekłość. On ich nauczy. On im pokaże. On, władca, do nóg ich rzuci, tych niewolników, i pokaże im, że tylko on. Nikt, tylko on.

Zbliżało się południe. Wszystkie zegary w mieście wskazywały: „Za dziesięć minut dwunasta". Wskazówki walno posuwały się naprzód. I w tejże chwili stary zegar ratuszowy powziął plan. Dziś, albo nigdy, okaże się, że ponad człowiekiem stoi czas.

Z szybkością błyskawicy, zegar ratuszowy wydał dyspozycje — i po upływie kilku minut już wszystkie zegary w mieście otrzymały dokładne instrukcje. Czas musi zwyciężyć. Czas pokona wolę człowieka.

Zegary wskazywały 7 minut do 12-ej. 6 minut do 12-ej. 5 minut do 12-ej. I nagle wszystkie zegary stanęły.

A na ulicach życie biegło dalej. Ludzie zajęci swemi interesami niezmordowanie biegli tam i napowrót, załatwiali tysięczne sprawy. W ciągu jednej minuty zarabiano i tracono miljony. Powstawały i ginęły olbrzymie fortuny. Ludzie wznosili się na szczyty swej karjery i gineli bezpowrotnie, zepchnięci na dno. Działy się tysiączne krzywdy i niesprawiedliwości i tysiące dobrych uczynków. Życie wartkim prądem płynęło naprzód.

Od czasu do czasu wyjmował ktoś zegarek. Za 5 minut 12-ta. Sprawdzał mimochodem, jak zwykle, na zegarze ratuszowym, lub też na jakimś zegarze ulicznym. Faktycznie, za 5 minut 12-ta. I znów wchodził w krąg swych interesów. Do spoczynku, do przerwy obiadowej jeszcze daleko.

Niewiadomo, wiele czasu upłynęło, gdy ktoś zbadał zegarek swój powtórnie. Za 5 minut 12-ta. Czyżby to było możliwe? Spojrzał na zegarki, wystawione w oknie sklepu zegarmistrzowskiego. Na wszystkich widniało za 5 minut 12-ta. Przerażony przyłożył zegarek do ucha. Zegar stał. Nerwowo począł go nakręcać. Wskazówki nie drgnęły. Człowiek chwycił się przerażony za głowę i pognał w stronę rynku.

Ze wszystkich stron biegli ludzie jak szaleńcy. Z grymasem przerażenia na twarzy i zegarkami w ręku biegli na plac, pod ratusz do wielkiego zegara, który nie zawiódł jeszcze ani razu, od stu lat. A na rynku rozległ się krzyk zgrozy. Duży, stary ratuszowy zegar wskazywał za 5 minut południe.

Blady strach padł na miasto. Ludzie uciekali z mieszkań. Wszyscy spieszyli na rynek przed ratusz.

Po upływie krótkiego czasu miasto było jak wymarłe. A rynek ratuszowy i przyległe ulice zapełnione były tłumem. Wszyscy stali nieruchomo, jak zmartwiali, z zegarkami w rękach, wpatrzeni w wielką tarczę zegara na ratuszu.

— — — — — — — —

Stary, mądry zegar spoglądał w dół. Dumny był ze swego dzieła. Pokazał ludziom, że nie oni, lecz czas jest władcą wszechświata. A wykładnikiem czasu on, zegar, który kieruje życiem miasta. Zostali ukarani. Dość. Zegar dał znak.

W błyskawicznem tempie zakręciły się wszystkie wskazówki zegarów. I nim zdumieni ludzie zdołali ochłonąć, zegarki w ich rękach i zegar ratuszowy wskazywały godzinę 3 minut 15.

— — — — — — — —

Tak skończył się bunt zegarów. Ludzie nigdy nie dowiedzieli się prawdy. Myśleli, że był to sen, masowa suggestja. Nie zrozumieli, że stracili bezpowrotnie, nieprodukcyjnie 3 godziny i 20 minut. Nie zrozumieli też, że było to ostrzeżeniem dla nich, że ponad nimi panuje czas. Pracowali dalej i żyli dalej, myśląc, że niema rzeczy silniejszej od nich. A gdy nakręcali codziennie zegarki w dalszym ciągu myśleli, że oto ujarzmili czas.

Tłum. B. R.

Czy tak jest—jak jest?

Wrażenia ludzkie i pojęcia są bardzo względne.

Nasze życie jest rzeczywistością urojoną.

Nasze wyobrażenie o świecie zewnętrznym jest iluzoryczne i względne: tak brzmi dogmat współczesnego światopoglądu naukowego. Odczuwamy i poznajemy otaczające nas przedmioty nie takiemi, jakie one są w rzeczywistości (absolutnej prawdy nigdy się nie dowiemy), lecz w tej formie w jakiej odbijają się one w nieskomplikowanym pryzmacie pięciu naszych zmysłów.

Gdyby aparat fizjologiczny człowieka zawierał inne organy, mogące reagować na niedostępne dlań obecnie siły i działania lub gdyby istniejące organy (oko, ucho i t. d.) posiadały większą skalę przyswajania wrażeń, wówczas świat przedstawiłby się nam zupełnie inaczej zarówno pod względem formy, jak i treści...

Uczeni i filozofowie niejednokrotnie starali się narysować obraz świata w tej formie, w jakiej widzieliby go, gdybyśmy posiadali tę lub inna zdolność fizjologiczną. Szczególnie popularyzatorzy teorji Einsteina osiągali bardzo ciekawe pod tym względem rezultaty. Jednakże, nie bacząc na nieposzlakowaną logikę i niewątpliwą „naukowość" tego rodzaju prób, pozostają one na zawsze nieżyciowemi eksperymentami, fantazją, niezdolną do opanowania naszej wyobraźni i przysporzenia umysłowi jeszcze jednej prawdy. Tłumaczy się to tem, że przy pomocy naszego niekompletnego aparatu fizjologicznego nie możemy opanować zjawisk, leżących poza sferą jego zasięgu.

Spróbujcie wyobrazić sobie jakiś kolor odmienny od znanych powszechnie barw, a wyobraźnia wasza krecić się będzie ciągle w zaczarowanym kole czerwonego, żółtego, niebieskiego i innych znanych kolorów.

Dlatego też trudno jest, zmieniwszy jeden tylko element otaczającego nas środowiska, roztrząsać i wyciągać wnioski, jakgdybyśmy pozostawali w środowisku normalnem.

Jeden z uczonych naprzykład zastanawiał się nad tem, **coby było gdyby człowiek poruszał się z szybkością światła.**

Wnioski na temat względności chwilowych odczuwań, związku między przyczyną a skutkiem, do jakich doszedł ów uczony są niezmiernie ciekawe. Nie należy jednak zapominać, że człowiek, poruszający się z szybkością światła, przedewszystkiem umarłby dlatego, że organizm jego nie byłby poprostu przyzwyczajony do takiej szybkości.

Istnieje jednak inny warunek, który w sposób decydujący wpływa na poznawanie przez nas świata zewnętrznego i który może przedstawić sobie w zmienionej postaci.

Warunkiem tym są nasze rozmiary.

Człowiek jest wtłoczony między dwie nieskończoności: **nieskończenie wielkie i nieskończenie małe.** Dziwnym zbiegiem okoliczności człowiek znalazł się w połowie drogi między temi nieskończonościami: **średnica słońca jest miljard razy większa od człowieka,** lecz zato człowiek przewyższa miljardkrotnie wzrostem molekułę. Ani coś nieskończenie wielkie, ani coś nieskończenie małe nie może być przez człowieka poznane, zważone i zmierzone: oto dlaczego **„prawa przyrody" ważne są tylko w skali naszych odczuwań i możliwości.**

Gdybyśmy wstąpili w królestwo rzeczy nieskończenie małych, okazałoby się, że **nasza fizyka, chemja i mechanika nic nie są warte.**

Wyobraźmy sobie mikroskopijnego człowieka, wielkości mikrobu: ponieważ istnienia takie są na świecie, przeto przypuszczenie nasze nie jest tak fantastyczne jak hipoteza o jednakowej szybkości dla światła i człowieka. Okaże się, że wystarczy tylko to jedno przypuszczenie, by obalić całą nową współczesną wiedzę.

Wiemy z fizyki, że woda rozlewa się po powierzchni w każdej ilości i tylko drobne jej cząstki zachowują kulistą formę kropel.

Dla człowieka mikroskopijnego jednak kropla **wydawać się będzie ogromną górą wodnistą, wielkością przypominającą piramidy egipskie.** Obserwując kulistą formę kropel, homunculus (mikroskopijny człowiek) dojdzie do wniosku, że woda nie podlega prawu powszechnego ciążenia — i oczywiście będzie miał tak samo rację, jak my, twierdząc dziś odwrotnie: **wszystko zależy więc od skali obserwacyjnej.**

Drobne przedmioty — pyłki, kryształki — rzucone do wody, nie toną, albowiem tworzący się pod nimi „menisk" (krzywa powierzchnia płynu w rurce włoskowatej) utrzymuje je na powierzchni. Dla homunkulusa kryształek będzie niebotyczną górą, która pływać będzie, a więc znowu okaże się nieprawdziwe prawo Archimedesa.

Oczywiście, że w takich warunkach homunkulus nie wytrzymałby długo...

Do niemniej ciekawych rezultatów dojdziemy jeśli przypuścimy, że żywe istnienie jakieś przyjmuje wrażenie nie z taką szybkością jak człowiek (10 na sekundę), lecz z szybkością o wiele większą, a więc dajmy na to — 10.000 na sekundę.

Jeżeli przytem ogólna ilość wrażeń i zdarzeń zostanie ta sama, to wówczas okaże się, że życie takiego stworzenia będzie tysiąc razy krótsze. Jeśli przyjdzie ono na świat zimą, nie doczeka lata, o którem będą mu opowiadali, jak nam opowiadają o geologicznych epokach. Ruch przedmiotów będzie dlań niewidoczny, słońce, księżyc i gwiazdy zatrzymają się na niebie.

Wyobraźmy sobie teraz odwrotnie, że jakieś stworzenie otrzymuje na sekundę jedną tysiączną naszych wrażeń. W tych warunkach życie **przedłuży się dlań tysiąckrotnie.** Pory roku zmieniać się będą jak w naszych warunkach godziny. Drzewa będą w jego oczach wyrastać z ziemi, rozkwitać i umierać. Żywe istoty przebiegać będą przez ziemię z szybkością bomb.

A wszystkie te zmiany — i o tem trzeba pamiętać — zajdą w nas samych, **bo świat pozostanie przecież taki sam.** Wszystko więc jest względne i zależy tylko od tego lub innego punktu widzenia.

Inż. H. Leb.

HENRYK HEINZ.

Woda wierności.

Wracaliśmy z podróży poślubnej.

Na dworcu podeszła do nas jakaś cyganka i zaproponowała kupno flakonika z „wodą wierności".

— Niech pan kupi — namawiała tajemniczo cyganka — Dopóki się będziecie nawzajem kochali i będziecie sobie wierni, tak długo woda w flakonie będzie czysta jak kryształ, lecz jeśli pan zdradzi żonę, albo żona pana zdradzi wówczas woda w flakonie stanie się czarna jak atrament.

Roześmiałem się głośno i wziąwszy flakonik, wsunąłem go do kieszeni.

Po przyjeździe do domu postawiliśmy flakonik na kredensie i wkrótce zapomnieliśmy o jego istnieniu. Minęło kilka lat, w czasie których żyliśmy zgodnie i szczęśliwie.

Lecz oto pewnego dnia żona moja w myśl zleceń lekarza powinna była wyjechać do miejscowości kuracyjnej, do której, niestety, nie mogłem jej towarzyszyć ze względu na brak czasu.

W przeddzień jej powrotu siedziałem wieczorem z mym przyjacielem w jadalni i oczywiście — rozmawialiśmy na temat jutrzejszego przyjazdu żony.

Spojrzawszy przypadkowo na kredens, przypomniałem sobie o flakonie z „wodą wierności" który w ciągu kilku lat stał na kredensie.

Zdjąwszy flakonik i zdmuchnąwszy zeń grubą warstwę kurzu, opowiedziałem przyjacielowi w jaki sposób cyganka wsunęła mi go na dworcu. Przyjaciel odkorkował flakon i powąchał.

— Zwykła woda... — rzekł z uśmiechem.

— Oczywiście, ani na chwilę nie przypuszczałem, że to jakiś specjalny płyn — odparłem Ale wiesz, co zrobimy: wylejemy wodę i nalejemy atrament. Bądź spokojny, nie mam żadnych podejrzeń, lecz chcę tylko ją rozśmieszyć...

Następnego dnia udałem się wraz tym samym przyjacielem na dworzec i we trójkę wróciliśmy do domu.

Gdy weszliśmy do jadalni, żona odwróciła się nagle i rzekła:

— Przepraszam panów na chwileczkę, muszę sobie coś poprawić w toalecie...

Wyszliśmy. Po chwili znowu rozległ się jej głos:

— Już można!

Wchodząc do pokoju, nie wiem dlaczego spojrzałem najpierw na kredens, gdzie stał flakonik. Wzrok mego przyjaciela skierowany był również w tę stronę.

W flakonie, mieniąc się w słońcu wszystkiemi kolorami tęczy, lśniła niczem kryształ przezroczysta woda...

Tłum. — B. F.

Ossip Dymow.

Silniejsze niż miłość.

Werner odłożył pióro i przeczytał to co napisał. Spis dłużników był ukończony:

— Heller, baron Goschwitz, stryj, portjer, krawiec, cukiernia, praczka.

Zastanowił się na chwilę i dopisał:

Dentysta 150 zł.

To było zdaje się wszystko. Sprawy materjalne zostały w ten sposób załatwione. Teraz przyszła kolej na sprawy duchowe. Sprawdził swe wieczne pióro. Po spisaniu długów, w piórze nie zostało ani kropli atramentu. Werner począł je na nowo napełniać atramentem i przypomniał sobie w tej chwili dowcip barona Goschwitza, wielkiego wielbiciela koni, który czynność tę nazywał" prowadzeniem pióra do wodopoju".

Werner uśmiechnął się i w dowód wdzięczności za ten ostatni smutny uśmiech dopisał jeszcze do sumy, należnej baronowi, 25 zł.: wuj może płacić!

Spojrzał na zegarek. Zbliżała się godzina 2 w nocy. Godzina samobójców. Zdecydowany wziął arkusz papieru i począł pisać:

— Droga Klaro! Gdy otrzyma pani ten list..."

Klara była żoną bogatego finansisty, któremu dochowywała wiary i była zdecydowana być mu wierną również na przyszłość. Werner poznał ją w pewnej miejscowości kuracyjnej, gdzie bawiła bez męża, zakochał się w niej, zalecał się do niej przez całą zimę tym razem w obecności męża, ale tak samo bezskutecznie.

Nie była o wiele starsza od niego ale bardziej rozumna. Miłość jego bawiła ją z początku, później schlebiała jej, w końcu zaczęła niepokcić. Chodziło tu bowiem o poważniejsze uczucie, przekraczające granice zwykłego młodzieńczego zapału. Próbowała być surową.

— Wybij pan sobie z głowy te wszystkie fantazje. Nigdy nie będę do pana należała! — rzekła, dolewając oliwy do ognia.

Oświadczyła mu, że nie chce go więcej widzieć, że zabrania mu przychodzić do niej, dzwonić, a nawet pisać. Lecz on w dalszym ciągu dzwonił, pisał, a nawet telegrafował. Wobec tego odsyłała mu z powrotem jego nierozpieczętowane listy. Po otrzymaniu dziesiątego listu szczelnie zalepionego postanowił wyciągnąć z tego faktu wszystkie konsekwencje.

— „... gdy otrzyma Pani ten list nie będzie już mnie..." — chciał dodać: „naświecie", lecz w tej chwili zadzwonił telefon.

Werner, który już w połowie, zdawałoby się, przekroczył granicę życia, podszedł jednak jeszcze do aparatu i odezwał się:

— Hallo!

W odpowiedzi na to usłyszał zdenerwowany głos Klary:

— Czy to pan, panie Werner? Czy pan jeszcze nie śpi? Przyjdź pan natychmiast do mnie!...

— Czy stało się coś? Niech pani powie — pytał przestraszony.

— Stało się wielkie nieszczęście! Mąż mój odebrał sobie życie...

Oszołomiony, nie wiedząc co się wokół niego dzieje, pędził Werner przez otulone ciszą nocną ulice do Klary. Jej piękne, modre oczy były zapłakane. Ale zdołała nad sobą zapanować do tego stopnia, że opowiedziała mu szczegółowo cały wypadek. Wróciła z opery o godzinie 11 wieczorem i w 10 minut później zawezwano ją telefonicznie do szpitala:

— Mąż pani poważnie zachorował, w tej chwili przewieziono go do nas...

Sądziła, że przejechało go auto. Gdy przybyła do szpitala, był już martwy: zastrzelił się w klubie.

— Z jakiego powodu? — zapytał Werner drżącym głosem.

— Przeklęte spekulacje giełdowe!... — odparła Klara. — Oto jego pożegnalny list...

Werner pozostał u Klary niemal do wschodu słońca. Pocieszał ją jak mógł, mówił o tem, że życiu trzeba również płacić podatki i t. p. O sobie i o swych uczuciach nie wspominał oczywiście ani słowem.

Po powrocie do domu zauważył na stole swój nieskończony list i schował go do szuflady. Spis długów ukrył również w najniedostępniejszym miejscu. Werner pozostał na razie po tej stronie granicy życia.

Wciągu następnych dni był najszczerszym przyjacielem i powiernikiem Klary. Załatwiał osobiście wszystko, co mogłoby ją zdenerwować i starał się ulżyć jej w ciężkiej sytuacji.

— Pan jest taki dobry — rzekła pewnego razu — niech mnie pan nie opuści...

— Czy pani musi mnie o to prosić, pani Klaro? — odparł z lekkim wyrzutem.

Uścisnęła mu dziękczynnie dłoń. Oczywista, że o dalszych planach nie można było jeszcze mówić. Nie była to odpowiednia chwila.

Ale pierwsze tygodnie smutku minęły. Na prośbę Klary Werner zajął się uporządkowaniem spraw majątkowych jej męża. Przekonał się przy tej okazji, że interesy jej męża były bardzo kiepskie, a spadek, jaki pozostawił, równał się niemal zeru. Gdy oświadczył jej to, zamyśliła się i odparła, uśmiechając się smutnie:

— Dobrze, że choć pana mam przy sobie. Jest pan dla mnie drogocenniejszy niż pieniądze...

Była to właściwie najdogodniejsza okazja, ale Werner nie skorzystał z niej. Nie skorzystał również z innych podobnych momentów, które były może bardziej jeszcze odpowiednie. Czuł się jej przyjacielem i uważał za swój obowiązek pocieszać młodą wdowę w sposób następujący:

— Pani jest teraz wolną, niezależną kobietą, ludzie mogą rozsiewać o pani różne plotki, pani musi dbać o swą opinję.

W celu nienaruszenia jej opinji, na której mu tak bardzo zależało, odwiedzał ją coraz rzadziej i opuszczał ją coraz wcześniej.

Klara, nie mając doświadczenia w tych sprawach, dzwoniła doń często, wysyłała doń listy i depesze. Werner starał się wycofać z kręgu jej zainteresowania, omijał ją, a gdy to nie pomagało, nie podchodził wcale do telefonu. Klara natomiast stawała się coraz bardziej natarczywa. Pisała, że jest sama, że nie chce nikogo widzieć, że czeka tylko na niego... Co się stało?... Dlaczego jej unika?... Czy on nie rozumie, że teraz wszystko, wszystko się zmieniło?...

Klara nie wiedziała, że są pewne powściągliwości, silniejsze niż miłość chociażby — taki strach przed małżeństwem...

Werner doszedł do wniosku, że najlepiej będzie dlań, jeśli jaknajprędzej wyjedzie nad morze.

Pakując rzeczy, natknął się na rozpoczęty list.

Dokończył go teraz:

„...gdy otrzyma Pani ten list, nie będzie już mnie... w Berlinie. Życzę Pani wszystkiego dobrego itd".

Tłum. B. F.

Elegancki mężczyzna na plaży.

Dwubarwne kostjumy kąpielowe, piękne koszule, białe spodnie i granatowa marynarka.

Stanowczo łatwiej jest być elegancką kobietą, niż wytwornym mężczyzną. Łatwiej, no i... taniej. Pomimo wszystko bowiem, pomimo nieśmiertelności sporów na ten temat, w których kobieta ma zawsze więcej argumentów (...„bo wy możecie sprawić sobie jeden smokjng i nosić go dziesięć lat... bo wy... i t. d.") — fakt pozostanie faktem.

Kobieta może zrobić sobie z dwuch zeszłorocznych sukien jedna elegancką nową i wynaleźć taniutką krawcową. Dla mężczyzny jest to niemożliwe. Wytworność stroju męskiego polega właśnie **na dobrym kroju dobrego krawca, dobrym materjale i spokojnych, w dobrym angielskim guście szczegółach.**

Niestety, to wszystko jest drogie. Prostota, jak wiadomo, bywa najkosztowniejsza.

Fantazja ze stroju męskiego jest wyłączona — króluje chłodna programowość. I jedynie w domu może sobie mężczyzna pozwolić na fantazję—wkładając pyjamę lub szlafrok. Pyjamy i szlafrok stały się bowiem w roku bieżącym niezwykle dekoracyjne i bogate. Uległy — można powiedzieć — pewnemu zniewieścieniu.

Dawniej można się było obyć jedną angielską, spokojną pyjamą, nie rażącą i niezbyt jaskrawą. W tym roku desenie są fantazyjne. Modne są scenki, ma-

iowane na jedwabiu naturalistycznie, groteskowo, futurystycznie, jak kto woli.

Dla amatorów wyrabiane są jeszcz pyjamy wschodnie i indyjskie, ale wschód znudził się już snobom, poszukującym ciągłych nowości. Wogóle desenie w obrazki są raczej ryzykowne: nie zawsze odznaczają się dobrym smakiem. Daleko pewniejsze są **desenie geometryczne, w których też znajdujemy przepiękne kombinacje barw.**

Nowością sezonu są pyjamy długie, raczej **szlafroki,** uwidocznione na naszej rycinie. Wszystkie są kloszowe, fałdzistej bardzo sute. Widocznie krawcy lon-

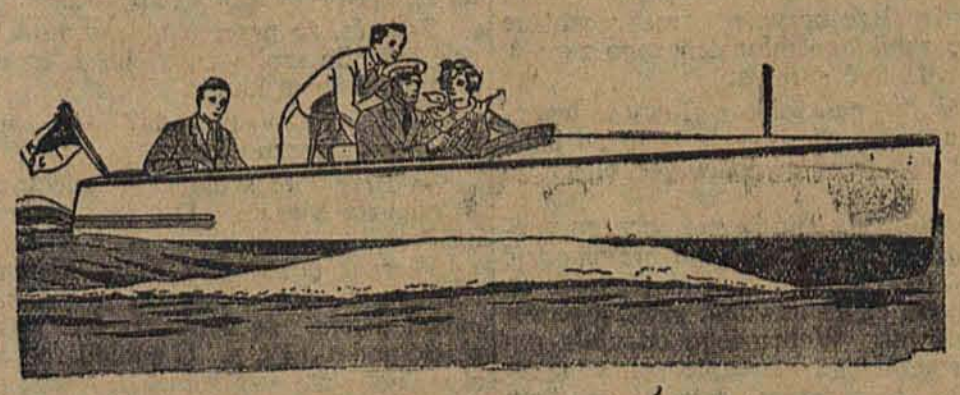

dyńscy postanowili zemścić się na kobietach, które zaanektowały sobie przepych barw i materjałów i dać mężczyznom, acz tylko w domu, maleńkie pole do popisu.

Jeśli chodzi o koszule letnie sportowe, mają one poza sakramentalnymi pasami, w roku bieżącym, również drobny, geometryczny deseń. Kolory — **błękitny, liljowy, bois-de-rose, choć ten już rzadziej.**

***

Zbliżyło się niepostrzeżenie lato, trzeba też pomyśleć o wyjeździe nad morze. A wyjazd taki pociąga za sobą troskę o uzupełnienie garderoby. A więc pewnie będziemy chcieli używać sportu, jazdy na łodziach żaglowych i motorowych.

Do tego dwurzędowa marynarka z niebieskiej flaneli i białe spodnie są szczególnie chętnie noszone. **Do białych spodni nosi się też poolover.** Na głowie czapka marynarska.

Wyjeżdżając nad morze, w pierwszym rzędzie należy jednak zaopatrzyć się w kostjumy kąpielowe. Zwrócić należy uwagę, iż w roku bieżącym nie nosi się już kostjumów jednolitych, lecz **dwubarwne** i składające się z dwuch oddzielnych części: spodenek na gumie i bluzeczki spiętej cienkim paseczkiem.

Modeli mamy niezliczoną ilość — wszystkie eleganckie, wygodne i miłe dla oka. Przeważają modele dwubarwne — **białe z czarnym, przyczem spodenki są jednokolorowe, czarne, a koszulka dwukolorowa — w pasy,** lub jednokolorowa — biała. Rycina nasza przedstawia 9 modeli, mogących zadowolić najwybredniejsze wymagania.

Do kostjumu kąpielowego należy jeszcze jedno uzupełnienie. Płaszcz kąpielowy gruby, z frotte i pantofelki, które nosi się na wybrzeżu, po wyjściu z wody.

Ten.

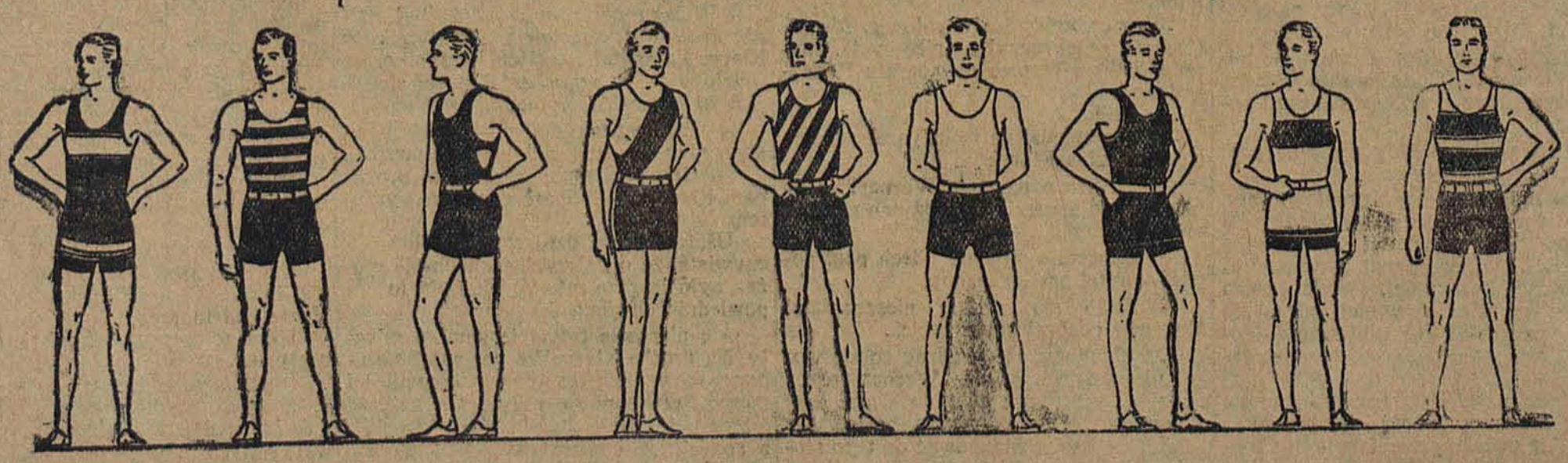

INSTITUT POLYTECHNIQUE

66. Bd. Exelmans — Paris — XVI. pod protektoratem Rządu francuskiego

OTWIERA ODDZIAŁ POLSKI

z wykładami w języku polskim według ułatwionej metody nauczania przez korespondencję.

Przyjmujemy zapisy studentów i studentek na następujące wydziały:

1. **ELEKTROTECHNICZNY:** sekcja A-montera. B-technika. C-inżyniera
2. **BUDOWLANY:** sekcja D-technika. E-inżyniera.

Dyplom, stosownie do obranej specjalności, wydajemy po ukończeniu studjów.
Program i regulamin zapisów wysyłamy bezpłatnie.

Gimnazjum Żeńskie z Przedszkolem (w ogrodzie)

A. Skrzypkowskiéj

(Wólczańska 123, telef. 77-35)

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne systemem lekcyjnym odbędą się w drugim terminie dnia **12 i 13 czerwca.**

Dzieci urzędników państwowych i komunalnych korzystają ze zniżki w opłacie czesnego. Od roku szkolnego przyszłego lekcje jęz. angielskiego, rytmika i tańce plastyczne.

Dyrektorka **Ada Skrzypkowska**

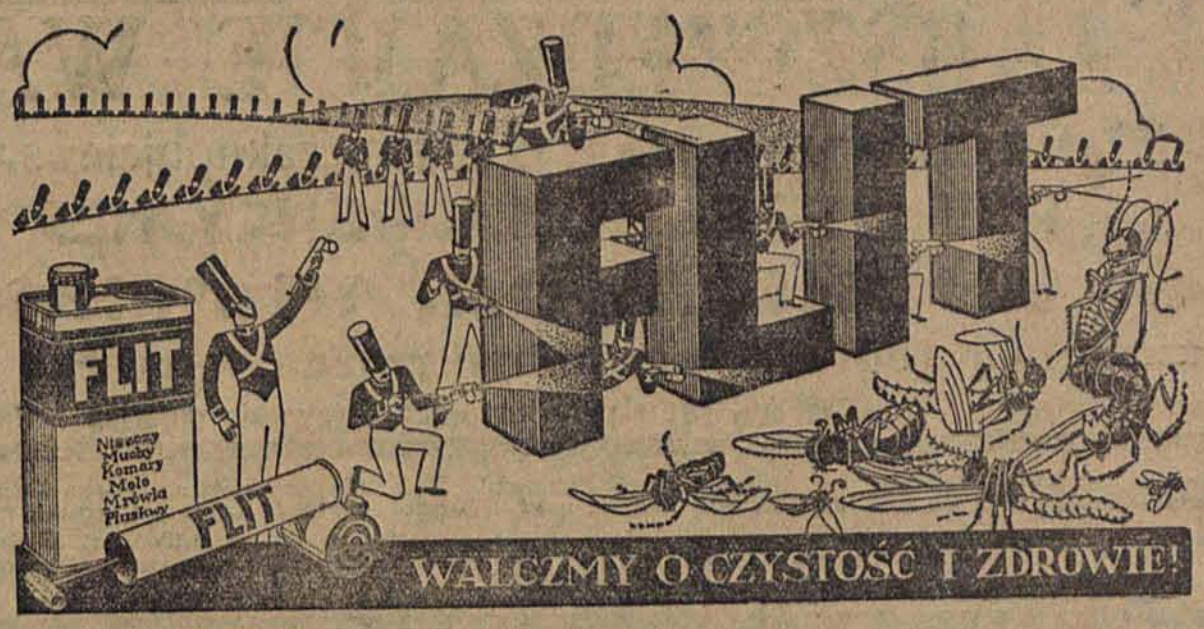

Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi, Spółka Akcyjna

Bilans brutto w dniu 30 kwietnia 1929 r.

Aktywa.

	Zł. gr.	Zł. gr.
Kasa i sumy do dyspozycji		71.128,66
Banki		19.902,79
Papiery wartościowe		23.596,80
Weksle zdyskontowane		785.001,39
Rachunki bieżące		30.769,56
Należności wątpliwe		371.842,10
Sumy przechodnie		15.941,57
Ruchomości		36.693,—
Nieruchomości		4.230.500,—
Wydatki:		
a) koszty handlowe, proc. i prow.	55.465,54	
b) administracja domów	12,8 4,39	68.349,93
Niedobór za 1928 r.		5.302,29
Dokumenty na inkaso		130.427,85
		6.068.455,94

Pasywa.

	Zł. gr.	Zł. gr.
Kapitały własne:		
a) zakładowy	3.000.000,—	
b) rezerwy	1.091.882,66	4.091,882,66
Wkłady:		
a) terminowe	220.994,98	
b) a vista	70.250,85	291.245,83
Rachunki bieżące		145.149,42
Redyskonto		341.561,85
Banki		122.430,19
Wierzyciele		231.476,85
Sumy przechodnie		34.529,69
Wierzyciele hipoteczni		572.780,98
Dochody:		
a) proc. i prow. pobrane	58.961,73	
b) dochody z domów	48.008,89	106.970,62
Różni za inkaso		130.427,85
		6.068.455,94

Dyrektor Zarządzający. TEODOR KIRPACZ.
Księgowy: WALERY KASPROWICZ.

Zarząd
JAN NOWOSIELSKI, prezes
EDMUND BOGDAŃSKI, vice-prezes
ERNEST FULDE

Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu

powrócił do Kraju

przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—7 po poł., w niedziele od 10—1 pp.
ul. Moniuszki 1. Telefon 9-97

Dr. med.

S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampa kwarcowa i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór

P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 32-28.
Leczenie lampa kwarcowa, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 8—12 i od 4—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

DR.

A. Kryński

przeprowadził się
NA UL. SIENKIEWICZA 34
Tel. 46-10.
godz. przyjęć 5—7. 16

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin, wydzielin itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.
Porada 4 zł.
Porada dentystyczna i wenerologiczna
dla chor. skórnych, wenerycznych
3 ZŁOTE

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
Porada 3 złote.

Gabinet kosmetyki
leczniczej i toaletowej
Absolwentki wydziału lekarskiego Uniwersytetu Odeskiego
Z. SZWALBE
Zielona 17
Usuwanie wszelkich defektów cery. Masaże Pielęgnacja włosów. Usuwanie łupieżu. Beauté.

LE NARCISSE BLEU de Mury PARIS VARSOVIE

KRYNICA

Dr. Mikołaj Bornstein

ordynuje, jak ubiegłego roku, w chorobach wewnętrznych i kobiecych w willi „BELMONT".
Telefon 38.

Iwonicz

PENSJONAT „ZDROWIE"
w nowourz. willi obok bramy wynajmuje pokoje Od 15-go czerwca przyjmuje: dzieci, młodzież i dorosłych na pensję Inf. Goldwertówna, Łódź, Skwerowa 8, I p. front od 3—5.

OSŁABIENIE BLEDNICĘ LECZY HEMOGEN oryginalny tylko z firmą KLAWE

PENSJONAT

G. LICHTENSZTAJNOWEJ
w Tworzyjankach (st. Koluszki)
zostaje otwarty w pierwszych dniach czerwca
Wiadomość Aleja 1-go Maja 11, od 3—5, telefon 73-17.

ZAKOPANE
Pensjonat „STOCHÓWKA"
przy ulicy Kasprusie 38.
JADWIGI KURLANDÓWNY
Poleca w nowo - wybudowanym domu ładne, obszerne, słoneczne pokoje, leżalnie: słoneczne, jak również w cieniu drzew
Światło elektryczne, kanalizacja, **gorąca i zimna woda oraz łazienka.**
Willa w przepięknem położeniu z widokiem na góry, otoczona polami, zdala od kurzu.
Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne.
Zgłoszenia listowne lub w Łodzi informacje tel. 47-58

MEBLE

Artystycznej roboty SYPIALNIE STOŁOWE najtaniej sprzedaje
A. Karkut Piotrkowska 44 w oficynie.

ARTRETYCY - REUMATYCY
nie bierzcie za wodę
VICHY CÉLESTINS
z naturalnego źródła Rządu Francuskiego wód fabrykowanych sztucznie noszących *nieprawnie nazwę VICHY*
Żądajcie marki
"VICHY - ÉTAT"

REFORMACKIE pigułki z marką ZAKONNIK
znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.
Użycie. 1 do 2 pigułek na noc.
Cena pud. zł. 1.35 wyrobu apteki
Karczewski, Tuszyński Warszawa, Trębacka 4, — Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM"

DYREKCJA
Gimnazjum Męskiego Zgromadzenia Kupców m. Łodzi
(handl. matem. przyrodn.)
ul. Narutowicza Nr. 68.
podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 27, 28, 29 maja r. b. o godzinie 4 po południu
Podania do klasy A (dla nieumiejących czytać i pisać), podwstępnej, wstępnej i wyższych przyjmuje kancelarja codziennie od godziny 9 rano do 2 po południu.
Dyrektor
Antoni Idźkowski.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, front o., telefon 43-63

ZAOSZCZĘDZAJCIE WASZE PIENIĄDZE!

Przed wyjazdem zakupujcie swoją **kosmetykę** tylko w

PIERWSZEJ KONKURENCYJNEJ PERFUMERJI W ŁODZI

S. BUCHWAJCA, Piotrkowska 22. Tel. 31-43.

bo jedynie tam nabyć można wszystko po bajecznie tanich cenach.

UWAGA! Każdy kupujący otrzymuje **gratis** 1 flakon **perfum** i kawałek **mydła.**

Goczałkowice-Zdrój Powiat Pszczyna G. Śląsk. (Dworzec kolej. na miejscu, 8 minut od stacji kolejowej Dziedzice). **Silna radjoaktywna solanka jodowo-bromowa, zakład wodoleczniczy, Kąpiele parowe, diathermja, lampa kwarcowa etc.**

WSKAZANIA: Choroby stawów, mięśni i nerwów (Ischias) na tle reumatycznem i dnawem (Podagra), arterjosklerosa i schorzenia mięśnia sercowego, porażenia nerwów (tabes), choroby przemiany materji. Krzywica (rachitis) zołzy (scrophulosis), niedokrwistość, przewlekłe schorzenia kobiece, dermatozy. Obszerny park szpilkowy, etc. Otwarte od maja do końca września. Do 15/VI. i od 1/IX. do końca sezonu 25% zniżki. Prospekty na żądanie wysyła **Zarząd.**

MEBLE!

Magazyn — MEBLI w Łodzi, Sp. z ogr. —odp.— **Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów NARUTOWICZA 45, tel. 60-02** poleca kompletne urządzenia mieszkań oraz pojedyńcze przedmioty. w wielkim wyborze i na dogodnych warunkach.

PIEGI,

żółte plamy, opaleniznę usuwa, bieli skórę pod gwarancją aptekarza Jana Gadebuscha.

„Axela-Krem"

1|2 słoika 2.50 zł. 1|1 słoik 4.50 zł, do tego mydło „AXELA" 1 kaw. 1.25 zł.

Do nabycia w drogerjach, składach aptecznych, perfumerjach i aptekach lub wprost w firmie

J. Gadebusch
Poznań, Nowa 7.

Łóżka polowe
Leżaki, Krzesełka dziecinne
firm
„OMEGA"

Z wieloletnią gwarancją
Fabryka Łódź, Juljusza 4.
Żądać we wszystkich składach mebli.
Hurt. — Detal.

Pomocnik buchaltera (izr.)

ze znajomością korespondencji i pisania na maszynie poszukiwany do biura przedsiębiorstwa przemysłowego.

Zgłoszenia sub „Rutyna" do adm niniejszego pisma.

Odnajmę
3 umeblowane pokoje

wraz z pościelą ewentualnie każdy osobno, Nowo-Cegielniana 28, m. 4. Zastać do godziny 5-ej.

Pensjonat

w Hulance (st. Andrzejów)
Hildebrandowej
czynny od 1 czerwca.
Przyjmuje się dzieci od lat 5-ciu. Zgłoszenia na miejscu i w Łodzi. Hildebrandowa. SKWEROWA 3 m. 8.

Cudzoziemiec

poszukuje wesołej, przystojnej panny, która może udzielić lekcji polskiego języka oraz zechciałaby spędzić wieczory w przyjemnem towarzystwie.

Łaskawe oferty z fotografją, która natychmiast będzie zwróconą do admin. Republiki sub „K. K. 20."

Cudze chwalicie
Sami nie wiecie,
Co posiadacie—

jest naszem hasłem przy zastosowaniu części wyłącznie polskiego wyrobu do budowy aparatów RADJO.

Żądajcie bezpłatnie demonstracji naszych aparatów w godzinach 4—8 wieczór.

POLSKIE RADJO
INŻ. KRZYŻANOWSKI i S-ka
ul. Andrzeja Nr. 4.

Dr.
Sołowiejczyk

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99
TEL. 44-92
przyjmuje od 1—4½ po poł i 8—9 wiecz w niedziele i święta od 11—2.

Dr. med.
Silberstrom

Zielona 11.
Choroby skórne i weneryczne
Usuwanie szpecących włosów elektrolizą. Leczenie Lampą Kwareową
Przyjmuje od 4 do 8 p. p.
Panie od 4—5.
Niedziela od 9—1.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med
H. Gutsztad

akuszer-ginekolog.
Zachodnia 62
(Cegielniana 23)
telefon 29-52.
przyjmuje od 8—10 od 5 — 7 po poł.

Dr. med.
J. Pik

ul. Żeromskiego 36
tel. 75-50.
przy Zielon. Rynku
Chor. nerwowe i wewnętrzne
spec. psycho-nerwice (ataki nerwowe. Przyjmuje od 5—7
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med,
St. Praport

Gdańska 77 a
telef. 8-95.
ginekolog-urolog
Choroby kobiece i dróg moczowych.
Przyjmuje od 3—7 po poł.

Dr. med.
F. Skusiewicz

Andrzeja 11
Telefon 37-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7½. Panie od 5—6

Szczęśliwi i zdrowi.

Matka jest wesoła, dziecko promienieje. Oboje są zdrowi i szczęśliwi: szczęśliwi, gdyż zdrowi.

Istnieje stanowczo ścisły związek pomiędzy zdrowiem i zadowoleniem z życia. Lecz podstawą wszystkiego jest przedewszystkiem zdrowie. Ciało winno dnia każdego ciągnąć z pożywienia substancje oraz siły, które traci w ciągu dnia. Zdrowie i zdolność do pracy wymagają przeto dobrego odżywiania. Czemu więc nie zarzucamy pokarmów całkowicie pozbawionych wartości odżywczych, jakkolwiek są one wyraźnie szkodliwe dla zdrowia? Organizmy silne mogą przystosować się do tej anomalji. Lecz dla delikatnego zdrowia naszych żon i dzieci dobrem jest tylko to, co jest najlepszem.

Do tych pokarmów najlepszych należy bezwątpienia Ovomaltine. Czem jest ona bowiem, jeśli nie skupieniem pod postacią najłatwiej przez organizm przyswajaną wszystkich odżywczych składników zasadniczych pokarmów? Największem szczęściem mężczyzny jest, jak zwykliśmy mówić, wesoła i zdrowa żona, otoczona szczęśliwemi i wesołemi dziećmi. Jeśli jesteś tego zdania zacznij im dawać Ovomaltine.

Filiżanka
OVOMALTINE
również i Ciebie wzmocni.

Żądać wszędzie.
Dr. A. WANDER S. A. BERN (Szwajcarja).

Zawodowe
Kursy Kierowców Samochodowych
Franciszka Grętkiewicza

Łódź, Al. Kościuszki 21
Telefon 75-35. Telefon 75-35
Zawiadamiają, że rozpoczął się letni Kurs Zawodowy jak i dżentelmeński.
Zapisy przyjmuje i informacji udziela kancelarja kursów od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
GARAŻE. WARSZTATY.
Opłata za kurs ratami.
Przyjmuje się zapisy na teoretyczny kurs motocyklowy.

PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA

Sz. Zielonki,
ul. Wschodnia № 68
przyjmuje zapisy dzieci na rok szkolny 1929—30 od lat 6 i przygotowuję gruntownie do szkół średnich. Szczególny nacisk szkoła kładzie na język hebrajski i przedmioty judaistyczne. Sprawy komisji powszechnego nauczania załatwia kancelarja szkoły.

Dyplomowane przez Paryską Akademję
Odznaczone złotym medalem
Kursy Zawodowe
Kroju Szycia i Robót
mistrzyni cechu
A. KOPYDŁOWSKIEJ
Kursa kroju, szycia, bieliźniarstwa, robót ręcznych i haftu maszynowego. Nauka gruntowna teoretyczna i praktyczna najnowszym systemem Paryskiej Akademji. Kończącym świadectwa. Zapisy w kancelarji Kursów. Piotrkowska 154.

PRZYJMUJEMY
DO REPERACJI I PRANIA
PERSKIE
i KRAJOWE RĘCZNE
DYWANY.
B-CIA Z. i A. RAPPEPORT
Piotrkowska 15

Austro-Daimler

6-cioosobowy 60 H.P. „Torpedo" okazyjnie do sprzedania, Maks Fischer i S-ka. Piotrkowska 177, tel 4-61.

KAZIMIERZ

nad Wisłą. Pensjonat „Villa Regina" (w górach). Własny park, ogrody owocowe, truskawkarnia. Kuchnia pierwszorzędna. Ceny przystępne. Wiadomość na miejscu.

Doktór
Ludwik FALK

Nawrot 7
telef. 28-07
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 10-12 od i 5-7

Dr. med
S. NEUMARK

Choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową Moniuszki 5 tel 70-50
Przyjmuje od 11-1 iod 5-8 panie od 5-6.

Lekarz-dentysta
F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294
godzinach od 2—7

Dr.
Lubicz

Cegielniana
Tel. 41-32
Specjalista chor. skórnych wene. nych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w.
Dla pań od 3—5.

Dr. med.
Sommer

ul. 6-go Sierpnia 1
telefon 40-26
chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece.
Przyjmuje od 9 do 12 przed poł. i od 5 do 9